

Rosyjskie zbrodnie wojenne

Rzeź Mariupola



• Ciała osób zabitych przez rosyjskie bomby w jednym z mariupolskich szpitali, 15 marca 2022 r.

FOT. EVGENIY MALDIEIK/A.P.

W obleganym przez Rosjan Mariupolu w wyniku ostrzału artyleryjskiego i bombardowania zniszczono już 80 proc. budynków. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski: „W środku Europy w XXI wieku dokonuje się ludobójstwo”

Bartosz T. Wieliński

Do chwili, gdy zamykaliśmy to wydanie „Wyborczej”, spod gruzów zbombardowanego w środę teatru w Mariupolu udało się wydobyć ok. 130 osób. W schronie pod gmachem przebywały setki ludzi: matki z małymi dziećmi, chorzy, osoby starsze, które nawet nie próbowały uciekać z miasta.

Na chodniku przed teatrem Ukraińcy wymalowali widocznymi z powietrza literami napis: „Dzieci”. Ro-

sjanie, którzy od ponad dwóch tygodni próbują przejąć ważny port nad Morzem Azowskim, nie przejęli się tym. Ich samolot zrzucił na zabytkowy obiekt półtonową bombę, zamieniając go w zgłiszcz. Schron przetrwał uderzenie, ale rosyjski ostrzał utrudnia akcję ratunkową.

Łącznik Krymu z Rosją Mariupol to jeden z głównych celów Rosjan. Liczący przed wojną pół miliona mieszkańców port leży na tzw. lądowym łączniku Krymu z Rosją. Rosjanie, nie dając rady zająć miasta z marszu, prowadzą barbarzyński ostrzał. Obecnie część zrujnowanego miasta jest pod ich kontrolą.

Na nagraniach wykonanych dronem 22. dnia wojny widać osmalone szkielety bloków, w które uderzyły bomby lub pociski. Mieszkańcy, którym nie udało się uciec, zanim Rosjanie otoczyli miasto, są na skraju

śmierci z powodu głodu, zimna, braku leków. Władze w Kijowie nazywają już Mariupol „ukraińskim Leningradem”, nawiązując do hitlerowskiej blokady z II wojny światowej. – Dochodzi do ludobójstwa narodu ukraińskiego. Rosyjscy okupanci zabili już co najmniej 108 dzieci, stało się to w środku Europy w XXI wieku – mówił w czwartek posłom do Bundestagu prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Wzywał Niemcy, by bardziej zaangażowały się we wsparcie Ukrainy: – Bez pomocy świata nie damy rady.

Putin zbrodniarzem wojennym Lista zbrodni wojennych popełnionych przez Rosję w samym Mariupolu jest długa. Bomby spadają na osiedla i szkoły. W zeszłym tygodniu zniszczono szpital dziecięcy. Inny szpital w Mariupolu Rosjanie wzięli szturmem, personel i pacjentów trzymając jako zakładników. Strzelają do cywilów próbujących uciekać ze szpitala. Tak samo traktują ludzi, którzy chcą się wydostać z miasta. Do tego minują drogi. Ostrzeliwane są osiedla Charkowa czy Czernichowa. Rakiety codziennie spadają też na bloki w Ki-

jowie. Rosyjska armia nie posuwa się do przodu, ale coraz intensywniej bombarduje cywilne cele. – Władimir Putin jest zbrodniarzem wojennym – oświadczył prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden. Rezolucję uznającą Putina za zbrodniarza przyjął też Kongres USA.

Co na to Putin? Zapowiada rozliczenia. – Każdy naród, a szczególnie rosyjski, jest w stanie oddzielić prawdziwych patriotów od szumowin i zdrajców. I po prostu wypłuć ich jak muszkę – mówił w środę w wystąpieniu telewizyjnym, w którym zapowiedział walkę z „zachodnią piątą kolumną”. Z Rosji dochodzą informacje o aresztowaniu wysokich rangą funkcjonariuszy FSB, których obarczono odpowiedzialnością za porażki rosyjskiej armii na Ukrainie. ●

Temat dnia
„POMÓŻCIE NAM, TU TRWA RZEŹ CYWILÓW”

- Od trzech dni jesteśmy więźniami w piwnicach i podziemnych laboratoriach. Nie wiemy nawet, co się dzieje na oddziałach na górze. Słychać strzały: każda bomba wywołuje trzęsienie ziemi tu, na dole. Wielu z nas płacze w ukryciu, czują, że nadchodzi nasz koniec.
- Relacja z Mariupola korespondenta „La Republiki” ▶ 4-5

Świat
MIKOŁAJÓW SIĘ NIE PODDA

- Miasto na południu Ukrainy z powodzeniem opiera się rosyjskim atakom. – Wtargnięcie wroga do naszego miasta jest niemożliwe – zapewnia szef miejscowej administracji Witalij Kim. – Wróg siedzi w okopach i chce wrócić do domu. Tak wygląda sytuacja teraz.
- Relacja Piotra Andrusieczki ▶ 6



Moje pokolenie nie będzie mogło rozmawiać z Ukraińcami bez poczucia winy. Zmienić się coś może dopiero wśród młodych, dzisiejsi 20-latkowie kategorycznie sprzeciwiają się wojnie.

DMITRIJ MURATOW
redaktor naczelny „Nowej Gazety”
• Rozmowa ▶ 7

Kultura
KOGO CZYTAĆ, KOGO ZNAĆ

- Ukraińscy pisarze dziś nie piszą książek. Relacjonują wojnę. Andrij Kurkow wrzuca zdjęcia, krótkie impresje z Kijowa. Ołeksandr Irwaneć, dramatopisarz i poeta, uciekł z bombardowanego Irpienia do Kijowa. W mediach społecznościowych można przeczytać jego wiersze ▶ 14-15

ROSYJSKA INWAZJA NA UKRAINĘ NA WYBORCZA.PL

Aktualne informacje, rzetelne analizy, nieoczywiste opinie. Jeśli chcesz być na bieżąco, czytaj naszą relację na żywo na Wyborcza.pl

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Bartosz T.
Wielński

Do Kijowa po polityczne złoto

Opada kurz po wtorkowej podróży Jarosława Kaczyńskiego i Mateusza Morawieckiego do Kijowa, można więc podsumować efekty wizyty. Politycy PiS pospieszili tłumaczyć słowa prezesa o konieczności wysłania na Ukrainę „sił pokojowych NATO”. Robią to pokrętnie, unikają szczegółów. Jestem prawie pewien, że w Warszawie nie powstał żaden plan wysłania na Ukrainę żołnierzy NATO, o którym można by dyskutować z sojusznikami. Rzecznik rządu nie potrafi odpowiedzieć nawet na fundamentalne pytanie: Ilu natowskich żołnierzy potrzeba, by ochraniać ukraińskich cywilów?

Przerabialiśmy podobne sytuacje w przeszłości. W 2006 r. Kaczyński wyciągnął z kapelusza pomysł europejskiej armii. W 2017 r. domagał się, by Unia stała się mocarstwem atomowym. Rok wcześniej zapowiedział, że zlecił napisanie nowego traktatu europejskiego. Efektów tych pomysłów nikt nigdy nie zobaczył. A potem o sprawach zapomniano.

Jeśli chodzi o siły pokojowe NATO, układ rządzący niewiele ma do powiedzenia. Bardzo dużo mówi natomiast o bezgranicznej odwadze Kaczyńskiego i Morawieckiego. Można odnieść wrażenie, że chodzi wręcz o heroizm. Jeśli bowiem wierzyć najnowszym doniesieniom, spora

grupa ochroniarzy ze Służby Ochrony Państwa wołała iść na L4, niż jechać z premierem i wicepremierem do bombardowanego Kijowa. Odwagę Kaczyńskiego i Morawieckiego przyrównuje się do rzekomego tchórzostwa Donalda Tuska, który w stolicy Ukrainy nie był od grudnia. To kolejny obok zarejestrowanej wypowiedzi po niemiecku zawierającej słowa „für Deutschland” powód do atakowania Tuska przez rządową propagandę. W pokazywanym przez TVP proukraińskim teledysku pod słowa „podaj rękę Ukrainie” wmontowano nagranie, jak Kaczyński podaje rękę prezydentowi Wołodomyrowi Zełenskiemu. Jeśli ktoś ma jeszcze wątpliwości, po co była wyprawa do Kijowa, to mu wyjaśnię: po polityczne złoto.

Zresztą nie tylko dla Kaczyńskiego, ale też dla towarzyszącego mu premiera Słowenii Janeza Janszy, który może przegrać rozpisane na 24 kwietnia wybory parlamentarne. Dla Słoweńców wyjazd ich premiera jest przynajmniej czytelny.

Ja natomiast nigdzie nie mogłem znaleźć informacji, ile pomocy humanitarnej dla mieszkańców bombardowanego Kijowa zabrali ze sobą Kaczyński z Morawieckim. I ile Ukrainek z dziećmi zabrali ze sobą do Polski. Po prostu nie chce mi się wierzyć w to, że prezesowi PiS po głowie chodzą wielkie operacje pokojowe NATO, a nie pomyślał o tym, by tak jak jego rodacy, osobiście wesprzeć walczący z najazdem bratni naród. ●

Andrzej rysuje



Londyn. Dom aukcyjny Christie's Dzieło z aukcji rzeźb ogrodowych



Konserwatorzy sztuki zajmują się zaginioną przez lata rzeźbą „Maddalena Giacente” („Leżąca Magdalena”) dłuta włoskiego mistrza Antonia Canovy. Dzieło, które ma zostać wystawione na sprzedaż w domu aukcyjnym Christie's, jest wyceniane na 5-8 mln funtów. W 2002 r. rzeźba została kupiona za zaledwie 5 tys. 200 funtów podczas aukcji rzeźb ogrodowych. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

FOT. JONATHAN BRADY / AP

Cytat dnia

Przypuszczam, że Rosjanie mieli bardzo dobre rozpoznanie wywiadowcze na Ukrainie. Oni tam mają w dalszym ciągu agenturę, nawet w otoczeniu Zełenskiego



VINCENT V. SEVERSKI
pisarz, były funkcjonariusz
wywiadu

Rozmowa ► Wyborcza.pl

Gwiazda narciarstwa alpejskiego Mikaela Shiffrin wciąż wielka

Skończyła się – ogłaszało wielu – jej zupełnie nieudanych dla niej igrzyskach w Pekinie. Alpejka Mikaela Shiffrin właśnie udowodniła, że jest bardzo daleko od „końca”. Po raz czwarty w karierze zapewniła sobie wygraną w klasyfikacji generalnej alpejskiego Pucharu Świata.

27-letnia Amerykanka to największa dziś gwiazda narciarstwa alpejskiego. Ciągłe jest na dobrej drodze do zdetronizowania uznawanej za najlepszą alpejkę w historii koleżanki z reprezentacji Lindsey Vonn. Vonn zakończyła karierę w 2019 r. z czterema wielkimi Kryształowymi Kulami za zwycięstwo w klasyfikacji generalnej PŚ. To osiągnięcie Shiffrin właśnie wyrównała.

Kibice Shiffrin (ma milion followersów na Instagramie i 740 tys. obserwujących na Facebooku) liczyli na to, że ich ulubienica przywiezie z Pekinu kilka medali, najlepiej złotych. Ale ten start Amerykance zupełnie nie wyszedł. W swoich koronnych konkurencjach – slalomie



FOT. MARCO TROVATI / AP

i gigancie – nawet nie dojechała do mety.

W trwających właśnie w Courchevel finałach PŚ pokazała, że ciągle umie jeździć na nartach. Wygraną w klasyfikacji generalnej zapewniła sobie jeszcze przed startami w slalomie i gigancie – w środę wygrała zjazd, w czwartek była druga w supergigancie. Jej największa rywalka – Słowaczka Petra Vlhová – nie zdobyła ani jednego punktu i nawet jeśli wygra pozostałe konkurencje, nie da już rady wyprzedzić Amerykanki. ●

Anna Kwiatkowska

Jutro w „Wyborczej”

Ale Historia

Warszawa 1939, Kijów 2022

Wojna zawsze zaskakuje. Przebiegiem, skalą okrucieństw, tym, że w ogóle się zaczęła. Gdy w ostatnich dniach przed agresją na Ukrainę oglądało się zdjęcia i nagrania z tamtejszych miast, trudno było znaleźć na nich ślady lęku.



Wysokie Obcasy

Jak rozmawiać z dziećmi o wojnie

Przez lata żyliśmy w świecie, gdzie ludzie rozmawiają, a nie strzelają do siebie nawzajem. Ale okazało się, że nie jesteśmy tak cywilizowani, jak myśleliśmy – przynajmniej nie wszyscy z nas.



ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU

Poniedziałek - Sobota 10:00 - 21:00 | Wszystkie Niedziele 11:00 - 18:00

Usługi dodatkowe: Wypożyczalnia i centrum testowe sprzętu zimowego oraz rowerów
Serwis zimowy i rowerowy | Bootfitting | Skaner stóp 3D | DHL POP



ZIMA ZA PÓŁ CENY

WYBRANE PRODUKTY ZIMOWE DO 50% TANIEJ*
kurtki, spodnie, narty, buty, snowboardy, wiązania

* Cena promocyjna naliczana jest od pierwszej ceny na metce. Szczegóły promocji na www.skiteam.pl

Kupuj bezpiecznie na
www.skiteam.pl



WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b | **WARSZAWA:** ul. Wolska 19/25
POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a | **WROCŁAW:** CH Arkady Wrocławskie | **KATOWICE:** CH 3 Stawy



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Bootfitting



Skaner stóp 3D

ATAK NA UKRAINĘ

„Pomóżcie nam, tu trwa rzeź cywilów”



W Mariupolu na południu Ukrainy Rosjanie zbombardowali już nie tylko teatr z chroniącymi się tam dziećmi, nie tylko zniszczyli ok. 80 proc. wszystkich budynków, ale także zajęli szpital, by zmusić ukraińskich lekarzy do operowania swoich rannych. Z pielęgniarek zrobili żywe tarcze.

Giampaolo Visetti

la Repubblica

„Od trzech dni jesteśmy więźniami w piwnicach i podziemnych laboratoriach. Nie wiemy nawet, co dzieje się na oddziałach na górze. Słychać strzały: każda bomba wywołuje trzęsienie ziemi tu, na dole. Żołnierze rosyjscy zabronili nam się ruszać. Wielu z nas płacze w ukryciu: czują, że nadchodzi nasz koniec”.

Cyryl Czerniawski, uwięziony w schronie pod szpitalem, zdołał krótko porozmawiać przez telefon ze swoją córką Iryną, która mi o tym opowiada. Razem z nim w podziemiach mariupolskiego szpitala jest prawie 500 ludzi: lekarzy, pacjentów i innych mieszkańców miasta. Zamknięci pod szpitalem intensywnej terapii obwodu donieckiego są zakładnikami okupantów.

W czasie poniedziałkowego rosyjskiego bombardowania 72-letni Cyryl przebywał na trzecim piętrze, u boku swojej żony, pacjentki. Razem z nim sześciolatnia wnuczka, którą powierzyła mu Iryna, sama zablokowana w Zeleniwce, poza oblężonym od dwóch tygodni miastem. „Uwięzionych tu w pułap-

ce z nami jest wiele dzieci – mówił jej ojciec. – Już przestały mówić, o nic nie pytają, ale przy każdym wybuchu płaczą, są zupełnie roztrzęsione”.

Odbywa się stopniowa rzeź miasta, którą władze w Kijowie nazywają już „ukraińskim Leningradem”, nawiązując do hitlerowskiej blokady z II wojny światowej. Ci, którym udało się przetrwać w Mariupolu, są na skraju śmierci z powodu głodu, zimna i chorób.

Na zrujnowanych ulicach, teraz bombardowanych także z Bilosarajskiej Kosy w zatoce Morza Azowskiego, od wielu dni nie zbiera się ciał. Mieszkańcy zdołali wcześniej wrzucić do masowych grobów ponad 3 tysiące zabitych i ludzili się, że Rosjanie oszczędzą przynajmniej najważniejszy szpital w regionie.

– A potem dowiedzieliśmy się o wybuchu bomby na dziedzińcu kliniki położniczej – mówi dr Siergiej Abramow, kierownik oddziału intensywnej terapii zajętego przez Rosjan. – A naiwnie myśleliśmy, że Moskwa już zaspokoila swój głód terroru.

Regularna bitwa miejska o szpital pełen pacjentów i personelu

Krótkie rozmowy z krewnymi w mieście pozbawionym elektryczności, niemal odcięty od komunikacji i zrównany z zie-



▲ **Zbombardowany przez Rosjan Teatr Dramatyczny w Mariupolu, 16 marca 2022** FOT. DONETSK REGIONAL CIVIL-MILITARY ADMINISTRATION COUNCIL/AP

▼ **Zdjęcie satelitarne z 14 marca. Widać na nim wielkie napisy „dzieci”, którymi Ukraińcy oznaczyli teatr w Mariupolu** FOT. MAXAR TECHNOLOGIES

mią przez nieustające bombardowania, dają wgląd w dramat rozgrywający się w okupowanym szpitalu.

– Rosjanie mają wielu rannych – mówi chirurg Dmitrij Antonow – i zmuszają nas, żebyśmy ich operowali. Na pierwszym piętrze zastrzelili trzy pielęgniarki, które próbowały uciec. Teraz stoją przy oknach: strzelają do naszych żołnierzy, którzy próbują odzyskać budynek.

Rzadko, nawet w historii najbardziej barbarzyńskich konfliktów, zdarza się, aby przekształcać szpitale w pola bitew. W gmachu przy alei Troickiej 46 granica tego, co uznajemy za zbrodnie wojenne, została już dawno przekroczona.

– Niektóre z naszych koleżanek wpadły w łapy bojówek rosyjskich – relacjonuje Natalia Bestalowa, pielęgniarka anestezjologiczna. – Używają ich jako żywych tarcz chroniących przed ukraińskimi snajperami, którzy są na dachach pobliskich budynków. Nie wiemy, ile jest już ofiar. Błagamy świat, aby zrobił coś, co zapobiegnie masakrze nas wszystkich.

Zakładnicy opowiadają, że lekarze odmówili przeniesienia najczęściej chorych do piwnic.

– Próbuje ich uspokoić – mówi Walerij Baldzion, kierownik oddziału chirurgii. – Ale ciągle wybuchy i odgłosy strzałów nie pomagają im w walce o życie. Obawiamy się, że w czasie walk padną generatory i awaryjne źródła energii.

„Mariupola już nie ma”

Rosjanie wdarli się do szpitala, posuwając się od strony lotniska i pierwszych zajętych dzielnic: Primorskij i Żowtnewyj [Październikowa – dziś: Centralna –]. Zaatakowali nie tylko dlatego, żeby zająć się ich rannymi.

– Rosjanie tworzą na terenie wokół szpitala główną bazę artyleryjską, z której ostrzeli-

ATAK NA UKRAINĘ

Militarne zaangażowanie NATO w Ukrainie?

Biden rozumie, że to byłby błąd

Imielski



Każda misja Sojuszu Północnoatlantyckiego musi mieć jeśli nie zgodę, to przynajmniej aprobatę Stanów Zjednoczonych. I dziś tylko od administracji Bidena zależy to, w jaki sposób NATO zaangażuje się w wojnę z Rosją. A ona obrała inną strategię, być może nawet skuteczniejszą. Nawet Turcja, która ma dziś nie najlepsze polityczne relacje z USA, zabiegała o zgodę Waszyngtonu na interwencję w pogrążonej w wojnie domowej Syrii. Podobnie było z nalotami lotnictwa Francji i Wielkiej Brytanii w 2011 r. na Libię rządzoną przez plk. Kadafigo. Amerykanie się zgodzili, bo przez kraj przewalała się arabska wiosna, dyktator utopiłby powstanie we krwi, a Paryż i Londyn zapewniały, że cały ciężar operacji wezmą na siebie.

Stany Zjednoczone wspomogły atak wystrzeliwanymi z okrętów pociskami sterującymi, co nie zmieniło tego, że Francja i Wielka Brytania dosyć szybko zaczęły marudzić, iż operacja lotnicza zbyt dużo ich kosztuje. Finansowo, bo rosła liczba odpalanych rakiet, a misje bojowe się przedłużały.

Inna sprawa, że tamta interwencja miała zgodę Rady Bezpieczeństwa ONZ, bo ku zaskoczeniu wszystkich Rosja wstrzymała się – podobnie jak Chiny – od głosu. Prezydentem był wtedy chwilowo Dmitrij Miedwiediew, a Władimir Putin premierem (to był trik pozwalający obejść ograniczenia konstytucyjne dotyczące kadencji na Kremlu). Zresztą Moskwa uznała to później za jedną ze swoich geopolitycznych pomyłek.

Mętna propozycja Kaczyńskiego

W przypadku agresji na Ukrainę nie będzie w Radzie Bezpieczeństwa wstrzymania się ani Rosji, ani Chin. NATO musiałoby więc działać poza mandatem ONZ, a tego – z przyczyn politycznych – nie chce.

Ale nawet wtedy militarne zaangażowanie się w wojnę z rosyjskim agresorem byłoby de facto decyzją Waszyngtonu. Tak zbudowany jest Sojusz Północnoatlantycki – to najpotężniejszy alians wojskowy świata, ale też prawie wszystko zależy w nim od największego militarnego supermocarstwa.

Biden i jego administracja wykluczają zaś nie tylko wysłanie do Ukrainy jakichkolwiek sił lądowych, ale też wprowadzenie tam „no fly zone” – strefy zakazu lotów. To ostatnie rozwiązanie oznaczałoby, że to siły NATO biorą na siebie odpowie-



• Sojusz dozbraja ukraińską armię, ale żołnierzy na jej teren nie pośle. Na zdjęciu: ochotnik z ukraińskich wojsk terytorialnych w Charkowie

FOT. ANDREW MARIENKO/AP

dzialność za to, by obce samoloty nie wlatywały nad Ukrainę. Słowem – musiałby zestrzeliwać rosyjskie bombowce.

Po „wyprawie kijowskiej” premierów Polski, Czech i Słowenii kwestia wysłania wojsk NATO do Ukrainy powróciła na wokandę, bo towarzysząc im polski wicepremier ds. bezpieczeństwa Jarosław Kaczyński stwierdził, że NATO mogłoby wysłać za naszą wschodnią granicę

W NATO prawie wszystko zależy od USA – największego militarnego supermocarstwa

„misję pokojową”. Jak to u Kaczyńskiego – propozycja była mętna, bez szczegółów dotyczących tego, jak miałoby to wyglądać, i jak się okazało – z nikim nieskonsultowana.

Departament Stanu USA odpowiedział, że wysłanie jakichkolwiek sił Sojuszu do Ukrainy tylko przedłużyłoby wojnę. Podobnie sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg powtórzył, że nie ma planów posłania jakichkolwiek żołnierzy Sojuszu.

W Polsce obóz władzy też zaczął „tłumaczyć się z Kaczyńskiego” – że jeśli misja, to dopiero po zawieszeniu broni i wstrzymaniu walk.

Wejście żołnierzy NATO do gry zmieniłoby jej reguły

To, czego Amerykanie nie mówią publicznie, to obawy o to, jak militarne zaangażowanie się w wojnę wpłynęłoby na zachodnią opinię publiczną, dziś widzącą w Putinie zbrodniarza wojennego.

To przecież nie tylko ginący żołnierze, ale też prawdziwa bezpośrednia wojna z Rosją. Zachodni analitycy przewidują, że mogłoby się uaktywnić przeciwnicy konfliktu, umiejętnie wspomagani przez rosyjską

dezinformację. I jednolity front antyputinowski mógłby zacząć się kruszyć pod presją spadającego poparcia w sondażach.

Niewykluczone zresztą, że Rosjanie nie powstrzymaliby się przed atakami na terenie państw antyputinowskiej koalicji. Niedawno uderzyli przecież w międzynarodowy, używany przez oficerów szkoleniowych NATO poligon w Jaworowie, 20 km od polskiej granicy.

To obawa przed odwetem Rosjan stała za tym, że nasz rząd i prezydent Andrzej Duda bronili się rękami i nogami, by to nie Polska przekazała nasze migi-29 Ukrainie, tylko by samoloty wzięli od nas najpierw Amerykanie i sami je przekazali władzom w Kijowie.

Bezpośrednia interwencja mogłaby też odbudować morale rosyjskich żołnierzy, dziś na tragicznie niskim poziomie. Bo to byłaby wojna nie tylko z „braterskim narodem”, ale już wprost ze „złym Zachodem” i z dybiącym od zawsze na „matuszkę Rosję” NATO – tak od lat wdrukowuje to w umysły Rosjan kremłowska propaganda. A teraz dostałaby dodatkowe paliwo.

Dlatego Sojusz zdecydował się na wojnę totalną, ale bez posyłania żołnierzy. Zachód pod wodzą USA postawił na dostarczanie Ukrainie coraz bardziej wyrafinowanej broni – najnowszy amerykański pakiet wart 800 mln dol. obejmuje już poważne zestawy przeciwlotnicze, nie tylko stingery, oraz nowoczesne drony, ale też postępujące sankcje demolujące rosyjską gospodarkę. Czas gra na niekorzyść Putina.

Tych politycznych uwarunkowań nie przeskoczymy, choć serce wyrывa się, by wspomóc Ukrainę w walce z kremłowskim zbrodniarzem w każdy możliwy sposób. ●

Roman Imielski

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl

wują nasze domy i rodziny – mówi uwięziony tam wraz z bratem Denis Sitenko.

Lekarze i pielęgniarki opowiadają, że gdy wyglądają przez okna, nie rozpoznają świata na zewnątrz. W ciągu dwóch tygodni znikły wszystkie punkty orientacyjne, które pozwalały im odnajdywać miejsca, w których się urodzili i dorastali – zamienione w gruzy na skutek bombardowania i pożarów.

– Mariupola już nie ma – mówi Tatiana Gohubczenko, której udało się uciec z miasta i znaleźć schronienie w ośrodku dla uchodźców otwartym w Zaporozżu. – Rosjanie strzelają nawet do tych, którzy próbują dotrzeć do samochodu, by się ewakuować. A ci, którzy próbują uciec pieszo, wpadają na miny.

Wczoraj bomby uderzyły również w Regionalny Teatr Dramatyczny, w którym schroniło się co najmniej 1000 osób, może 1200. Prawdopodobnie ci, którzy w tym momencie nie znajdowali się pod ziemią, zostali zmiażdżeni przez centralną część budynku, która się zawaliła. Pod gruzowiskiem jest wiele kobiet i dzieci, Ukraińcy próbują wydobyć tych, którzy przeżyli.

– Najeżdźcy cynicznie, specjalnie zniszczyli największy teatr w mieście – twierdzi zastępca mera Mariupola Siergiej Orłow. – Wiedzieli, że w schronie przeciwlotniczym, do którego wejście częściowo się zawałiło, ukrywają się setki cywilów. Jest to straszliwa zbrodnia wojenna. Nie jesteśmy w stanie określić jej rozmiarów: trwa bombardowanie dzielnic mieszkalnych, płomienie utrudniają prowadzenie akcji ratunkowych.

Moskwa bezwstydnie zaprzecza: „Obiekt został zaminowany i wysadzony w powietrze przez ultranacjonalistyczną bojówkę Azow: krwawa prowokacja przeciwko cywilom, trzymanym jako zakładnicy” – czytamy w komunikacie rosyjskiego ministerstwa obrony.

Rosjanie strzelają do ewakuujących się cywili

Rosjanie wystrzelili też pociski w kierunku radiowych i telekomunikacyjnych wież przekaźnikowych. Wieczorem ucichły głosy z miasta, pozbawiono też nadziei kolumnę ewakuowanych: wojsko rosyjskie naruszyło rozejm humanitarny w pobliżu Żelezniwki, strzelając do uciekających cywilów. Liczba ofiar nieznana. W spalonych samochodach rannych zostało pięć osób, w tym dziecko. Zabłokowana została pomoc dla ponad 300 tys. osób zamkniętych w mieście.

– Wzięcie szpitala w Mariupolu jako zakładnika jest taką samą zbrodnią, jaką kiedyś popełnił Szamil Basajew – mówi prezydent Wołodimir Zeleński. – Od dziś Rosja otwarcie staje się państwem terrorystycznym.

Basajew był przywódcą separatystów czeczeńskich, którzy prowadzili wojnę z Moskwą. Zanim został zabity, walczył dla Achmata Kadyrowa, ojca Ramzana Kadyrowa, obecnie watażki na usługach Kremla. W 1995 r. Basajew wziął na zakładników 1,6 tys. osób w szpitalu w Budionnowsku w czasie pierwszej wojny czeczeńskiej. Wśród dzisiejszych najeżdźców jest wielu ludzi Kadyrowa, świetnie obeznanych z bandyckim rzemiosłem masakrowania cywilów.

Czerwony Krzyż nazywa ukraińskie miasto męczennika „koszmarem na jawie”. Zakładnicy w szpitalu, więźniowie pod gruzami teatru i uchodźcy, do których strzelano podczas próby opuszczenia Mariupola – tego wszystkiego nie daje się już oddać słowami reporterskiej relacji. ●

tłum. Bartosz Hlebowicz

LENA LEADING — EUROPEAN NEWSPAPER — ALLIANCE



– Mariupola już nie ma – mówi Tatiana

Gohubczenko, której udało się uciec z miasta.

– Rosjanie strzelają nawet do tych, którzy próbują

dotrzeć do samochodu, by się ewakuować. A ci,

którzy próbują uciec pieszo, wpadają na miny

Mikołajów się nie podda

ATAK NA UKRAINĘ

Położony na południu Ukrainy Mikołajów ma dla rosyjskiej armii strategiczne znaczenie, broni bowiem dostępu zarówno do Odessy, jak i do Kijowa. Ale miasto z powodzeniem opiera się atakom.

Piotr Andrusieczko

MIKOŁAJÓW

We wtorek wieczorem w większości Mikołajowa zgasło światło. Rosyjscy żołnierze w trakcie walk w obwodzie uszkodzili linie wysokiego napięcia. Choć, prawdę mówiąc, w nocy na ulicach trudno było zauważyć różnice w porównaniu z wcześniejszym dniem: w Mikołajowie i tak obowiązuje pełne zaciemnienie. Nie było tylko słychać syreny alarmowej i można było się wyspać. Ale dla mieszkańców to oczywiście poważny problem. W środę rano prądu wciąż nie było.

– Jest kawa? – pytam jednego z młodych chłopaków w kamizelce kuloodpornej przed otwartymi drzwiami jednej z knajp w centrum Mikołajowa.

Kiwa głową, że nie.

– Poczekaj, możecie nam pomóc z tłumaczeniem? – krzyczy po chwili.

Obok stoi wojskowy Land Rover, przed którym stoi dwóch umundurowanych i wyposażonych po natowsku mężczyzn. Okazuje się, że to niemieccy żołnierze (może byli, a może na urlopie), którzy przywieźli wojskowy sprzęt medyczny i leki dla ukraińskiej armii. Chcieli pojechać na pierwszą linię, ale ich nie puścili.

Słychać dwie głośne eksplozje, trudno stwierdzić, z jakiego kierunku. Niemcy rozglądają się trochę nerwowo, ale obiecują, że jeszcze wrócą.

„Dzień dobry, jesteśmy z Ukrainy”

– Jest zgoda. O 12.50 w tym samym miejscu co wczoraj – mówi Lena przez telefon.

Wczoraj miał być briefing szefa administracji obwodu mikołajowskiego Witalija Kima, ale zamiast niego pojawił się zastępca. A wszyscy dziennikarze chcą się spotkać z Kimem, bo jego rosnąca popularność wyszła już poza granice Ukrainy. W Ukrainie ustępuje już chyba tylko Wołodomyrowi Zelenskiemu. Zresztą w 2019 r. pracował w miejscowym sztabie stworzonej wówczas przez Zelenskiego partii Sługa Narodu i w 2020 r. prezydent mianował go „gubernatorem” obwodu.

Recepta na ten swoisty sukces okazała się prosta. Szef obwodu codziennie nagrywa wideo, które zaczyna się od słów: „Dzień dobry, jesteśmy z Ukrainy”. I krótko omawia bieżącą sytuację wojenną w obwodzie, robi to jednak w niewymuszony, trochę humorystyczny sposób. Przede wszystkim przekazuje optymizm i uspokaja. Można powiedzieć, że dla wielu Ukraińców stał się swego rodzaju terapeutą na czas wojny.

Witalij Kim siedzi w wojskowej kurtce, ale pod nią ma zwykły T-shirt. Znajdujemy się na jednym z pięter administracji obwodowej w centrum miasta.

– Wróg siedzi w okopach, nie chce napaść, mówi, że nigdy w życiu nie będzie w stanie zająć Mikołajowa i chce wrócić do domu. Tak wygląda sytuacja teraz – odpowiada na moje pytanie o sytuację w obwodzie.

Kiedy rosyjska armia ruszyła na Mikołajów po zajęciu Chersonia, wokół miasta wysadzono desanty z powietrza. Ataki udało się odeprzeć, zniszczono grupy desantowe oraz



• **Żołnierze ukraińscy z przejętym czołgiem sił rosyjskich w Mikołajowie w pobliżu Morza Czarnego na południu Ukrainy** FOT. EYEPRESS NEWS/REX FEATURES/EAST NEWS

Putin zaczyna się bać? „Zachód chce zniszczyć Rosję”

Władca Kremla niespodziewanie wpadł w niezwykle emocjonalny ton, gdy tłumaczył, jakie nowe ważne przepisy podpisał, by poprawić życie Rosjan w czasie „specoperacji”. Tak rosyjska propaganda nazywa agresję w Ukrainie.

Putin zapowiedział m.in. wzrost płatności socjalnych, wsparcie dla obywateli znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, monitorowanie cen podstawowych towarów, zapewnienie zatrudnienia ludności, w tym organizacja przekwalifikowań i szkoleń, wreszcie zmniejszanie barier administracyjnych dla biznesu i udzielanie kredytów preferencyjnych. Tłumaczył też w transmitowanym przez kremlowskie media przemówieniu, że „specoperacja” w Ukra-

inie przebiega zgodnie z planem, ale są inne poważne zagrożenia. To m.in. działania Zachodu i zachowanie niektórych Rosjan.

– Cały Zachód chce rozbicie nasze społeczeństwo, spekulując o naszych stratach wojennych czy skutkach sankcji ekonomicznych. Chce sprowokować społeczny konflikt w Rosji i wykorzystać piątą kolumnę do osiągnięcia swoich celów. A cel jest tylko jeden, i już o tym mówiłem. To zniszczenie Rosji – przestrzegał Rosjan Putin.

Waleczność ukraińskiej armii i całego społeczeństwa spowodowała, że zamiast blitzkriegu rosyjska armia ugrzęzła w walkach i ponosi ogromne straty w ludziach i sprzęcie. A jedność Zachodu i twarde ekonomiczne sankcje demolu-

ją rosyjską gospodarkę, która jest na progu bankructwa. Z Rosji setkami wycofują się zachodnie firmy, fabryki zawieszają produkcję, rosyjskie samoloty nie mogą latać nad UE, Kanadą czy USA. Do tego dochodzą sankcje personalne na oligarchów, elitę władzy, wojskowych i ludzi służb, wreszcie deputowanych do parlamentu czy pracowników rosyjskiej propagandy.

Niewykluczone, że Putin bardziej boi się przewrotu pałacowego, bo na sankcjach tracą nie tylko oligarchowie i ich rodziny, ale też ważni wojskowi i ludzie służb. Jak pisał niedawno w „Wyborczej” prof. Andriej Zubow, elita „już się odwróciła od Putina. A lud go nie uratuje, gdy zacznie się pucz, bo sam Putin nauczył go bierności”. ●

Roman Imielski

Teraz jednym z zadań władz jest też ewakuacja i pomoc ludziom z miejscowości, które zostały odbite z rosyjskich rąk.

– Rosjanie nie wypuszczali ludzi. Oni zabierają ludziom telefony i nie pozwalają się kontaktować. Wczoraj wywieźliśmy 500 osób ze zniszczonych domostw, podwozimy tam też żywność.

Kim wie, jak bardzo Polska pomaga Ukrainie. Podobnie jak Zelenski i inni ukraińscy politycy mówi, że należy zamknąć niebo nad Ukrainą. Ale oczywiście jest realista.

– Potrzebujemy też broni, żebyśmy mogli bronić swojej ziemi. Rosyjskie wojska mają przewagę w technice, ale my mamy przewagę w tym, że to jest nasza ziemia, w naszym patriotyzmie. I my ich bijemy, ale więcej broni nam nie zaszkodzi, żebyśmy mogli to robić szybciej.

Na razie główny ciężar wojny i największe ofiary ponoszą mieszkańcy małych miejscowości wokół Mikołajowa, które stają się celem rosyjskich ostrzałów

Pytam, czy zawsze był takim optymistą, czy wojna go jakoś zmieniła.

– Odwrotnie, stałem się poważniejszy – odpowiedział z lekkim uśmiechem.

Wojskowy „magnat prasowy”

– Jakiś ch... z Odessy rozdaje mój telefon dziennikarzom i wszyscy teraz do mnie dzwonią, to ja będę ich przerzucał do ciebie – mówi złośliwie przez telefon Dmytro.

Mimo tych słów nie ma do nas pretensji, to raczej zarzut pod adresem osób, które jego zdaniem powinny lepiej organizować pracę dziennikarzy. Zresztą telefon dostaliśmy nie w Odessie. A Dmytro zdążył nas już przetestować pierwszego dnia, prosząc, żebyśmy pomogli gruzińskiej telewizji z transportem. Do Gruzinów miał już zaufanie, bo dobrze ich poznał. A do miasta rzeczywiście przyjeżdża coraz więcej zagranicznych dziennikarzy.

Ale Dmytro dobrze rozumie, na ile ważne jest, żeby w świecie wiedzieli, co się dzieje z jego ukochanym miastem i całym krajem. Tym bardziej że sam przez wiele lat był związany z mediami.

– Można powiedzieć, że jestem – czy też raczej byłem – takim sobie miejscowym magnatem prasowym – mówi żartobliwie Dmytro.

Siedzimy w studiu telewizyjnym, za drzwiami jest duże pomieszczenie redakcyjne. Ale teraz dziennikarze dzielą swoją redakcję z ludźmi zajmującymi się sprawami wojskowymi. Na stole leży kilka kałasznikowów i nawet słynny stary amerykański pistolet maszynowy Thompson. Dmytro przed założeniem biznesu medialnego był wojskowym.

– Są siły zbrojne Ukrainy, jest obrona terytorialna, policja, SBU i jeszcze inne struktury. Wszyscy zajmujemy się jednym – bronić się przed agresorem.

Pijemy kawę, Dmytro pali papierosa, strzelając popiołem do jakiegoś uszkodzonego pucharu. Drugą ręką rysuje na kartce mapę, wyjaśniając, jak wygląda sytuacja na froncie czy raczej frontach w obwodzie mikołajowskim. Robi to bardzo dokładnie. To dla nas ważne informacje z punktu widzenia planowania dalszej podróży – musimy wiedzieć, które drogi są bezpieczne. Rozmowę przerywa telefon.

– Dima, właśnie dzwonili do mnie, że Orki [potoczna nazwa rosyjskich żołnierzy] po prostu wjechali do wioski i strzelają po domach – słychać w trybie głośnomówiącym.

– Przekaż, żeby się ukryli i nie wychylali – odpowiada Dima.

Nasz rozmówca mówi, że tam nie ma żadnych pozycji ukraińskich wojskowych, za to mieszka ktoś z jego bliskich, i zapala nerwowo kolejnego papierosa.

Ustalamy jeszcze, gdzie możemy pojechać. Po chwili ktoś zagląda i mówi, że przywiózł pomoc dla wojskowych. Wychodzimy, ale zostajemy w kontakcie, bo choć na zewnątrz wydaje się szorstki, Dmytro opiekuje się dziennikarzami i im pomaga – przynajmniej tym, którym ufa.

Miasto przywykło do wojny

Witalij Kim uważa, że mieszkańcy zaadaptowali się już do nowej wojennej rzeczywistości. Na dźwięk eksplozji nikt już nawet nie przyspiesza kroku. Zresztą może ludzie po prostu nauczyli się już oceniać odległość, z jakiej dobiegają odgłosy. Na razie główny ciężar wojny i największe ofiary ponoszą mieszkańcy małych miejscowości wokół Mikołajowa, które stają się celem rosyjskich ostrzałów.

W samym mieście na ulicach jest spory ruch. Władzom zależy, żeby mimo wojny miasto funkcjonowało w miarę możliwości normalnie. Działa część stacji benzynowych, są niemal wszystkie rodzaje paliwa, a nawet hot dogi i kawa. Kim powiedział, że w środę do godz. 20 powinni naprawić uszkodzone kable. Światło pojawiło się po 17.

– Jak dobrze, jak dobrze – cieszy się mieszkająca obok hotelu starsza kobieta i dodaje od razu: – Żeby tylko noc była spokojna. ●

Pokoleniowa wojna domowa

– Moje pokolenie nie będzie mogło rozmawiać z Ukraińcami bez poczucia winy. Bez odczuwania z ich strony nienawiści. Zmienić się coś może dopiero wśród młodych.

ATAK NA UKRAINE

ROZMOWA Z
DMITRIJEM MURATOWEM
redaktorem naczelnym
„Nowej Gaziety”, laureatem
Pokojoyej Nagrody Nobla

WIKTORIA BIELIASZYN: „Nowa-
ja Gazietą” relacjonowała wiele
wojen i konfliktów. Teraz władze
właściwie pozbawiły pana redak-
cję tej możliwości.

– Mimo to publikujemy regularnie doskonale reportaże z Ukrainy Lenny Kostiučenko i innych dziennikarzy. „Nowej Gaziety”, którzy się tam znajdują i których nazwisk – ze względu na bezpieczeństwo – nie mogę ujawnić. Relacjonujemy więc wojnę, stosując się do obowiązujących nas rosyjskich przepisów. W tekstach zaznaczamy, że piszemy „o tym, czego władze nie pozwalają nam nazywać”, albo podkreślamy, że część reportażu, dotycząca np. ostrzałów miast w Ukrainie, została wycięta z powodu wymagań władz. W papierowym wydaniu „Nowej Gaziety” mamy też zawsze pustą stronę w miejscu, w którym normalnie znajdowały się wiadomości.

Bo wiadomości publikować nie możemy. Ani w papierze, ani online. Władze zobowiązały nas do opisywania wojny tylko oczami rosyjskiego ministerstwa obrony. We wtorek do pracy wrócił jednak nasz wspaniały newsroom, planujemy publikowanie wiadomości, choć na razie nie online.

Za to przecież grozi nawet 15 lat więzienia.

– Mamy prostą metodę, zobaczmy, czy uda nam się ją mądrze wykorzystać. Zamierzamy zwracać się do ministerstwa obrony Rosji z prośbą o ustosunkowanie się do informacji, do których dotarliśmy lub które otrzymaliśmy. Będziemy żądać, by je potwierdzili lub by im – podając przy tym uzasadnienie – zaprzeczili. Widzisz, jakie mam pęcherze na rękach? Podpisywałem pierwszą turę wniosków. Będziemy przedstawiać czytelnikom zarówno ich punkt widzenia, jak i nasz, na podstawie relacji naszych reporterów lub źródeł.

Na ile prawda jest potrzebna Rosjanom?

– Przyjechałem właśnie do redakcji. Przed wejściem zastałem gigantyczną kolejkę, pomyślałem, że może jednak McDonald się otworzył, a okazało się, że to kolejka po naszą gazetę. Po raz ostatni widziałem coś podobnego pod koniec lat 80. Ludzie kupują po 100, a nawet 200 egzempla-

ry, żeby rozpowszechniać je dalej, bo muszą zaznaczyć, że kioski zrezygnowały ze sprzedaży „Nowej Gaziety”. Kioskarze chcieli mieć wpływ na to, jak będą wyglądać nasze okładki, bo boją się represji. Nie zgodziliśmy się na ich ingerencję. Dzisiaj odmówili więc przyjęcia „Nowej” z okładką, na której umieściliśmy Marinę Owsiannikową, dziennikarkę Pierwszego Kanału, która zaprotestowała na wizji przeciwko wojnie.

Władze się boją?

– Nie ufają swojemu narodowi.

Kto odpowiada za cenzurę i zamknięcie lub likwidację mediów? Przecież nie Roskomnadzor, państwowy regulator mediów i internetu, który blokuje niezależne portale informacyjne.

– Administracja prezydenta Putina. To ona tak bardzo nie ufa Rosjanom, że decyduje dzisiaj za nich, co wolno im czytać. Czym są media w naszym świecie? W państwie, w którym parlament nie reprezentuje interesów ludzi? W Rosji interesy obywateli, swoich czytelników, przedstawiają niezależne media. Dlatego władze je zamykają.

Co mogą zrobić Rosjanie, by powstrzymać wojnę w Ukrainie?

– Przede wszystkim nie wierzyć w to, co mówią władze. Żądać we wszystkich petycjach zawieszenia ognia, wymiany jeńców, wymiany ciał poległych i stworzenia korytarzy humanitarnych.

Jednym z akcjonariuszy „Nowej Gaziety” jest Michail Gorbaczow, były prezydent ZSRR, laureat Pokojowej Nagrody Nobla...

– Dobrze, że o nim przypominasz. Gorbaczow uczynił świat bezpieczniejszym, ale też otworzył Rosję i Rosję – na świat. Można było znów wierzyć w Boga, uczyć się języków obcych, pojechać do Krakowa, a nie tylko kupować kielbasę krakowską. Świat stał się dostępny, a to bardzo ważne dla młodego pokolenia, tego, które było wychowywane inaczej, które nie było bite po tyłkach pasami. Dla pokolenia, które się uczy, interesuje literatura, teatrem i wystawami. I które ma zupełnie inną etykę, które uważa swoje ciało za państwo posiadające granice, których nie można przekroczyć, jeśli się dwa razy nie powie „tak”. A nasze władze naruszyły teraz także te prywatne granice ludzi. Przekroczyli je z brutalnością, której nie da się porównać z zajęciem Pragi w 1945, tylko z Pragą w 1968. Rosyjskie władze wtargnęły nie tylko do Ukrainy, której ogromnie współczuję i co bu-



• Litera Z, symbol rosyjskich działań na Ukrainie, na stacji metra w Sankt Petersburgu, 9 marca 2022 r.

FOT. AP

dzi mój gniew, bo nie można spokojnie oglądać kadrów dokumentujących, co się tam dzieje; rosyjskie władze wtargnęły też i zniszczyły życie młodych Rosjan.

To właśnie młodzi Rosjanie najmocniej krytykują i potępiają decyzję rosyjskich władz, a do Ukrainy od dawna odnoszą się z sympatią.

– Nasze społeczeństwo się podzieliło. Starzy nie cieszą się już w Rosji autorytetem. Jak młodzi mają szanować starszych, którzy wmawiają im, powtarzając w ślad za propagandą, że w Ukrainie rosyjska armia walczy z nazistami? Młodzi w to nie wierzą, nie dali się zmanipulować państwowej telewizji. Jesteśmy w stanie pokoleniowej wojny domowej.

To, co się wydarzyło, sprawiło, że moje pokolenie nie będzie mogło rozmawiać z Ukraińcami bez poczucia winy. Bez odczuwania z ich strony nienawiści. Zmienić się coś może dopiero wśród młodych, dzisiejsi dwudziestolatkowie mają inną empatię i kategorycznie sprzeciwiają się wojnie.

Wielu moich bliskich i znajomych, którzy mieszkają w Rosji albo którym przyszło z niej w ostatnim czasie wyjechać, powiedziało mi, że rosyjskie władze ukradły im przyszłość.

– A nastąpiło to 24 lutego. Młodzi Rosjanie chcieli, by świat stał przed nimi otworem, marzyli o przyszłości, o krajach, których jeszcze nie widzieli. Chcieli, by świat odnosił się do nich jak do równych, a ich kraj był przyjazny i atrakcyjny dla turystów z całego świata. Tego nie będzie, młodzi to rozumieją, a nawet jeśli nie wszyscy, to wkrótce do nich ten ból dotrze.

Wiem, że pana zdaniem elity polityczne naprawdę wierzą w propagandę.

– Bo to prawda. Władze zlecają tworzenie propagandy dla ludzi. Potem przedstawiciele władz również ją oglądają i oceniają, na ile propa-



*Administracja
prezydenta Putina
tak bardzo nie ufa
Rosjanom, że decyduje
dzisiaj za nich,
co wolno im czytać*

gandyści sobie poradzili z powierzonym im zadaniem. Problem w tym, że władze stopniowo same zaczynają wierzyć w to, co wymyśliły, by oszukać Rosjan. W psychiatrii również występuje zjawisko tzw. samoindukcji, polegające na tym, że zaczynasz wierzyć w to, co sam wymyślasz, twierdząc, że to obiektywna rzeczywistość. To jeden z podstawowych fundamentów, odpowiadający za niewiarygodną wręcz jedność elit politycznych.

A elity, wierząc propagandystom, były przekonane, że naród Ukrainy powita rosyjską armię z kwiatami, a Władimir Putin wyzwala Ukrainę. Obzaryli się na tyle propagandą, że rzygają nią teraz na całą Rosję.

Tylko że propagandyści też już zdają się tracić wiarę w rozpowszechnianą propagandę.

– Owsiannikowa nie zmienia tego świata. Nie była prowadzącą ani twarzą federalnej telewizji, a jedynie jedną z redaktorek pozostających poza kadrem. To nie trend.

Propagandyści i przedstawiciele elit politycznych rzadko są u nas pokazywani w telewizji na stojąco, głównie siedzą, a w obecności prezydenta – na dodatek trzęsą się ze strachu. Wiesz dlaczego? Bo noszą pampersy. ●

Rozmawiała Wiktor Bielewicz

GŁODNE, RANNE PSY NA UKRAINIE. POMÓŻ!



Schronisko dla zwierząt w Charkowie „Poratunok Twaryn Kharkiv”, z którym jesteśmy w codziennym kontakcie praktycznie od początku wojny, jest w dramatycznej sytuacji. Nie ma prądu, gazu, benzyny, brakuje lekarstw dla zwierząt i ludzi, nie ma karmy i nie ma pieniędzy, aby kupić cokolwiek.

Pod opieką schroniska jest w tej chwili około 600 psów i kotów. Zwierzętami opiekują się wolontariuszki – Luda, Tania, Olia i Diana.

Kilka dni temu rosyjski pocisk uderzył w schronisko i całkowicie zniszczył jeden z budynków. Pod gruzami zginęło pięć psów, a kolejne są ranne i trzeba je intensywnie leczyć. Od opowiadanych przez opiekunki historii włos się jeży na głowie, a po policzkach spływają łzy. Dziewczyny zdobyły się na ogromny heroizm. One są same! Musimy im pomóc!

Szykujemy kolejny, czwarty już, transport z pomocą dla Charkowa. Potrzebna karma dla psów i kotów. Dołącz do pomocy, wyślij paczkę na adres Fundacja BENEK, ul. Orzechowa 15, 63-004 Szewce

Darowizna z tytułem „Pomoc dla psów z Charkowa”

numer konta: 23 1020 4027 0000 1102 1692 6564

Fundacja BENEK, ul. Orzechowa 15, 63-004 Szewce

Kup tapetę, **wyślij SMS o treści POMAGAM na numer 7928** koszt 11,07zł

KRS0000794938 - podaruj 1% podatku, cel szczegółowy - Charków

W więcej na www.fundacjabenek.pl Tel: Michał Bednarek 506 349 596

DZIĘKUJEMY CI ZA KAŻDE WSPARCIE

Działamy od 11 lat. Uratowaliśmy setki zwierząt. Prowadzimy warsztaty terapii zajęciowej w 31 placówkach, a w naszym ośrodku w Szewcach również hipoterapię, onoterapię i zajęcia edukacyjne. Nie zatrudniamy żadnego pracownika, wszystkie prace wykonujemy sami, bądź dzięki wsparciu naszych cudownych wolontariuszy.



Czy będą wcześniejsze wybory?

– Nie słyszałem, żeby zapadła decyzja o przedterminowych wyborach. Myślę, że dla nas mogłoby to być kontrskuteczne. Ludzie chcą spokoju, a nie wyborów – mówi nam ważny polityk obozu władzy. Ale opozycja odpowiada: słyszymy, co mówicie nieoficjalnie.

Agata Kondzińska, Paweł Wroński

Inny polityk PiS: – W plotki na ten temat nie wierzę, nie wydaje mi się, żebyśmy się zdecydowali na taką wyborczą operację, gdy u sąsiada jest wojna, a u nas miliony uchodźców z Ukrainy. Emocje są bardzo rozchwiane, sami czujemy, że nie jest dziś tak, że połowa Polaków stoi za nami.

Nasi rozmówcy z PiS przyznają, że ostatecznie decyzję o wyborach i tak podejmie prezes Jarosław Kaczyński. W bardzo wąskim gronie.

Jeszcze przed agresją Rosji na Ukrainę 24 lutego na ostatnim spotkaniu z klubem parlamentarnym Kaczyński mobilizował swoich posłów. Kazał już planować wyjazdy w teren, mówił, że mają do zrobienia coś, co nikomu jeszcze się nie udało: wygrać trzecią kadencję.

– Mówił, że nie będzie łatwo, bo nie mamy już oferty 500 plus jak poprzednio, mamy „Polski ład”, ale wtedy jeszcze ciągle słychać było o kłopotach z nim – opowiadał nam jeden z polityków PiS.

Kaczyński miał też odejść z rządu po uchwaleniu ustawy o obronie ojczyzny, którą w czwartek przyjął bez poprawek Senat. Miał się zająć partią. Wielu namawiało go jednak, by został w gabinecie Mateusza Morawieckiego dłużej, ale lider PiS twierdził, że nie chce czekać.

Ostatnio przyspieszonymi wyborami Kaczyński groził po kryzysie w Zjednoczonej Prawicy. Lider PiS w wywiadzie dla „Gazety Polskiej” mówił, że albo dojdzie do porozumienia, albo będą przyspieszone wybory.



• Ostatnio przyspieszonymi wyborami Jarosław Kaczyński groził po kryzysie w Zjednoczonej Prawicy FOT. SEAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Część opozycji ma sygnały z obozu władzy, że spekulacje o wcześniejszych wyborach stały się głośniejsze od wtorkowej wyprawy premierów Polski, Czech i Słowenii do Kijowa

Okazało się, że w 2021 r. Porozumienie Jarosława Gowina opuściło Zjednoczoną Prawicę, a do wcześniejszych wyborów nie doszło. Za to groźba wcześniejszych wyborów i opuszczenia wygodnych sejmowych foteli spowodowała, że PiS wsparli niektórzy politycy, którzy Gowina zdradzili, a także niezależni i Kukiz'15.

Opozycja: Jesteśmy gotowi na wybory

Część opozycji ma sygnały z obozu władzy, że spekulacje o wcześniejszych wyborach stały się głośniejsze od wtorkowej wyprawy premierów Polski, Czech i Słowenii do Kijowa.

Sekretarz generalny PO Marcin Kierwiński: – Słyszałem od paru posłów PiS, że o tym rozmawiają. Ale już tak jesteśmy znieczuleni kolejnymi zapowiedziami możliwych wcześniejszych wyborów, że to nie robi na nas wrażenia. Jesteśmy gotowi w każdej chwili stanąć do wyborczej rywalizacji.

Krzysztof Gawkowski, Lewica: – Padają nawet konkretne terminy. Był czerwcowy – ten już ponoć nieaktualny, teraz – że po wakacjach. A po wyprawie do Kijowa plotki wróciły ze zdwojoną siłą.

– Często jestem o to pytany, czy będą wcześniejsze wybory, jednak wydaje mi się to mało prawdopodobne, by w czasie, gdy toczy się wojna u naszych granic, PiS otwierał temat

kampanii. Nawet jeśli Jarosław Kaczyński liczy na to, że w kryzysie społeczeństwo skupia się mocniej wokół władzy, to ewentualne zapowiedzi o wyborach traktuję jako rytualny element straszenia tylnych rządów, np. Ziobry i jego ludzi – mówi „Wyborczej” Tomasz Siemoniak z PO.

Jego zdaniem „politycznym złotem” nie była też dla PiS wyprawa premierów do Kijowa. – Intencje były dobre, ale wyszło jak zwykle. Był chwilowy oddech propagandy, ale politycznego kapitału na tym nie zbiją – uważa Siemoniak.

Inny polityk z opozycji: – Słyszałem datę 22 maja. A nawet, że PiS rozmawiał o tym na posiedzeniu najwyższych władz, ale podobno decyzji żadnej nie podjęli. Myślę, że po tej wyprawie do Kijowa dostali takie ładne obrazy, że byliby w stanie pójść na wcześniejsze wybory. Chociaż pamiętam, jak koledzy z rządu opowiadali, że tam co kilka tygodni wraca hasło przedterminowych wyborów.

Pomoc uchodźcom do nowelizacji

ATAK NA UKRAINĘ

– Powinniśmy przyjąć tylu uchodźców, ilu będzie tego potrzebowało. My nie zamkniemy granicy, najwyżej poprosimy, żeby Europa była bardziej solidarna, niż jest – powiedział wiceszef MSWiA Maciej Wąsik, podczas posiedzenia sejmowej komisji administracji.

Sejmowa komisja administracji i spraw wewnętrznych zebrała się wczoraj, by przegłosować projekt nowelizacji ustawy o pomocy uchodźcom. Dzięki niej zniknie z ustawy zapis o tym, że obejmuje ona jedynie tych obywateli Ukrainy, którzy przybyli do Polski bezpośrednio z jej terytorium. Inicjatywa nowelizacji wyszła od rządu. – Nie jest grzechem błędzić, grzechem jest tkwić w błędzie – przyznał wiceminister Maciej Wąsik.

Podczas ubiegłotygodniowych prac nad ustawą posłowie i senatorowie opozycji kilkakrotnie zgła-

szali konieczność wykreślenia frazy „bezpośrednio z terytorium Ukrainy”. Zwracali uwagę, że wiele rodzin uciekało przed wojną w rozproszeniu przez różne kraje. Dotyczy to także Ukraińców, którzy w momencie wybuchu wojny przebywali na wakacjach i nie mogli już wrócić do Ukrainy. Wąsik, który reprezentował rząd podczas prac nad ustawą, zdecydowanie sprzeciwiał się tym zmianom, twierdząc, że kto uciekał do innego kraju, temu niech inny kraj pomaga.

– Nie zgadzaliśmy się z tymi argumentami, które państwo przedstawiali, ale po rozmowach z wojewodami i samorządami zmieniliśmy zdanie – przyznał Wąsik.

Rząd nie zna nawet przybliżonej liczby uchodźców z Ukrainy, którzy przybyli do Polski z innych krajów, ale jak stwierdził wiceminister, „ta skala jest większa, niż żeśmy się spodziewali”. Przyznał też, że na przykład z Odessy do Polski najbliższej i najbezpieczniej jest przez Mołdawię. Uchodźcy ci nie byłiby cał-

kowicie pozbawieni pomocy. Mogliby ją uzyskać na normalnych zasadach – przez zwrócenie się do Urzędu ds. Cudzoziemców.

Formalnie inicjatywa nowelizacji wyszła z prezydium komisji administracji. Jej treść przedstawił przewodniczący komisji Wiesław Szczepański z Lewicy. – Potrzebna jest szybka nowelizacja jednego artykułu i konsekwentnie w kolejnych artykułach, w których się pojawia – przekonywał Szczepański. W głosowaniu uczestniczyło 35 członków komisji. Wszyscy byli za.

Są plany relokacji uchodźców z Polski, tworzone w uzgodnieniu z państwami sąsiadującymi z naszym krajem

Pierwsze czytanie nowelizacji w Sejmie ma się odbyć we wtorek, drugie – w środę i jeszcze tego samego dnia ustawa ma trafić do Senatu, a potem do podpisu prezydenta.

Podczas posiedzenia komisji administracji padło pytanie, ilu uchodźców Polska jest w stanie przyjąć. – Nie jesteśmy w stanie na to pytanie odpowiedzieć, bo jest niezwyczajnie wielowektorowe. Tak naprawdę powinniśmy przyjąć tylu uchodźców, ilu będzie tego potrzebowało. My nie zamkniemy granicy, najwyżej poprosimy, żeby Europa była bardziej solidarna, niż jest. Bo na razie słyszymy piękne deklaracje, a na Funduszu Pomocy nie ma jeszcze ani grosza z Europy Zachodniej – odpowiedział wiceszef MSWiA.

Na razie strumień uchodźców maleje. W środę granicę przeszło 60 tys. osób. W czwartek do godz. 7 – ok. 12 tys. osób. Wąsik zaznaczył jednak, że „wszystko zależy od sytuacji: – Jeśli zacznie się silniejsza ofensywa i jeszcze silniejsze naloty, to strumień będzie większy.

Są plany relokacji uchodźców z Polski, tworzone w uzgodnieniu z państwami sąsiadującymi z naszym krajem. – Tylko pamiętajmy: nie mówimy o przymusowej relokacji. To są wolni ludzie. Jak chcą – pojadą, jak nie chcą – nie pojadą. Nie pomagają im takie sytuacje, jak to, że kobiety ukraińskie zostają umieszczone w jednym obozie z obywatelami państw trzecich, gdzie dochodzi do różnych sytuacji. To chyba „Bild” informował o gwałtach. To się wszystko roznosi w mediach społecznościowych i utrudnia zachęcenie, żeby wyszli z Torwaru, wsiedli do pociągu i pojechali do Niemiec – mówił wiceminister.

Pytany o rozszerzenie ustawy na obywateli Białorusi, odpowiedział, że nie widzi takiej potrzeby. Białorusini mogą starać się o pobyt w Polsce na zasadach obowiązujących obywateli innych państw. W ciągu ostatniego 1,5 roku Polska przyjęła 40 tys. uchodźców z tego kraju. ●

Judyta Watoła

W pułapce wizerunkowej

Nie jest łatwo rozwiązać Sejm

Obecnie z formalnego punktu widzenia wybory wydają się jeszcze trudniejsze niż pół roku temu. Zgodnie z konstytucją (art. 225) prezydent może (choć nie musi) rozwiązać Sejm w przypadku, gdyby nie był w stanie uchwalić budżetu. Budżet został jednak przez Sejm uchwalony 17 grudnia 2021 r.

Innym sposobem jest „skrócenie kadencji Sejmu” – do takiej sytuacji doszło w 2007 r., gdy za takim rozwiązaniem zagłosowały PiS i opozycja. Wówczas jednak po rozpadzie koalicji z Samoobroną i LPR Jarosław Kaczyński był przekonany, że wybory wygra. I sondaże rzeczywiście mu na początku sprzyjały.

Co istotne, do skrócenia kadencji Sejmu potrzeba dwóch trzecich głosów. W przypadku 460 posłów oznacza to większość 307 osób. Nie jest pewne, czy część obecnych posłów Zjednoczonej Prawicy – Solidarna Polska oraz tzw. posłowie dietetyczni (tacy, którzy chcą mieć spokojny byt do końca kadencji i nie są pewni miejsc na listach) – za taką możliwością zagłosuje.

Jest również upokarzająca z punktu widzenia premiera procedura „poddania rządu” i rozwiązania gabinetu Mateusza Morawieckiego. Nie oznacza to jednak automatycznego odwołania rządu, bo posłowie mogą wyłonić kolejny gabinet. Prezydent musi rozwiązać Sejm dopiero wówczas, gdy w trzecim kroku nie uda się w Sejmie zbudować większości rządowej.

Przeszkodą do przeprowadzenia wcześniejszych wyborów są też inne zapisy konstytucji. Na mocy znowelizowanej przez PiS ustawy „o obronie granic” szef MSWiA może rozporządzeniem wprowadzić zakaz przebywania na całym obszarze przygranicznym. To de facto stan nadzwyczajny, a zgodnie z konstytucją wybory nie mogą się odbyć wcześniej niż po 90 dniach od jego zakończenia.

Szef MSWiA Mariusz Kamiński wydał rozporządzenie o zakazie przebywania do 2 czerwca 2022 r. Obejmuje cały pas graniczny z Białorusią. Pojawia się więc pytanie, czy w ogóle można przeprowadzać wybory, gdy dostęp do części kraju jest utrudniony i możliwość prowadzenia kampanii wyborczej uzależniona jest od woli ministra. Tego rodzaju wybory z pewnością zostałyby zaskarżone. ●

wyborcza.pl

ZAPISZ SIĘ NA NEWSLETTER

- Wyborcza.pl/newslettery

KOMENTARZE I OPINIE

- Wyborcza.pl/opinie

SŁUCHAJ PODCASTU

- Wyborcza.pl/podcast

Zaufanie do prezydentów miast spada. To tylko po części efekt ogólnego wzrostu pesymizmu związanego z pogarszaniem się sytuacji gospodarczej. Samorządowcy muszą też uciec z pułapki wizerunkowej, w jakiej zamyka ich ciągle bicie na alarm i ustawianie się do walki z rządem.

Michał Wojtczuk

Spośród 10 prezydentów największych miast największym zaufaniem cieszą się: Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy (34 proc. respondentów deklaruje, że mu ufa), Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska (30 proc.), oraz Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa (24 proc.). Równocześnie dwójka z nich jest też liderami zestawienia samorządowców budzących największą nieufność – Trzaskowski aż 43 proc., a Dulkiewicz – 28 proc. Trzecia jest Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi – 22 proc.

Takie wyniki przynosi sondaż Samorządowego Rankingu Zaufania 2022, zrealizowany przez portal Lokalnapolityka.pl, będący częścią grupy badawczej OGB. To już trzecia edycja tego badania. W porównaniu z edycją z 2021 r. zaufanie dla Trzaskowskiego spadło z 43 do 34 proc., a nieufność wzrosła z blisko 38 do prawie 43 proc. Dulkiewicz zanotowała wzrost nieufności z 21 do 28 proc. Majchrowski – z 13 do 19 proc., Zdanowska – z 17 do 22 proc., Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia – z 7 do ponad 10 proc.

Tu trzeba zrobić zastrzeżenie: to, że Sutryk ma cztery razy mniej negatywnych ocen niż Trzaskowski, nie do końca oznacza, że jest oceniany lepiej. Ocen pozytywnych ma 21 proc., znacznie mniej niż prezydent Warszawy. Jak to możliwe? Sondaż był robiony na reprezentatywnej, ale – co jest kluczowe – ogólnopolskiej próbie tysiąca osób. Co oznacza, że 40 proc. respondentów mieszka na wsi, a kolejne 12 proc. – w miasteczkach do 20 tys. mieszkańców.

Trzaskowski, który jest regularnym gościem programów publicystycznych w mediach ogólnopolskich i regularnym obiektem ataków w mediach publicznych, jest politykiem rangi ogólnopolskiej o dużej rozpoznawalności – nie zna go tylko niespełna 7 proc. respondentów. Ale już Zdanowskiej nie zna 40 proc. uczestników sondażu, a prezydent Wrocławia – ponad 54 proc.

– Wartością tego badania jest to, że pokazuje pewne trendy. To już trzecia edycja, zadajemy te same pytania. W pierwszej edycji kluczowe było to, jak wielu respondentów zupełnie nie kojarzy niektórych prezydentów, na przykład Jacka Sutryka czy Jacka Jaśkowiaka. W najnowszej edycji trochę im rozpoznawalność wzrosła w porównaniu z badaniem sprzed roku: Sutrykowi o 8 proc., Jaśkowiakowi – o 6 proc. – mówi Łukasz Pawłowski, prezes grupy OGB.

Skoro duża część respondentów w ogóle nie rozpoznawała prezydentów, to w sposób oczywisty nie oceniała tego, jak zarządzają komunikacją miejską czy funkcjonowaniem szkół. Skąd

Samorządowy ranking zaufania Polaków do prezydentów miast

Badania wykonane 3-7 lutego 2022 r. na próbie 1000 pełnoletnich mieszkańców Polski



Rafał Trzaskowski

prezydent Warszawy



Aleksandra Dulkiewicz

prezydent Gdańska



Jacek Majchrowski

prezydent Krakowa



Hanna Zdanowska

prezydent Łodzi



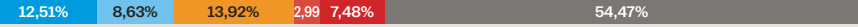
Jacek Jaśkowiak

prezydent Poznania



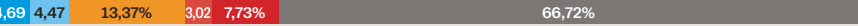
Jacek Sutryk

prezydent Wrocławia



Tadeusz Truskolaski

prezydent Białegostoku



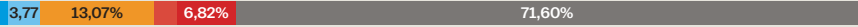
Krzysztof Żuk

prezydent Lublina



Piotr Krzystek

prezydent Szczecina

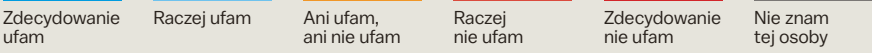


Rafał Bruski

prezydent Bydgoszczy



LEGENDA



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: LOKALNAPOLITYKA.PL

więc spadek zaufania? Sondaż był przeprowadzany w dniach 3-7 lutego, jeszcze przed wojną w Ukrainie. Tematem rozmów były wtedy podwyżki prądu, gazu, drożęjąca żywność, rosnące stopy procentowe i raty kredytów.

– To prawda, na sondaż rzutuje moment, w jakim był przeprowadzany. Ale to, że prezydentom miast przybyło negatywnych opinii, nie jest moim zdaniem tylko kwestią ogólnego pesymizmu – uważa Pawłowski.

Zwraca uwagę, że samorządowcy w ostatnim roku mocno zwiększyli swoją aktywność o charakterze ogólnopolskim, angażowali się w działania Związku Miast Polskich i Unii Metropolii Polskich. Rafał Trzaskowski powołał swoje stowarzyszenie Tak dla Polski. Pre-

zydenci wielokrotnie wspólnie protestowali przeciwko „Polskiemu łaadowi”. – To jest to zaangażowanie, które mieli szansę dostrzec respondenci – mówi szef OGB.

Pawłowski przekonuje, że narracja o tym, że będzie źle – nawet jeśli prawdziwa – zamyka prezydentów miast w pewnej pułapce. – Nawet jeżeli samorządowcy słusznie biją na alarm i ostrzegają, to wyborcy niespecjalnie chcą tego słuchać. Lekcja dla samorządowców jest taka, że muszą postawić na komunikat z konstruktywnymi propozycjami, uciec od odbioru jako tych, którzy wciąż są na „nie” – mówi. ●

- Więcej w tygodnikach lokalnych oraz na Wyborcza.pl

W PONIEDZIAŁEK I WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

Komu należy się pomoc?

- Zasiłki opiekuńcze i pomoc społeczna
- Pieniądze dla rodzin z dziećmi



SPECJALNE DODATKI

Waldemar Pawlak dla „Wyborczej”

PIS NIE ODPUSZCZA

Ważniejsze są fanaberie i ambicje ministra Ziobry czy opieka nad dwoma milionami uchodźców?

ROZMOWA Z

WALDEMAREM PAWLAKIEMszefem rady naczelnej PSL,
byłym premierem i ministrem gospodarki

JUSTYNA DOBROSZ-ORACZ: Wicepremier Kaczyński powiedział w Kijowie: „potrzebna jest misja pokojowa NATO, ewentualnie jeszcze jakiegoś szerszego układu międzynarodowego, która będzie w stanie także się bronić”. Pan popiera tego rodzaju propozycje? Czy to jest jakieś igranie z ogniem?

WALDEMAR PAWLAK: Potrzebne jest działanie uzgodnione. Jeżeli usłyszeliśmyy to ze strony Organizacji Narodów Zjednoczonych, Rady Bezpieczeństwa czy OBWE, której przecież Polska przewodzi, to miałyby to wymiar praktyczny. Natomiast tak – to jest tylko głos w dyskusji. Nie słyszałem ani sekretarza generalnego NATO, ani stanowiska Stanów Zjednoczonych czy innych sojuszników, którzy by byli zaangażowani w tego typu projekt.

Dzisiaj Ukrainie potrzebna jest broń przeciwpancerna, przeciwlotnicza, potrzebne są drony. I to jest konkretne wsparcie, które sprawia, że Ukraińcy mogą bohatercko i skutecznie bronić się przed agresją rosyjską.

Niektórzy twierdzą, że to może wywołać wojnę między Rosją a NATO.

– Jeżeli się próbuje używać takich straszków czy składa obietnice bez pokrycia, to niewątpliwie dla agresora może być wygodny pretekst do bezkarnego eskalacji. Ja pamiętam rozmowę z jednym z oficerów służb specjalnych. Mówił: jeżeli masz broń gazową, to nie wyjmuj jej, jeżeli zaatakują cię jakiś uzbrojony bandyta. Bo potem będzie miał alibi, że ofiara miała broń w ręku. I wydaje się, że w tej sprawie trzeba iść równo z sojusznikami.

Były misje pokojowe NATO w Bośni, w Kosowie, ale wszystkie w jakiś sposób pod egidą ONZ. Na tę musiałaby się zgodzić Rada Bezpieczeństwa. A w Radzie Bezpieczeństwa zasiada Rosja, która ma prawo weta. Czy to jest w ogóle realne?

– Najważniejsze, że Ukraińcy bronią się już trzeci tydzień, skutecznie. Nie ma żadnych oznak, żeby Rosja osiągała swoje cele polityczne czy militarne. Wręcz przeciwnie. I militarnie, i politycznie, i propagandowo przegrywa w skali światowej. W tej chwili najważniejsze jest wspomaganie oporu Ukraińców. Dzięki temu możliwe będzie znalezienie pokoju na uczciwych warunkach.

Słusznie rząd naciska na Unię Europejską, by zastrzyła sankcje, chce odciąć importu gazu i ropy z Rosji?

– W tych okolicznościach to dobry kierunek. Na pewno gaz już przestaje być paliwem przejściowym. Trzeba iść w stronę energii odnawialnej, która jest produkowana lokalnie. A rząd ma tu wiele do zrobienia na swoim podwórku. Ja widzę taką podejrzaną asymetrię. Jeżeli chodzi o zatrzymanie importu węgla, to władza się ogląda na Unię Europejską. Słyszę premiera, że to decyzja UE. Nawet w terenie padają hasła, że ten import to jest nie do Polski, ale do Wspólnoty.

Polska mogłaby w tym zakresie podejmować bardziej zdecydowane działania. I dawać przykład zamykania pewnych sektorów ważnych dla gospodarki rosyjskiej.

Stanowisko rządu jest dwulicowe? Politycy Prawa i Sprawiedliwości atakują Niemców, że za mało robią. A sami za bardzo oglądamy na Unię?

– Cały czas, niestety, jest taka podejrzana asymetria. Mamy wojnę w Ukrainie, bardzo duże zagrożenie dla naszego kraju, a dalej są prowadzone otwarte działania konfliktujące z UE. Dzisiaj powinniśmy zakończyć te utarczki. Powinna być przyjęta ustawa prezydenta Dudy, żeby odblokować środki europejskie. One są niezbędne, szczególnie w tej chwili.

Ale wiemy, jakie są fakty. Władza zwleka z uchwaleniem ustawy o likwidacji Izby Dyscyplinarnej. PiS po cichu liczy, że inwazja Rosji, pomoc, którą okazują Polacy Ukraińcom, spowodują reset w relacjach rządu z Unią Europejską. Komisja Europejska zapomni o sporze o praworządność. A PiS na dobroci Polaków ugra swoje.

– Problemy nie znikają. Te związane z praworządnością wywołują obawy wielu uczestników życia gospodarczego i w kraju, i w Europie. Mamy gospodarkę po pandemii, która jeszcze się nie skończyła, a teraz jeszcze wojnę. Potrzebne są radykalne działania. W 2015 roku mówiłem, że wystarczy jedna biogazownia w gminie, wiatrak 2 MW i fotowoltaika 4 MW, i to zastąpiłoby nam cały import rosyjskiego gazu. Drugie tyle zastąpiłoby cały import rosyjskiego węgla. To by była nasza energetyka, lokalna, rozproszona, więc bezpieczna.

Ale tego się teraz, panie premierze, nie da ot tak załatwić. To jak sobie poradzimy?

– A właśnie, że to się tak da zrobić. Dużą farmę fotowoltaiczną buduje się w kilka miesięcy. Małe instalacje w kilka dni, wiatrak w kilka miesięcy. Jest jedyna przeszkoda w tym wszystkim – regulacje. Teraz obowiązuje ustawa, która niszczy małą fotowoltaikę. Będzie utrudniała te inwestycje. Trzeba ją wyrzucić do kosza. Trzeba zlikwidować zakaz budowy wiatraków – to 10 ha zakazu trzeba zamienić na 10 ha korzyści. Ludzie powinni mieć korzyści z tych instalacji odnawialnych. Dzisiaj energia z wiatru kosztuje 200 zł, z gazu – 400 zł, elektryczna z sieci – 600 zł. To pokazuje, że

Wystarczy jedna biogazownia w gminie, wiatrak 2 MW i fotowoltaika 4 MW, i to zastąpiłoby nam cały import rosyjskiego gazu. Drugie tyle zastąpiłoby cały import rosyjskiego węgla



FOT. ALBERT ZAWADA / AGENCJA WYBORCZA.PL

energia odnawialna jest tańsza i trzeba miliardy z uprawnień do emisji inwestować w rozwój energii odnawialnej.

Krytykował pan zastępowanie rosyjskiego gazu LNG, bo jest droższy. Ale to przecież element uniezależniania się od Rosji.

– LNG jest droższe.

Ale trzeba zapłacić trochę za niezależność, prawda?

– Ale trzeba też umieć zawierać kontrakty. Jeżeli w 2020 roku w kontrakcie jamalskim zmieniono formułę cenową na ceny rozliczeniowe według giełdy, to Polska za te półtora roku do końca ubiegłego roku zapłaciła ponad 16 mld zł więcej. A teraz kolejne 8 mld w ciągu tych dwóch i pół miesięcy.

A wracając do Baltic Pipe. Dobrze, że powstaje? W październiku ma ruszyć pierwszy przesył.

– Mamy gazociąg, którym możemy importować 30 mld m sześć. gazu z systemu europejskiego. To jest gazociąg jamalski. Na tym gazociąg już w 2010 roku był rewers wirtualny.

Ale to rosyjski gaz.

– Nie, to jest gaz skąd pani tylko chce. To jest gaz z systemu europejskiego. Jeżeli pani kupi w Norwegii, można przez system europejskich gazociągów importować

go w tej chwili Jamalem. Można importować 30 mld m sześć. Trzy razy tyle co Baltic Pipe.

Czyli dalej pan uważa, że niepotrzebny jest ten gazociąg?

– W tej chwili nad istniejącym gazociągiem trzeba przejąć fizycznie kontrolę, bo może dojść do awarii, do zniszczenia, do sabotażu. Gazociąg jamalski pozwala teraz importować gaz z Europy, także z tych terminali LNG. To jest infrastruktura, która istnieje i działa. I jeżeli Polska miałaby znowu odwagę podejmować działania strategiczne, to powinna w tej chwili przejąć kontrolę nad tym gazociągiem. Kontrolę fizyczną, bo kontrolę taką prawną przejęliśmy już w 2010 roku. Operatorem na Jamale jest Gaz System i ta firma, która jest w 100 proc. firmą skarbu państwa, dzisiaj decyduje o tym, jak ten gazociąg jest wykorzystywany.

W ostatnich dniach gaz płynął z Zachodu do Polski. Na początku roku płynął z taką szybkością, że to dało importowi około 9 mld m sześć. rocznie. Pytanie, dlaczego nie rozbudowano możliwości wyjmowania tego gazu z gazociągu jamalskiego do systemu polskiego. Dlaczego tego nie zrobiono przez tyle ostatnich lat, przez te ostatnie siedem lat.

PiS szykuje się na wcześniejsze wybory?

– To pewnie będzie zależało od tego, jak pójdą wybory na Węgrzech.

Jeśli opozycja wygra z Orbanem, to ich nie będzie, a jeśli przegra, to mogą być?
– Tak.

Rzeczywiście jest to tak kluczowe?
– Nie. Ale to by miało pewne odniesienie. Chyba nikt się nie spodziewał, że będzie taka wojna na pełną skalę w Ukrainie. To trzeba brać pod uwagę. Jeżeli inwazja zakończy w ciągu dwóch-trzech tygodni, to mogą być wybory właśnie na fali takiego powojennego uniesienia.

Moje źródła mówią, że Polskie Stronnictwo Ludowe było sondowane, czy pomołoby w usunięciu Zbigniewa Ziobry z rządu. To prawda?
– Rozmawialiśmy i rozmawiamy z panem prezydentem o rozwiązaniach, które są niezbędne do wprowadzenia w czasie wojny. Chodzi o ustawę odblokowującą relacje z Unią Europejską, czyli likwidację Izby Dyscyplinarnej. Ale też jesteśmy zainteresowani przeforsowaniem takich ustaw, które poprawiają nasze bezpieczeństwo gospodarcze. Nasze możliwości w energetyce, a więc przede wszystkim odblokowanie projektu o rozwoju fotowoltaiki konsumenckiej, energetyki wiatrowej.

PSL może wejść do takiego rządu, w którym nie będzie Zbigniewa Ziobry?
– Proszę to pytanie zadać PiS-owi.

Ja pytam pana, jako szefa rady naczelnej PSL.
– I niech pani do mnie wróci z odpowiedzią. Jestem bardzo ciekawy, bo Marek Sawicki zgłosił się w zeszłym roku. [Marek Sawicki z PSL mówił: „Gdyby Jarosław Kaczyński wyrzucił Zbigniewa Ziobrę z całą Solidarną Polską i wycofał się z destrukcji, jaką zafundował wymiarowi sprawiedliwości, to jestem gotowy go wesprzeć. Wtedy będę też robił wszystko, aby namówić PSL do tego, by weszło w koalicję z PiS”].

Ja pytam pana. Niektórzy twierdzą, że Waldemar Pawlak wrócił do polityki, więc może dojść do zbliżenia ludowców z PiS-em. Jest pan promotorem takiego zbliżenia?
– Ale mnie pani tu molestuje PiS-em. Ja nie słyszałem żadnej odpowiedzi na propozycję Sawickiego. Żadnej, od nikogo z PiS-u.

Ale nieoficjalnie wiem, że były takie próby sondowania was przez prezydenta.

– Z panem prezydentem jesteśmy gotowi podjąć współpracę w zakresie szybkiego odblokowania relacji z Unią Europejską. To jest niezbędne w tej chwili do tego, żebyśmy mogli sobie poradzić z sytuacją z uchodźcami. Bo za parę dni będzie problem. Wojewodowie obiecywali 120 zł za osobę na dzień w ośrodkach zorganizowanych. Teraz w przepisach jest tylko 40 zł. Za chwilę będzie duży problem z uchodźcami, którzy są w tej chwili w różnego rodzaju ośrodkach szkoleniowych, wypoczynkowych.

A gdybyśmy mieli dobrą relację z Unią Europejską, to na utrzymanie tych uchodźców (120 zł to przy obecnym kursie ok. 25 euro na dzień), jestem przekonany, że UE przekazałaby środki. To by dawało nam też szansę na rozwój gospodarczy, a równocześnie zdejmowałoby z nas ciśnienie. Dzisiaj utrzymanie 2 mln uchodźców nie będzie łatwe.

Polska powinna się dogadywać z Unią Europejską w sprawie relokacji uchodźców?
– Polski rząd powinien w tej sprawie rozmawiać.

Podobno rozmawia, ale ja nie widzę jakichś efektów. Poza tym, że część krajów oczywiście przejmuje uchodźców.
– Przede wszystkim polski rząd powinien natychmiast zrezygnować z tej wojny z Unią Europejską. Jest proste pytanie: czy ważniejsze są fanaberie i ambicje ministra Ziobry, czy ważniejsza jest w tej chwili opieka nad 2 mln uchodźców.

W zakresie praworządności PiS nie odpuszcza. Dalej niektórzy prominentni przedstawiciele partii rządzącej atakują Unię.

Tydzień temu Trybunał Konstytucyjny zakwestionował wyroki Trybunału Praw Człowieka. A w tej sytuacji trzeba wymagać od rządu, żeby natychmiast przeprosił się z Unią Europejską. I podjął skuteczne działania przywracające relacje z Unią Europejską, które pozwolą lepiej zaopiekować się uchodźcami w różny sposób. Chodzi o relokację, ale też finansowanie ich pobytu. Jeśli wojna by się szybko skończyła, to taka pomoc mogłaby być czynnikiem rozwojowym. Teraz jest czas na podjęcie takich działań, żebyśmy z uchodźcami zaczęli pracować w takim codziennym życiu, integrować ich, zachęcać, żeby wchodzili aktywnie w wolontariat, żeby też aktywnie poszukiwali pracy, oferować tę pracę, oferować tutaj ułatwienia. ●

Rozmawiała **Justyna Dobrosz-Oracz**

Monika Olejnik



Uścisk Putina

Gdyby Rosja została założona/ przez Annę Achmatową, gdyby/ Mandelsztam był prawodawcą/ a Stalin tylko marginesową/ postacią w zaginionym gruzińskim/ eposie, gdyby Rosja zdjęła swoje/ nastroszone niedźwiedzie futro,/ gdyby mogła żyć w słowie, a nie/ w pięści, gdyby Rosja, gdyby Rosja” – tak pisał Adam Zagajewski.

Niestety świat wyhodował potwora. Mamy Putina, mordercę. Ten zbrodniarz wojenny chce zmieść Ukrainę z mapy świata. Ten wielokulturowy naród, który powiedział mu „nie”. Ten zbrodniarz nie przejmie się śmiercią dzieci, kobiet, starców, swoich żołnierzy, wszystkich traktuje jak mięso armatnie. To jego żołnierze, wysłannicy śmierci, strzelają do cywilów w kolejce po chleb, do uciekających matek i dzieci.

A my na to patrzymy. Oglądamy te obrazy, świat nakłada sankcje, a on idzie dalej. Nic go nie rusza.

A co z naszymi sankcjami? W 2014 r. Mariusz Błaszczak mówił, że trzeba wprowadzić embargo na rosyjski węgiel, bo dzięki tym zakupom Putin buduje imperium rosyjskie. Ropa, gaz, węgiel dalej do nas płyną.

W 2014 r. Adam Michnik mówił, że jak Putinowi podaje się rękę, to później trzeba sprawdzić, czy są wszystkie palce. Michnik roztaczał wizję, co może zrobić Putin. Mówił, że się nie zatrzyma, ale ma nadzieję, że Ukraina będzie dla niego Afganistanem i stanie się klęską Rosji.

I oby tak się stało. Rosjanie są jak zniewolony naród, są zahipnotyzowani przez Putina, jego wizjami o imperialnej Rosji. Co to za ludzie, którzy nie wierzą w to, że zabijani są cywile, co to za ludzie, którzy wierzą, że robią to Ukraińcy?

Ale coś pęka.

Putin jest w szoku, myślał, że zajmie Kijów w kilka dni. Teraz apeluje do rodaków, mówi o zgniłym Zachodzie, który chce zniszczyć Rosję, chce im pomagać socjalnie, sprawdzać ceny żywności, pomagać w kredytach i jednocześnie szuka wrogów, mówi, że wie, jak oddzielić patriotów od szumowin. Swoich byłych oligarchów nazywa piątą kolumną, która myśli tylko o wolności genderowej, foie gras i ostrygach.

W zeszłym roku Joe Biden powiedział o Putinie w wywiadzie, że zgadza się z tym, że jest zabójcą. W odpowiedzi Putin stwierdził „słowo »zabójca«, którego użył w stosunku do mnie Joe Biden, rozumiem jako synonim hollywoodzkiego maczo”. Joe Biden teraz mówi, że Putin jest zbrodniarzem wojennym.

Trybunał w Hadze mówi, że nieuprawniona była inwazja Rosji na Ukrainę, i nakazuje jej wstrzymanie. I co z tego? Czy doczekamy się, że ten Hitler XXI w. zniknie z mapy politycznej świata? ●

ZAMÓW NA KWIECIEŃ DO 24 MARCA

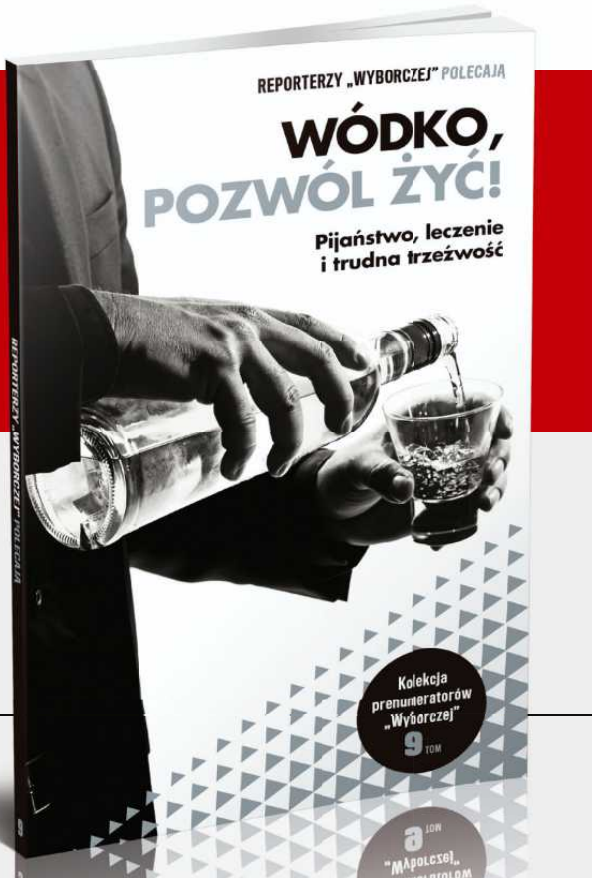
KUP PRENUMERATĘ
TECZKOWĄ
I ODBIERZ PREZENT*

* książka do odbioru w punkcie sprzedaży od 16 kwietnia



„WÓDKO, POZWÓL ŻYĆ”
DZIEWIĄTY TOM SERII REPORTERZY
„WYBORCZEJ” POLECAJĄ

Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (pn.-pt. 8-19, sob. 9-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.



Zachód uzależniony od Chin

Jeśli Amerykanie będą drażnić temat sankcji wobec Chin, Europę czeka gospodarcza zapaść, a świat – wojna handlowa.

Jaki wpływ na ten konflikt ma kurs dolara i chińskie interesy w Europie, opowiada Leszek Ślazyk, znawca Państwa Środka.

ROZMOWA Z LESZKIEM ŚLAZYKIEM

przedsiębiorcą zawodowo związanym z Chinami od 1994 roku, politologiem, twórcą podcastu „Chiny według Leszka Ślazyka”

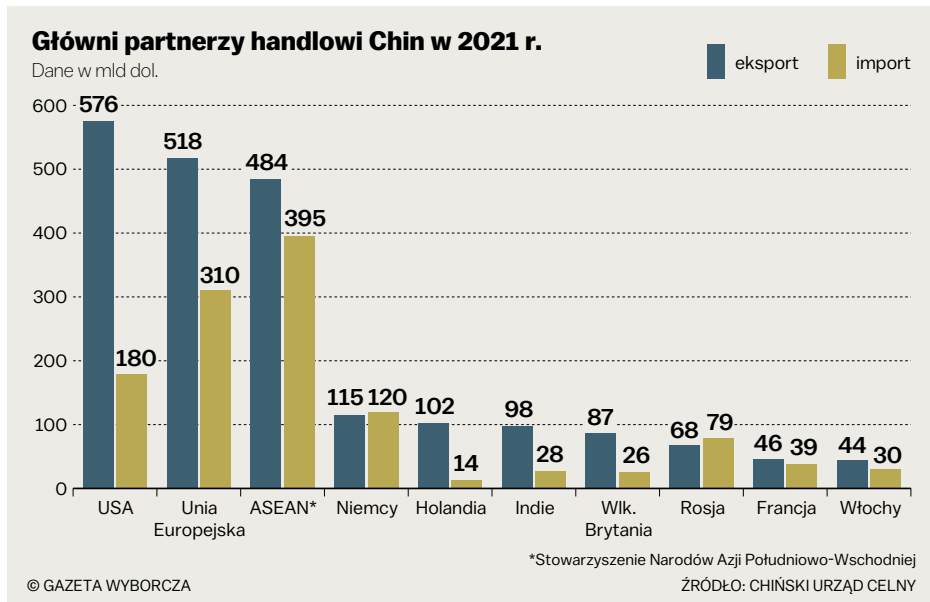
DOMINIKA MACIEJASZ: Kiedy rzeczniczka chińskiego MSZ strofowała zagranicznych dziennikarzy za „typowo zachodnie pytania” dotyczące rosyjskiej inwazji, cały świat był oburzony. Tymczasem ona zachowała się jak typowa Chinka, która postępuje zgodnie z kulturą, która ją ukształtowała. Zachodni świat nie rozumie, że język dyplomacji Dalekiego Wschodu jest inny, nie rozumie jego dystansu, chłodu w wypowiedziach. Przez to trudno jest nam czytać narrację, jaką w tej wojnie obrało Państwo Środka.

LESZEK ŚLAZYK: My, jako członkowie świata Zachodu, zostaliśmy ukształtowani w kulturze Stanów Zjednoczonych jako wzorca dobra, siły, która pilnuje światowego porządku, mając 750 baz wojskowych na całym świecie. Amerykanie poniekąd wmówili nam, że mają misję, by w imię uniwersalnych wartości kontrolować świat, który powinien te wartości ze Stanami dzielić. Z punktu widzenia Chin to postawa pozbawiona dziś legitymacji. Chiny to państwo, którego udokumentowana historia sięga ponad 1000 lat poza naszą erę. To zresztą jest jednym z elementów obecnej chińskiej polityki historycznej, przypominającej swoją drogą tę uprawianą w czasach PRL-u. Komuniści wówczas nieustannie odwoływali się przecież do Piastów i Jagiellonów.

W Chińczykach żywy jest wiek hańby – stulecie upokorzeń ze strony obcych mocarstw, okres pomiędzy pierwszą wojną opiumową a końcem inwazji japońskiej, po której wybuchła wojna domowa, a w wyniku powstała Chińska Republika Ludowa. W tym okresie złych doświadczeń chińskich, zwłaszcza po II wojnie opiumowej, jedną z głównych ról odgrywały Stany Zjednoczone. To do USA, na żądanie strony amerykańskiej, Chiny „eksportowały” chińskich chłopów, którzy zbudowali amerykańskie linie kolejowe, doświadczając losu niewolników odgrywały ważną rolę, jeśli chodzi o układ sił. I to oni zaczęli importować siłę fizyczną z Chin – de facto niewolników, których potem napiętnowano Chinese Exclusion Act (1882).

Chińczycy po czasach upokorzeń, głodu i niedostatku odzyskali wigor jako państwo i społeczeństwo. Dzięki ciężkiej pracy, wielu wyrzeczeniom Chińczyków Chiny urosły w potęgę ekonomiczną, militarną, technologiczną. A to wszystko przekłada się na moc dyplomatyczną. Tymczasem Amerykanie wciąż traktują ich z wyższością. Jak gdyby w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat zupełnie nic się w Chinach nie zmieniło.

Czy tak pana zdaniem amerykańska administracja potraktowała stronę chińską podczas rozmów w Rzymie, gdzie mia-



Państwo Środka

- To główny producent elektroniki, leków i innych produktów medycznych oraz farmaceutycznych, tekstyliów. Importuje za to czipy, surowce, których u siebie ma mało – żelazo i miedź, ropę, gaz i węgiel. Z produktów spożywczych głównie mięso i produkty mleczne.

- Dla Polski Chiny są drugim najważniejszym partnerem w imporcie towarów, po Niemczech. W całej Unii – jej pierwszym dostawcą, który zdezonizował w tym względzie USA. Polacy handlują z nimi stalą, drewnem, maszynami, chemią, produktami pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, tłuszczami, olejami, mlekiem pasteryzowanym, bursztynem.

*Amerykański system,
w którym świat kredytuje
gospodarkę amerykańską,
ulega erozji.
Chiny tymczasem mozolnie,
ale systematycznie się
wzmacniają.
Stworzyły swoją cyfrową
walutę, cyfrowego juana,
odchodzą od rozliczeń
w dolarze na rzecz walut
własnych*

Ja ich przekonać do zwrócenia się przeciwko Rosji i opowiedzenia za Ukrainą?

– Po bardzo skąpych komunikatach, które wydano po tym siedmiodziennym spotkaniu, wygląda na to, że Stany Zjednoczone znów potraktowały Państwo Środka z pozycji siły. To oznaczałoby powtórkę z Anchorage na Alasce, gdzie pierwszy raz administracja Joeego Bidena spotkała się z Chińczykami. Tam Amerykanie traktowali swoich gości z góry, na co Chińczycy zareagowali gwałtowniej niż zwykle, pytając, jaką Stany Zjednoczone mają legitymację, by dyktować innym suwerennym państwom kierunki ich polityki – zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

I chyba Jake Sullivan nie wyciągnął wniosków z ówczesnego spotkania. Przynajmniej

tak można wnioskować z tego, co mówił przed podróżą do Rzymu. Ale w ciągu siedmiu godzin rozmów z pewnością poruszono wiele różnych wątków.

Jak powinien z nimi rozmawiać, żeby coś uzyskać?

– Amerykanie nie dostrzegli, jak Chiny się zmieniły i dlaczego się zmieniły, choćby w przestrzeni naukowo-technologicznej. Jeszcze administracja Trumpa skupiła się tylko na nierówności w wymiarze wymiany handlowej. Nałożono wysokie cła, ale to nie załatwiło sprawy. Za wojnę handlową Stanów z Chinami płaci w ostatecznym rozrachunku konsument amerykański, a dysproporcja w bilansie handlowym i tak się pogłębia.

Co jest tłem postępowania Amerykanów? Chodzi im o dolara? Dyskredytację Chin?

– Dolar rzeczywiście jest coraz bardziej zagrożony. Spada udział amerykańskiej waluty w transakcjach SWIFT. Udział ten z poziomu 86 spadł do 75 proc. Wiele państw uświadomiło sobie, że posiadanie rezerw walutowych w dolarach, a co za tym idzie – możliwość zamrożenia aktywów banków centralnych, to broń, której Stany mogą w przyszłości użyć przeciw każdemu.

Amerykański system, w którym świat kredytuje gospodarkę amerykańską, ulega erozji. Chiny tymczasem mozolnie, ale systematycznie się wzmacniają. Stworzyły swoją cyfrową walutę, cyfrowego juana, odchodzą od rozliczeń w dolarze na rzecz walut własnych, choćby w transakcjach wzajemnych z Japonią. Z partnerami na Bliskim Wschodzie i w Afryce rozmawiają o wprowadzeniu do wzajemnych rozliczeń cyfrowego RMB. Juan nie jest wymienialem, ale państwa te importują ogromne ilości towarów z Chin, zatem jest tu możliwość wprowadzenia do obrotu waluty chińskiej. Mówi się właśnie teraz o petrojuanie, w którym z Chinami chce się rozliczać Arabia Saudyjska. To procesy, które zagrażają Ameryce – i dlatego Waszyngton szuka sposobu, aby Chinom przeszkodzić i zaszkodzić.

Joe Biden zlecił realizację prac studyjnych nad dolarem cyfrowym. Amerykanie wreszcie zrozumieli, jakie niebezpieczeństwo niesie upowszechnienie chińskiej waluty cyfrowej w obrocie międzynarodowym. Zajęło im to dwa lata.

Co czeka Amerykę i Europę, jeżeli Amerykanie będą drażnić temat sankcji ekonomicznych wobec Chin? Zapowiedzieli odcięcie ich od rynku amerykańskiego i europejskiego. Czy to nie oznacza powtórki z początku pandemii, gdy przerwane były łańcuchy dostaw, brakowało leków z Chin, półproduktów, w fabrykach były zastoje...?

– Jeżeli te sankcje stałyby się rzeczywistością, Europa może mieć tak głębokie problemy natury ekonomicznej, że będzie musiała szukać wsparcia, z braku innej opcji, amerykańskiego – być może nawet czegoś na kształt planu Marshalla. Czyli zadłużyć się, by wyjść na prostą.

Co może oznaczać odcięcie się od Chin przez Europę i Stany, czyli kolejną próbę turbulencji związanych z łańcuchami dostaw, odczuwamy już niebawem. Tak się jakoś złożyło, że ze względu na gwałtownie rosnącą liczbę zakażeń w Chinach w Szanghaju – centrum finansowym, i Shenzhen – centrum przemysłu cyfrowego i elektronicznego, wprowadzono „hardcore lockdown Wuhan style”, czyli zamknięto mieszkańców obu miast w mieszkaniach z ograniczoną liczbą wyjść dziennie po zakupy i na kolejne testy covidowe. Przestały pracować takie giganty jak Foxconn, czyli główny producent firmy Apple. To się szybko odbije na naszym rynku. I pozwoli odczuć, co oznaczałaby ewentualna wojna handlowa.

W perspektywie jest wojna handlowa.

– Ona już trwa. Ale mogłaby rozszerzyć swój zasięg. Tylko kto na niej bardziej ucierpi? W Szanghaju jest fabryka Tesli, która produkuje ponad pół miliona aut rocznie, z których spora część trafia na rynek europejski. Amerykańska operacja KFC w Chinach to ponad 50 proc. wszystkich zagranicznych operacji tej firmy. Dla Apple rynek Państwa Środka generuje 19 proc. przychodów koncernu, ale przede wszystkim jest niemożliwą do zastąpienia bazą produkcji w zasadzie wszystkich produktów sygnowanych logo z jabłuszkiem.

Pamiętam, jak całkiem niedawno zagraniczni odbiorcy walczyli o chiński żwirek dla kotów. Fabryki w Państwie Środka pracowały na pół gwizdka i brakowało tego towaru. To samo było z zawiasami do drzwi. Przez to branża budowlana miała problem. Nie mówiąc o substancjach do produkcji leków, które sprowadzamy z Chin.

– Odcięcie się od tego rynku ot tak, ad hoc, na polityczne polecenie będzie katastrofą. Ale być może jest ona wliczona w ryzyko, które poniosą inni. Francja podpisała niedawno kontrakt z Pekinem na Airbusy. Przecież to uderza w interesy Boeinga, który i tak jest w tarapatach! A VW, BMW, Audi, Mercedes, Citroen, Peugeot? – duża część produkcji tych marek zlokalizowana jest w Chinach. Volvo to firma chińska. A wszystkie firmy produkujące samochody są zależne od rynku chińskiego, choćby w kwestii komponentów, części zamiennych etc.

Stany Zjednoczone w ostatnich dniach zagroziły, że obłożą sankcjami Japonię, Indie i Arabię Saudyjską, jeśli te państwa nie zaprzestaną współpracy z Rosją. Rosyjski gaz zaspokaja ponad 20 proc. japońskiego zapotrzebowania na ten surowiec, wyposażenie armii indyjskiej to w 90 proc. broń i sprzęt importowany z Rosji i produkowany na rosyjskich licencjach. Arabia Saudyjska może przestać kupować F-35, a zamówić więcej maszyn z Francji.

Amerykanie muszą zrozumieć, że nie mogą wymagać absolutnej lojalności, jeśli najpierw nie wejdą w te cudze buty, nie dostosują swych działań do indywidualnych warunków i potrzeb państw, z którymi zamierzają tworzyć sojusze. ●

Rozmawiała **Dominika Maciejasz**

wyborcza.biz

• Cała rozmowa: **Wyborcza.biz**

Dlaczego w kraju stanęła kolej?

Polskie Koleje Państwowe mierzą się z awarią 19 lokalnych centrów sterowania montowanych przez kanadyjską firmę Bombardier, przejętą przez francuski koncern Alstom. Firma poinformowała, że to nie cyberatak, ale jej błąd.

Piotr Szostak

Awaria 19 lokalnych centrów sterowania (LCS) miała miejsce w nocy ze środy na czwartek. Objęła 840 km tras i dotknęła ok. 80 proc. ruchu kolejowego w Polsce. Systemy te montowała kanadyjska firma Bombardier, przejęta na początku ub.r. przez francuski koncern Alstom. PKP PLK pierwotnie oświadczyło, że nie wyklucza cyberataku na swoją infrastrukturę. Z kolei minister infrastruktury Adam Adamczyk poinformował rano, że identyczne usterki systemów Alstom/Bombardier miały miejsce nocą w Singapurze, Indiach i prawdopodobnie Pakistanie.

Alstom: Nie było ataku hakerskiego. To nasz błąd

Alstom odpowiada m.in. za utrzymanie lokalnych centrów sterowania – gwarantując ich działanie i serwis. Koncern po kilku godzinach chaosu na kolei poinformował, że jest odpowiedzialny za awarię.

„Alstom jest świadomy błędu w formatowaniu czasu, który ma obecnie wpływ na dostępność sie-

ci kolejowej, a co za tym idzie – na transport kolejowy w Polsce. Bezpieczeństwo pasażerów nie jest zagrożone” – oświadczyła firma.

Alstom poinformował, że wdrożył już plan przywrócenia dostępności urządzeń sterowania ruchem.

„Przepraszamy za wszelkie niedogodności, jakie ten problem spowodował dla operatorów i pasażerów. Alstom potwierdza, że nie było żadnego cyberataku ani problemu bezpieczeństwa związanego z błędem formatowania czasu, który wystąpił 17 marca 2022 r. Błędy w formatowaniu czasu są znanym zjawiskiem” – czytamy.

PKP w trybie awaryjnym

– To bardzo poważna awaria dla ruchu pociągów. Paraliżuje praktycznie cały ruch w wielu miejscach sieci kolejowej. LCS to centra, które obsługują z reguły obszar 30-50 km linii kolejowej lub węzła kolejowego. Sterują przekładaniem się rozjazdów, które kierują pociągi na różne tory, wyświetlaniem semaforów, czyli sygnalizacją ruchu kolejowego, oraz łącznością między centrum, dyżurnym ruchu kolejowego i maszynistami, którzy prowa-



• Wczorajsze przedpołudnie na dworcu kolejowym w Szczecinie
FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Awaria objęła 840 km tras i dotknęła ok. 80 proc. ruchu kolejowego w Polsce

dzą pociągi – mówi ekspert infrastruktury Piotr Malepszak.

Dzięki lokalnym centrom sterowania jedna osoba może zza komputera obsługiwać ruch na kilku stacjach zdalnie. Kiedyś potrzebnych było nawet kilku pracowników na jedną stację do fizycznego koordynowania ruchu w terenie. W momencie kiedy system przestaje działać, dyżurni ruchu nie są w stanie

wysyłać dalej pociągów ani przyjmować ich na swoją stację. Mogą to robić tylko fizycznie, wysyłając ludzi na tory – i stąd dramatyczne opóźnienia w ruchu w całej Polsce.

Awaria wprawdzie objęła tylko 840 km tras (z 13 tys. km wszystkich w Polsce), ale dotyczyła centrów rozrzuconych po całym kraju – a ok. 80-90 proc. ruchu koncentruje się na prawie 2-3 tys. km najbardziej ruchliwych.

Awaria dotknęła nowsze urządzenia?

PKP w ramach modernizacji sieci w ostatnich latach buduje coraz więcej centrów sterowania ruchem. Większość rynku tego typu urządzeń i systemów należy do francuskiego koncernu Alstom.

Dotknięte awarią urządzenia montowała jeszcze firma Bombardier, która pojawiła się na polskim rynku już w latach 90. i kupiła zakład produkcyjny w Katowicach.

W mediach społecznościowych pojawiły się też informacje, że awaria objęła tylko nowsze modele urządzeń Bombardiera. Starsze systemy firmy, które działają od 10-15 lat, nie mają usterki. Alstom nie odpowiedział na nasze pytania o przyczyny awarii ani o to, które urządzenia przestały działać.

Po fuzji Alstom „charakteryzuje się łącznym przychodem w wysokości ok. 15,7 mld euro oraz łącznym portfelem zamówień o wartości 71,1 mld euro” – czytamy w komunikacie. Zatrudnia 75 tys. osób w 70 krajach na całym świecie. ●

W sobotę w „Wyborczej”



- **Bracia Kliczko**
Mamy talent do nokautów
- **Ukrainki w Polsce**
Broń za pierogi

Kod do fragmentu książki „Putin. Człowiek bez twarzy” na wyborcza.pl

Kogo warto czytać,

UKRAIŃSCY PISARZE: KO

Dla ukraińskich pisarzy ich kraj to nie romantyczny „suchy przestwór oceanu”, ale ocean pełen ludzi i tragicznych losów.

Wojciech Szot

Oharków przypomina mrowisko, w które ktoś wdepnął brudnym butem – pozornie chaotyczny ruch mrówek jest tak naprawdę skoordynowaną pracą. Każdy robi to, co do niego należy, każdy jest na swoim miejscu. Mrówki dbają o swoje mrowisko, bo je kochają – napisał w dwudziestym dniu wojny w Ukrainie na Facebooku Sierhij Żadan, pisarz mający w swoim kraju status gwiazdy rocka.

Ukraińscy pisarze dzisiaj nie piszą książek. Relacjonują wojnę. Andrij Kurkow wrzuca zdjęcia, krótkie impresje z Kijowa. Oleksandr Irwaneć, dramatopisarz i poeta, uciekł z bombardowanego Irpienia do Kijowa. W mediach społecznościowych można przeczytać jego wiersze poświęcone sytuacji w Ukrainie. Aktywni są też m.in. Andrij Lubka, Mykoła Riabczuk, Andrij Bondar.

FILOZOF Z BANKNOTU

Hryhorij Skoworoda urodził się w 1722 r. w rodzinie Kozaków. Kształcił się w Kijowie, pisał po grecku, łacinie, niemiecku i hebrajsku. Pracował jako wędrowny nauczyciel i chodzący po wsiach opowiadacz. Z uczelni w Perejasławiu i Charkowie był wyrzucany za poglądy, czyli choćby wiarę w to, że „Bóg jest przyrodą”. Przed śmiercią poprosił przyjaciół, by na jego nagrobku umieścili napis: „Świat próbował mnie schwytać, ale nie udało się”.

George Shevelov, ukraińsko-amerykański językoznawca, policzył, że w twórczości Skoworody ukraińskiego było niewiele ponad 50 proc. Filozof używał też cerkiewnosłowiańskiego (28 proc.), rosyjskiego i języków nie-słowiańskich (po 8 proc.). To pokazuje, jak skomplikowana była sytuacja pierwszych ukraińskich pisarzy i dlaczego dopiero pod koniec XVIII wieku, cztery lata po śmierci Horowody, pojawił się utwór, który dokonał rewolucji.

„Eneaszy był to młodzian chwacki/ I Kozak, jakich dzisiaj mało” – tak zaczyna się „Eneida” Iwana Kotlarewskiego, dzieło uważane za pierwsze napisane w języku ukraińskim. Rok 1798 powszechnie uważany jest za moment narodzin współczesnej literatury ukraińskiej.

Ukraina długo czekała na „własny język” literacki, dlatego że nie miała własnej państwowości, a co za tym idzie, brakowało instytucji, które – jak choćby uniwersytety – mogłyby zadbać o jednolitość języka.

Przekład Kotlarewskiego był luźną trawestacją dzieła Wergiliusza dokonaną potocznym ukraińskim. Kotlarewski, ukraiński patriota, z niesmakiem

patrzy w „Eneidzie” na Ukraińców mających nadzieję na „moskiewski raj”.

WIELKI ROMANTYK

Kotlarewski pochodził z niezamożnej, ale szlacheckiej rodziny urzędniczej. Inaczej niż kolejny wielki ukraiński pisarz – Taras Szewczenko, syn pańszczyźnianego chłopca.

Był pastuchem, ale trafił na dwór, gdzie rysunkami zwrócił na siebie uwagę dziedzica. W 1838 roku dzięki pomocy przyjaciół został wykupiony z pańszczyzny.

Wtedy też zaczął pisać. Od ballady „Urzeczona” przez poemat „Hajdamacy” po opowiadania i dramaty – wszędzie pisze o historii Ukrainy i chłopów. Jednym z najsłynniejszych jego dzieł jest poemat „Sen” z 1844 roku.

We „Śnie” dostaje się carowi i możnym, Żydom (antysemityzm utworu jest czymś, czego nie da się współcześnie nie zauważyć), samym Ukraińcom, którzy nie potrafią wyrwać się spod pańskiego jarzma. Szewczenko, pisząc „Sen”, zdawał sobie sprawę z tego, że trudno będzie go opublikować. Po raz pierwszy w całości i bez cenzury wiersz ukazał się w 1907 roku.

Utwór był jednym z dowodów w procesie Bractwa Cyryla i Metodego, organizacji założonej przez ukraińskich intelektualistów, którą carskie władze rozgromiły w 1847 roku, a jej członków osadziły w twierdzy Pietropawłowskiej. Szewczenko trafił na Ural, a następnie został wcielony do ekspedycji badającej Morze Aralskie. Do Ukrainy wrócił w 1859 roku. Zmarł dwa lata później. Jest uznawany za narodowego bohatera. Pisał zarówno po rosyjsku, jak i ukraińsku. Po rosyjsku – prozę i dramat. Po ukraińsku – poezję.

IKONA JUŻ ZA ŻYCIA

Wiele ukraińska literatura zawdzięcza urodzonemu w 1856 roku Iwanowi Franko. Syn kowala pierwszą powieść opublikował już na początku studiów, w 1875 roku. Dwa lata później został aresztowany i oskarżony o propagowanie socjalizmu. Pisywał do prasy, działał w lwowskim Komitecie Socjalistycznym, współpracował z „Kurierem Lwowskim”, gdzie opublikował setki artykułów poświęconych tematowi politycznym i społecznym. Badacze szacują, że napisał ponad 5 tysięcy tekstów, z czego ponad tysiąc ogłosił po polsku.

Franko stał się w Ukrainie postacią ikoniczną już za życia. Także Związek Radziecki wykorzystywał go w swojej propagandzie. W Ukrainie działa kilka muzeów poświęconych jego dorobkowi, Związek Pisarzy Ukrainy przyznaje nagrodę jego imienia, a w 1962 roku miasto Stanisławów zostało przemianowane na Iwano-Frankowsk.



Literatura ukraińska w Polsce

• 12 – tyle książek zaklasyfikowanych przez Bibliotekę Narodową jako „teksty literackie” przetłumaczono z języka ukraińskiego na polski w 2020 roku. Mniej niż z duńskiego czy norweskiego. Ukraińska literatura, choć mająca w Polsce swoich oddanych czytelników, do tej pory była trakto-

wana marginalnie, a ukraińskich autorów na próżno szukać w katalogach największych wydawców.

• Poza Czarnym, które od lat przybliżyło nam literaturę ukraińską (Andruchowicz, Żadan), i Agorą, która właśnie wydała dwie książki Oksany Zabuzko, książki pisarzy znad

Dniepru wydają w Polsce mali wydawcy – Noir Sur Blanc (Kurkow), Kolegium Europy Wschodniej (Rafiejenko), Warstwy (Bondar), lubelskie Warsztaty Kultury (Lubka, Babkina) czy wydająca „darmą ukraińskiej literatury” Marię Matios Pracownia Wydawnicza A. Zabrowarny.



• Serhij Żadan



• Andrij Kurkow



• Taras Prochasko



• Oksana Zabuzko

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL, ANNA BĘDYŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL, DAMIAN KRAMSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL, KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA, FOT. AGATA GRZYBOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

wyborcza.pl

• Jurij Andruchowycz

• Więcej na Wyborcza.pl

W Polsce propagowaniem jego twórczości zajmuje się Poznańskie Towarzystwo im. Iwana Franki, które w 2021 opublikowało jego dwa dramaty – „Skrzyżowane drogi” i „Ukradzione szczęście” w przekładzie Przemysława Lisa-Markiewicza – i powieść historyczną „Zachar Berkut” (tłum. Stefan Rudniański).

UKRAINKA Z GRAFFITI

Łarysa Petriwna Kosacz-Kwitka – tak brzmi pełne imię i nazwisko poetki znanej pod pseudonimem Łesia Ukrainka. Zadebiutowała w 1884 roku, napisała setki wierszy, kilkanaście dramatów, artykuły poświęcone historii literatury, jak i przekłady.

Najbardziej znanym dziełem Łesii Ukrainki jest „Pieśń lasu” (tłum. Florian Nieuważny), opublikowany w 1912 roku dramat o miłości Łukasza i Mawki. Ich związek nie podoba się matce chłopaka, która znajduje mu inną żonę – Kylynę. Ta rzuca na Mawkę zaklęcie zmieniające ją w uschniętą wierzbę. Łukasz robi fujarkę z gałęzi drzewa, a wściekła Kylna chce je ściąć. W tym momencie wybucha pożar ich chaty. W finale grający na fujarce Łukasz po raz ostatni zobaczy Mawkę, ale będzie to tylko złudzenie.

Dzieła Łesii Ukrainki były w Rosji zakazane i w większości wydawane za granicą. Gdy zmarła w 1913 roku, trumnę z jej ciałem na kijowski cmentarz Bajkowa niosły same kobiety. W 2014 roku podczas Rewolucji Godności graffiti z jej portretem pojawiło się w centrum Kijowa obok wizerunków Tarasa Szewczenki i Iwana Franki. Dzieło twórcy podpisującego się #sociopath zyskało oficjalnie status pomnika historycznego. Mural został zniszczony w 2017 roku przez nieustalonych sprawców i odrestaurowany – mimo braku zgody twórcy – przez aktywistów miejskich.

SUKCES Z UDZIAŁEM PINGWINA

W XX wieku mimo cenzury i rusyfikacji literatura ukraińska rozwijała się

kogo trzeba znać

GO CZYTAĆ, KOGO ZNAĆ



• **Graffiti w centrum Kijowa (dzieło twórcy, który podpisuje się #sociopath) przedstawiające Tarasa Szewczenkę, Łesię Ukrainkę i Iwana Frankę**

FOT. RASAL HAGUE/
CC BY 3.0

w różnych kierunkach – podobnie jak w Polsce, dzieląc się na oficjalny i podziemny obieg literacki, a także – literaturę emigracyjną.

Za najwybitniejszego pisarza tego okresu uważa się Walerija Szewczuka, którego „Dom na wzgórzu” w przekładzie Jerzego Litwiniuka ukazał się w Polsce w 1989 roku.

Marina Lewicka urodziła się w 1946 r. w Kilonii w obozie dla uchodźców. Rodzice zdecydowali się zamieszkać w Wielkiej Brytanii. Lewicka zadebiutowała, gdy miała 60 lat, powieścią „Zarys dziejów traktora po ukraińsku”, która podbiła listy bestsellerów i została przełożona na kilkadziesiąt języków. To zabawna opowieść o rodzinie ukraińskich emigrantów w Anglii przedstawia – w lekkiej formie – historię współczesnej Ukrainy.

Jednak to odzyskanie przez Ukrainę niepodległości w 1991 roku i likwidacja cenzury sprawiły, że ukraińska literatura odżyła.

Największy międzynarodowy sukces odniosły książki piszącego po rosyjsku Andrija Kurkowa. Ponoć zaczął pisać po śmierci dwóch z trzech swoich chomików. Niestety, wiersz o samotności trzeciego chomika nie zachował się. Zadebiutował dwa tygodnie przed upadkiem Związku Radzieckiego. Dzisiaj może się pochwalić tłumaczeniami na niemal 40 języków. W 2018 roku został wybrany na prezydenta ukraińskiego PEN Clubu.

W Polsce opublikowano m.in. „Jego kryptonim »Pingwin«” (tłum. Agnieszka Lubomira Piotrowska) Kurkowa to groteskowa opowieść o początkującym pisarzu Wiktorze Aleksijewiczu Zolotariowie, który pracuje jako autor nekrologów pisanych z życia przyszłych denatów i mieszka z przygarniętym z bankrutującego kijowskiego Zoo pingwinem Miszą.

FENOMEN STANISŁAWOWSKI

Choć Stanisławów – od 1962 r. Iwano-Frankowsk – uważany był przez lata za kulturalną prowincję, to właśnie stamtąd pochodzi grupa twórców, którzy zapisali się w historii ukraińskiej li-

teratury. Najwybitniejsi z nich to Jurij Andruchowycz i Taras Prochaśko.

Urodzony w 1960 r. Andruchowycz jest w Polsce niezwykle popularny. Polscy czytelnicy po raz pierwszy poznali go na początku lat 90. dzięki „Rekreacjom” (tłum. Aleksandra Hnatiuk), humorystycznej opowieści o czterech młodych poetach, którzy odwiedzają Czartopol, miasto, w którym odbywa się ludowy karnawał – Święto Zmartwychwstałego Ducha. Bohaterowie mierzą się z demonami, które im się objawiają. Podobnie jak wielcy poprzednicy Andruchowycz sięga po huculski folklor, mieszając go z oniryczną groteską. Powieść miała w Polsce aż trzy wydania, podobnie jak kolejna – „Moscoviada. Powieść grozy”.

Andruchowycz razem z Andrzejem Stasiukiem napisał esej „Moja Europa”, a Paweł Smoleński przeprowadził z pisarzem wywiad rzekę „Szcze nie wmerła i nie umrze”. Ukazały się również dwa tomy jego wierszy. W 2001 roku pisarz otrzymał przyznaną w Niemczech za całokształt twórczości Nagrodę Herdera, a za powieść „Dwanaście kręgów” w przekładzie Katarzyny Kotyńskiej – nagrodę Angelusa.

Równie dobrze znany w Polsce jest inny pisarz z Iwano-Frankowska – Taras Prochaśko. W powieściach i esejach zarówno rozlicza się z radzieckim dziedzictwem Ukrainy, jak i pokazuje jej współczesne, proeuropejskie oblicze. Uważa – jak pisze historyk Iwan Monolatij – że „punktem spornym dla realizacji europejskich pragnień Ukrainy są stosunki z Rosją”, a Ukraina, uzyskując niepodległość, „zrodziła Rosję”. Ostatnią książką Prochaśki wydaną w Polsce jest zbiór esejów „W gazetach tego nie napiszą” (tłum. Renata Rusnak). Jak pisze wydawca, są to „prywatne lekcje z ukraiноznawstwa”.

Prochaśko jest także tłumaczem. Przełożył na język ukraiński m.in. „Wschód” Andrzeja Stasiuka i „Na wysokiej poloninie” Stanisława Vincenza.

CZY MA SZANSE NA NOBLA

– Wreszcie poeta i prozaik ukraiński spoza kręgu »fenomenowi stanisławow-

skiego« – tak zaczynała się notka o autorze na okładce debiutanckiej powieści Serhija Żadana „Big Mac”.

Żadan uważa się za osobę, która na początku lat 90. zrewolucjonizowała ukraińską poezję. Jego wiersze były mniej sentymentalne, nie czerpały tak obficie z folkloru, ale z codziennego doświadczenia. I to doświadczenia mniej obecnego w ukraińskiej poezji, bo pochodzącego ze wschodniej Ukrainy. Urodzony w obwodzie lugańskim Żadan uchodzi za najbardziej znanego ukraińskiego pisarza na świecie, a Polska Akademia Nauk wystosowała niedawno apel o przyznanie mu Literackiej Nagrody Nobla.

Pisarz jest też politycznym aktywistą. Podczas protestów pomarańczowej rewolucji w 2004 roku przewodził protestom w Charkowie, a w 2013 był członkiem rady Euromajdanu w tym mieście. W marcu 2014 prorosyjscy demonstranci zaatakowali Żadana, próbując zmusić go do pocałowania rosyjskiej flagi. Pisarz – ze wstrząsem mózgu i ze złamaną szczęką – trafił do szpitala.

W Ukrainie cieszy się statusem gwiazdy rocka – i jest rockmanem. Z zespołami Żadan i Psy oraz Linia Mannerheima nagrał kilkanaście płyt.

Po polsku ukazały się wszystkie jego powieści i opowiadania oraz większość poezji.



Serhij Żadan

Internet



Artem Czech

Punkt zerowy



Oksana Zabużko

Badania terenowe nad ukraińskim seksem

POWIEŚĆ, KTÓRA ZMIENIŁA UKRAINĘ

Gdy w 2014 roku ukraiński „Forbes” poprosił dziennikarzy i krytyków literackich, by wymienili najważniejszych pisarzy, na podium stanęli Żadan, Andruchowycz i Prochaśko. Najwyżej sklasyfikowaną kobietą, na 4. miejscu, została Oksana Zabużko. W pierwszej dziesiątce – na dziewiątej pozycji – znalazła się też poetka Marianna Kijanowska.

Zabużko jest najbardziej rozpoznawalną na świecie ukraińską pisarką. Jej debiutancka powieść „Badania terenowe nad ukraińskim seksem” (tłum. Katarzyna Kotyńska) wzbudziła w Ukrainie wiele kontrowersji. Książka, w której narratorka przeciwstawia się patriarchalnej przemocy i analizuje, w jaki sposób kobiety poddawane są opresji, otworzyła drzwi nowoczesnemu feminizmowi.

Zabużko z wykształcenia jest filozofką i krytyczką kultury. Pisze eseje, teksty publicystyczne publikowane na łamach najbardziej prestiżowych gazet.

POKOLENIA BARYKAD, RUIN I WOJNY

W 1997 roku lwowska badaczka Orysia Demska napisała, że ukraińscy pisarze

dzielą się na dwa pokolenia – „pokolenie barykad”, do którego należą Andruchowycz i Zabużko, i „pokolenie ruin”, które reprezentuje Żadan. Misją pierwszych było wywalczenie praw i swobód jednostki, drugich – przełamanie starych tradycji i stworzenie nowych. W 2014 roku okazało się, że oba pokolenia muszą stanąć na barykadach, by walczyć z tymi, którzy chcą zamienić Ukrainę w ruinę.

I narodziło się pokolenie wojny. Młodsze od Żadana pokolenie reprezentuje m.in. Andrij Lubka, urodzony w 1987 roku poeta i prozaik, autor zaskakującej powieści „Twoje spojrzenie, Cio-Cio-San”. O dwa lata starsza od Lubki jest Kateryna Babkina, laureatka nagrody Angelusa za zbiór opowiadań „Nikt tak nie tańczył, jak mój dziadek”. To pokolenie, dla którego wojna jest codziennością. Pisarka przyznaje, że do 2014 roku, gdy wybuchła wojna z Rosją, w jej tekstach częściej zdarzały się elementy fantastyczne.

Książką, którą powinien przeczytać każdy, kto chce zrozumieć, jak wyglądała codzienność w Donbasie, jest „Punkt zerowy” Artema Czecha (tłum. Marek S. Zadura). Autor, pisarz i socjolog od maja 2015 do lipca 2016 roku pełnił służbę wojskową. Pisze o wojnie, pokazując jej absurd, wskazując na zaniedbania w armii i doskonale oddając najgorszą – poza samą przemocą – rzecz na wojnie, czyli nudę. Pełen ironii i dystansu, a jednocześnie przejmujący reportaż nominowany był w Polsce do Nagrody im. Kapuścińskiego. Książki Babkiny, Czecha i Lubki zostały wydane przez Warsztaty Kultury w Lublinie.

Do wojennego pokolenia należy też Lubow Jakymczuk, poetka, której tom „Morele Donasu” w przekładzie Anety Kamińskiej zaczyna się od motta „Tam, gdzie nie rosną morele, zaczyna się Rosja”.

Ukraińska literatura mimo swojego bogactwa nie odniosła spektakularnych międzynarodowych sukcesów. Jak pisała w 2013 roku w „Raportcie o stanie kultury i NGO w Ukrainie” Oksana Zabużko, „ukraińska obecność kulturowa w przestrzeni europejskiej (...) pozostaje prawie niewidoczna – i przez nie-Ukraińców zazwyczaj nie jest rozpoznawalna” (tłum. Nadia Gergalo-Dąbek).

Andruchowycz i Żadan odznaczani są nagrodami europejskimi o znaczeniu części honorowym i politycznym. W 2021 roku do nagrody amerykańskiego PEN Clubu nominowano wybór wierszy Żadana „A New Orthography” w przekładzie Johna Hennessy’ego i Ostapa Kina.

Uznawany za jednego z najważniejszych na świecie poetów piszących po angielsku, urodzony w Ukrainie Ilija Kaminski w połowie marca opisywał w „New York Timesie” swoje rozmowy z mieszkańcami Odessy: – Pytam, jak mogę im pomóc. Wreszcie mój stary przyjaciel, dziennikarz, odpisuje: „Putinowie przychodzą i odchodzą. Jeśli chcesz pomóc, prześlij nam kilka wierszy i esejów. Tworzymy pismo literackie”.

Od pisarzy na banknotach po pisma literackie tworzone na wojnie – ukraińska literatura zaskakuje swoją siłą. ●

Sposób na stępienie zębów rosyjskiej nawigacji satelitarnej

WYKLUCZYĆ
GLONASS

GLONASS i GPS

FOT. WIKIPEDIA

Już kilkadziesiąt tysięcy ludzi podpisało petycję Daniela Kucharskiego, której celem jest zakłócenie działania rosyjskiej nawigacji satelitarnej. Można ją wciąż podpisywać w internecie.

Piotr Cieśliński

GOLONASS to globalny system nawigacji satelitarnej, odpowiednik amerykańskiego GPS czy europejskiego Galileo, którego jedynym właścicielem jest Rosja. Świadczy usługi czasu i geolokalizacji dla rosyjskiego sektora cywilnego i wojskowego. Dr inż. Daniel Kucharski z Uniwersytetu Teksasu w Austin (USA) jest autorem petycji, która domaga się wykluczenia GLONASS z grona satelitarnych misji, które są wspierane przez międzynarodową organizację ILRS.

Dzięki temu Rosjanie zostaliby odcięci od precyzyjnych pomiarów orbit satelitów – mówi „Wyborczej” naukowiec.

Petycję podpisało już ponad 30 tys. osób.

PIOTR CIEŚLIŃSKI: Co to jest ILRS i w jaki sposób wspiera GLONASS?

DANIEL KUCHARSKI: ILRS to międzynarodowa organizacja naukowa zajmująca się laserowymi pomiarami orbit satelitów. Te pomiary cechują się ogromną precyzją i umożliwiają bardzo dokładne wyznaczanie orbit satelitów oraz analizy naukowe interakcji sztucznych obiektów ze środowiskiem kosmicznym. To wszystko przyczynia się do bardziej precyzyjnego działania misji satelitarnych oraz rozwoju kolejnych generacji systemów satelitarnych.

ILRS składa się z biura centralnego, rady zarządzającej oraz członków: stacji laserowych (teleskopy obserwacyjne), banków

danych i naukowców z całego świata (łącznie około 550 osób).

Jestem członkiem ILRS od 2005 roku, przystąpiłem do organizacji jeszcze jako doktorant Centrum Badań Kosmicznych PAN, a teraz współprzewodniczę grupie badawczej ILRS ds. śmieci kosmicznych.

Jednym z głównych zadań ILRS jest zawiązanie misji satelitarnych, które potem są wpisywane na listę wspieranych misji – i od tego momentu są oficjalnym przedmiotem pomiarów i badań całej organizacji.

Pan domaga się, aby GLONASS wykluczyć z grona wspieranych misji?

– 27 lutego dr Mychajło Medvedskij – członek ILRS z grupy naukowej w Kijowie – napisał do organizacji (poprzez naszą ogólną listę e-mailową) z prośbą o zaprzestanie wspierania satelitów GLONASS w związku z rosyjską agresją na Ukrainę.

Chwilę później dr Paweł Lejba z Obserwatorium Astrogeodynamicznego PAN w Borówcu pod Poznaniem przyłączył się do tej prośby i ogłosił, że rosyjskie satelity przestały być obserwowane z jego placówki.

W tym momencie zrozumiałem, że ILRS powinien zareagować na te wydarzenia odgórnie i zająć stanowisko w sprawie satelitów GLONASS.

Chcę, aby świat nauki wydał jednoznaczny komunikat, który przemówiłby do rosyjskich naukowców. Jak wiadomo, ludzie w Rosji pozostają pod wpływem bardzo silnej propagandy, dlatego świat musi dzisiaj mówić jednym głosem, żeby dotrzeć do nich w każdy możliwy sposób. Stanowisko ILRS to jeden z kanałów dotarcia do środowisk inteligencji rosyjskiej.

Nie powinniśmy się spodziewać natychmiastowych wymiernych efektów usunięcia satelitów GLONASS z listy wspomaganych misji ILRS, ale taka reakcja zakomunikowałaby, że wartości moralne świata nauki nie pozwalają na wspomaganie systemów satelitarnych rządów cechujących się agresją.

Czy bez danych z ILRS system GLONASS sobie poradzi?

– GLONASS to system zbudowany i oprowany przez Rosję. Należy się spodziewać, że oni mają to, czego potrzebują, żeby utrzymać go w stanie funkcjonalności.

Ale ograniczenie pomiarów i badań dynamiki orbitalnej satelitów GLONASS spowolni długoterminowy rozwój tej konstelacji.

Jak wiadomo, ludzie w Rosji pozostają pod wpływem bardzo silnej propagandy, dlatego świat musi dzisiaj mówić jednym głosem, żeby dotrzeć do nich w każdy możliwy sposób. Stanowisko ILRS to jeden z kanałów dotarcia do środowisk inteligencji rosyjskiej

DR DANIEL KUCHARSKI

Geolokalizacja satelitarna polega na wyznaczaniu pozycji odbiornika na podstawie wiadomości radiowych transmitowanych przez satelity. Te sygnały radiowe zawierają serię ważnych informacji, włączając pozycję satelity w określonym momencie czasu – te koordynaty są przetwarzane przez odbiornik, który określa swoją pozycję w procesie trilateracji.

Satelity nie mierzą swojej pozycji na bieżąco, ale wyznaczają ją z wcześniej załadowanych efemeryd (parametrów orbit), które obliczane są w centrach obsługi systemu. Do wyznaczania orbit używa się pomiarów radarowych oraz laserowych pomiarów zasięgu (systemy SLR) – które umożliwiają osiągnięcie milimetrowej precyzji obserwacji.

Sieć ILRS umożliwia zebranie tak dokładnych danych na długich łukach orbitalnych dzięki geograficznemu rozproszeniu obserwatoriów członkowskich.

Co się stanie, jeśli Rosjanie przestaną dostawać te dane?

– Eliminacja satelitów GLONASS z ILRS oznaczałaby ogromne zubożenie informacji umożliwiającej precyzyjne wyznaczanie orbit tych satelitów. W efekcie doszłoby do pogorszenia dokładności ich efemeryd (obliczanych przez centra obsługi systemu), a dalej – współrzędnych satelitów odbieranych przez urządzenia naziemne, co w konsekwencji obniżyłoby dokładność trilateracji.

Ten efekt byłby szczególnie dotkliwy w procesie wyznaczania prędkości odbiorników GLONASS oraz nawigacji w przestrzeniach zabudowanych – gdzie „widoczność” satelitów jest ograniczona.

Trzeba również dodać, że obserwatoria laserowe nie mogą dokonywać pomiarów przy zachmurzonym niebie – wiązka laserowa to światło, które rozprasza się w chmurach. Sieć ILRS, dzięki geograficznemu rozproszeniu systemów obserwacyjnych, minimalizuje wpływ pogody i zapewnia ciągłość wyznaczania orbit satelitów z listy wspomaganych misji.

Czy oprócz polskiej stacji w Borówcu ktoś się przyłączył do bojkotu?

– Jedno z dwóch centrów danych ILRS – EUROLAS Data Center (EDC) z siedzibą w Monachium ogłosiło (4 marca), że zaprzestaje dystrybucji danych GLONASS w związku z atakiem Rosji na Ukrainę.

Pan wciąż liczy na więcej?

– Przygotowałem i upubliczniłem moją petycję 1 marca. Do tej pory kontaktowałem się kilkukrotnie z ILRS, rozmawiałem telefonicznie z dyrektorem Biura Centralnego oraz skontaktowałem się z przewodniczącym i członkami rady zarządzającej. Mam poparcie wewnątrz tych struktur i próbuję doprowadzić do głosowania rady nad wyeliminowaniem satelitów GLONASS z listy wspomaganych misji. Zgodnie z wewnętrznymi procedurami to właśnie rada nadzoruje i ma możliwość modyfikacji tej listy.

4 marca ILRS ogłosiło neutralne stanowisko w stosunku do wojny [organizacja potępiła agresję, ale jednocześnie podkreśliła, że musi być politycznie neutralnym forum współpracy].

Taka sytuacja jest moralnie niewłaściwa, jeśli wziąć pod uwagę straszną skalę rosyjskiej agresji i to, że jest coraz więcej dowodów na popełnienie zbrodni wojennych przez Rosję w Ukrainie.

Mam podwójne obywatelstwo, polsko-amerykańskie, co daje mi realną możliwość konkretnej dyskusji z ILRS, bo biuro centralne tej organizacji ma siedzibę w USA i jest sponsorowane ze środków publicznych – z budżetu NASA w ramach regulacji ustalonych przez amerykański Kongres.

Dostałem także ogromne wsparcie z Polski w postaci tysięcy podpisów pod moją petycją, za które chciałbym bardzo podziękować.

Obecnie czekam na odpowiedź od przewodniczącego rady zarządzającej ILRS. Kontynuuję zbieranie podpisów pod petycją i szukam poparcia politycznego u mojego kongresmena. ●

Zakonserwowane przesyłki z przeszłości

NASA otworzyła pojemnik zaplombowany 50 lat temu na Księżycu

Zawiera próbki skał zebranych podczas misji Apollo 17 w 1972 roku – ostatniej załogowej misji na Srebrny Glob. Przez pół wieku pozostawały zamknięte w hermetycznym pojemniku.

Piotr Cieśliński

Astronauta misji Apollo 17 spędził na powierzchni Księżyca dokładnie 3 dni 2 godziny 59 minut i 40 sekund, przemierzył w tym czasie 35,7 km. Zebrali także 110,52 kg skalnych próbek.

W sumie podczas wszystkich sześciu misji amerykańscy astronauta przywieźli z Księżyca 382 kg skał.

Nie wszystkie zostały od razu przebadane, część specjalnie zapakowano i odłożono na półkę w Centrum Kosmicznym NASA im. Johnsona w Houston, aby poczekały na lepsze metody badawcze w przyszłości.

Amerykanie uznali, że teraz właśnie przyszedł ich czas.

Postępy w takich technikach jak nieniszczące obrazowanie 3D, spektrometria mas i mikrotomia o ultrawysokiej rozdzielczości (rodzaj mikroskopii elektronicznej) umożliwiają wszechstronne zbadanie tych próbek na niespotykaną dotąd skalę.

PRÓBKĄ NR 73001

Jedną z zakonserwowanych przesyłek z przeszłości jest próbka nr 73001. Została pobrana w grudniu 1972 r. przez Eugene Cernana, dowódcę ostatniej amerykańskiej wyprawy na Księżyc.



• Naukowcy z Centrum Kosmicznego im. Johnsona w Houston otwierają pojemnik, który był zaplombowany od 50 lat
FOT. JAMES BLAIR / NASA

Przygotowania do tego zajęły sporo czasu. Brali w nich udział m.in. specjaliści z Europejskiej Agencji Kosmicznej, którzy skonstruowali specjalny „otwieracz” do metalowej tulei, która skrywa księżycowy skarb. Chodziło o to, aby podczas otwierania pojemnika nie zanieczyścić wnętrza tym, co pochodzi z Ziemi

Statek Apollo 17 wylądował w dolinie Taurus-Littrow w południowo-wschodniej części Morza Jasności. Niedaleko wznoszą się góry Montes Taurus (nazwane tak przez Jana Heweliusza od gór Taurus w południowej Turcji).

Cernan pobrał próbkę 73001 w miejscu, gdzie znajdowało się osuwisko księżycowego gruntu, niedaleko krateru Lara.

Wyglądało to tak, że wbił w grunt dwie połączone z sobą puste metalowe tuleje o średnicy 4 cm i łącznej długości 70 cm. W ten sposób uzyskał 70-centymetrowy rdzeń księżycowego regolitu (regolitem nazywana jest warstwa pyłu oraz mniej lub bardziej rozdrobnionych skał, jakie pokrywają Księżyc).

Dolna tuleja, w której były głębiej położone warstwy regolitu, została szczególnie zamknięta jeszcze na powierzchni Księżyca. Po powrocie

astronautów na Ziemię ten rdzeń włożono do próżniowego teflonowego pojemnika i zostawiono dla przyszłych pokoleń, czyli dla nas.

NASA dysponuje tylko dwoma księżycowymi próbkami, które zostały w ten sposób hermetycznie zamknięte na Srebrnym Globie. 73001 została otworzona jako pierwsza.

CZEKANIE 50 LAT

Przygotowania do tego zajęły sporo czasu. Brali w nich udział m.in. specjaliści z Europejskiej Agencji Kosmicznej, którzy skonstruowali specjalny „otwieracz” do metalowej tulei, która skrywa księżycowy skarb. Chodziło o to, aby podczas otwierania pojemnika nie zanieczyścić wnętrza tym, co pochodzi z Ziemi.

Zadanie było tym trudniejsze, że spodziewano się, iż w pojemni-

ku są księżycowe gazy i substancje lotne (woda, wodór, dwutlenek węgla itp.), które zamierzano starannie zebrać do dalszego badania.

Próbka pochodzi z głębokości, na której temperatura nie przekraczała 20 stopni Celsjusza poniżej zera (w przeciwieństwie do płycej położonych warstw, które za dnia ulegały podgrzewaniu, a nocą zamrożeniu, dzień i noc na Księżycu trwają ok. dwóch tygodni). Po wydobyciu na powierzchnię i rozmrożeniu niektóre substancje mogły się ulotnić, a naukowcy są bardzo ciekawi, jak wyglądał stan i pierwotny skład księżycowego gruntu.

Miejsce wydobywania tej próbki jest szczególnie interesujące, ponieważ pochodzi ona z rejonu osuwiska. Na Księżycu nie padają deszcze, nie ma atmosfery, a więc mechanizm osuwania się gruntu musi być inny niż na Ziemi. Naukowcy chcieliby się dowiedzieć, jak do tego dochodzi.

Wyniki badań jeszcze nie są znane, otwarcie pojemnika to dopiero początek. Zawartość zostanie podzielona i powędruje do wielu laboratoriów.

W sejfach Centrum Kosmicznego im. Johnsona pozostały jeszcze trzy nietknięte księżycowe rdzenie. Kiedy zostaną otwarte?

– Wątpię, abyśmy czekali kolejne 50 lat – mówi Ryan Zeigler, kurator księżycowej kolekcji w NASA.

– Zwłaszcza że wkrótce dostaniemy nowe próbki, zebrane podczas planowanych misji Artemis. Dobrze byłoby porównać je z sobą.

Pierwsze lądowanie astronautów na Księżycu w ramach misji Artemis planowane jest obecnie na 2025 rok. ●



DOBREM PRZEWYCIĘŻAJ ZŁO

już w sprzedaży

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Anna Raab*

... silnych przebarwień
z szorowaniem zębów

Papierosy, kawa, napoje gazowane, herbata i wszystko to, co ma intensywny kolor, negatywnie odbija się na wyglądzie zębów. By zlikwidować przebarwienia, trzeba zastosować odpowiednią metodę wybielania. Przebarwienia powierzchniowe, czyli wszelkiego typu osady np. z dymu tytoniowego, kawy, herbaty i składników diety możemy usunąć podczas codziennego szczotkowania i higienizacji w gabinecie.

Przebarwienia, które wniknęły w głąb szkliwa, niestety są odporne na szczotkowanie, nie poddają się też piaskarce. W tym wypadku z problemem poradzi sobie odpowiednio dobrany przez stomatologa preparat, który przeniknie przez szkliwo i rozprawi się z barwnikami.

Do oceny barwy zębów, np. przy zakładaniu wypełnień czy wybielaniu, używa się kolorników, na których umieszczono 16 najpowszechniejszych kolorów uzębienia człowieka.

Wiele osób w pogoni za idealną bielą coraz mocniej szoruje zęby, a to tylko pogarsza sprawę, bo szkliwo staje się cieńsze i bardziej przeźniste dla zębiny. Efekt? Daleki od oczekiwanego. ● **Not. ET**

*higienistka stomatologiczna z Dentim Clinic Medicover w Katowicach



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Czy po alkoholu
się chrapie?

Chrapimy przy niedrożności nosa w przebiegu infekcji, ale też po spożyciu alkoholu, leków nasennych czy uspokajających. Dlaczego?

Alkohol działa rozluźniająco. Powoduje, że mięśnie tracą napięcie, także te gardła i jamy ustnej. Gdy są zwiotczone, lekko blokują drogi oddechowe. Powietrze musi się przez nie przeciskać, co słyszymy jako odgłos chrapania. To nic innego jak dźwięk dróg oddechowych próbujących przepuścić tlen do płuc.

Przepustowość dróg oddechowych podczas wdechu lekarze określają oporem dróg oddechowych. Kiedy śpimy, opór oddechowy wzrasta z powodu masy ciała i grawitacji (dlatego osoby otyłe częściej chrapiają). A po alkoholu zwiększa się jeszcze od czterech do pięciu razy!

Co więcej, jeśli ktoś już chrapie z innych przyczyn, a potem pije alkohol, jego opór oddechowy wzrasta nawet 8-krotnie. Poza tym mięśnie tylnej ściany gardła zamykają się szybciej u osoby będącej pod wpływem alkoholu niż u osoby trzeźwej.

Im więcej alkoholu wypijesz, tym bardziej rozluźnione stają się tkanki i mięśnie, i tym głośniej będziesz chrapać. ●

Liczba

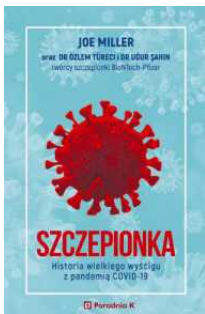
36

PROC.

● **Polaków przyznaje, że ich wizyty u dentysty są obecnie rzadsze niż przed pandemią** – wynika z badania Kantar Public zrealizowanego na zlecenie Fundacji Dr Laskus

Książka

● **WYMYŚLILI SZCZEPIONKĘ. Małżeństwo naukowców opracowało szczepionkę na COVID-19 w kilka tygodni, bo latami pracowało nad innowacyjnym lekiem na raka. Teraz odsłaniają kulisy swojej pracy.**



Szczepionka. Historia wielkiego wyścigu z pandemią COVID-19, Dr ÖzlemTüreci, Dr Uğur Şahin, Joe Miller, Wydawnictwo Poradnia K

Bunt serca

Jak odróżnić
krążenia od z

Nasze życie zależy od pracy serca. Gdy serce się zatrzymuje, myślimy od razu, że to zawał. Obie sytuacje są groźne, ale wymagają innego postępowania.

Margit Kossobudzka

Gdy zatrzymuje się krążenie i serce przestaje bić, wpadamy w panikę. Nie wiemy, co robić, i najczęściej robimy to, czego absolutnie nam nie wolno, czyli... nic.

Niepodjęcie żadnej interwencji i czekanie na karetkę bardzo źle rokuje dla osoby, która doświadcza nagłego zatrzymania krążenia.

Warto więc wiedzieć, czym różni się ono od zawału serca i jak pomóc w obu przypadkach. Taka wiedza może uratować życie.

– Funkcja serca to pompowanie krwi, która wraz z tlenem jest dostarczana do wszystkich narządów i tkanek w organizmie człowieka. Aby nasza „pompa” działała prawidłowo, potrzebuje bodźca, swego rodzaju rozrusznika. Nie mniej ważny jest odpowiedni tryb pracy serca – zachowanie właściwego cyklu jego skurczów i rozkurczów, czyli właściwe sterowanie – mówi dr n. med. Szymon Budrejko z Kliniki Kardiologii i Elektroterapii Serca Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, członek Zarządu Sekcji Rytmu Serca Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

W sercu wszystko zaczyna się od sygnału elektrycznego – impulsu, który wydaje rozkaz odpowiednim komórkom, by te kurczyły się i rozkurczały w odpowiedniej sekwencji.

Bez prawidłowego rytmu serca, to jest właściwego cyklu skurczu i rozkurczu serca – pobudzenia najpierw przedsionków, a potem komór – nie ma właściwego sterowania. Po odpowiednim sygnale sterującym następuje skurcz jam serca, które wyrzucają krew, przepychają ją przez serce i dalej na obwód.

W sercu zachodzą więc dwa różne mechanizmy: elektryczny i mechaniczny. Obydwa są niezmiernie istotne dla właściwej pracy serca oraz całego organizmu i nierozzerwalnie ze sobą związane.

ZAWAŁ SERCA – BLOKADA
W NACZYNIACH
WIEŃCOWYCH

– Chociaż w przekazach medialnych zdarza się widzieć określenie „atak serca”, warto wiedzieć, że w polskiej terminologii medycznej takie pojęcie nie występuje. Jest to określenie potoczne i kalka językowa, dosłowne tłumaczenie angielskiego wyrażenia heart attack. Prawidłowa polskojęzyczna nazwa stanu określanego tym pojęciem to zawał serca – mówi dr Budrejko.



W zawale serca dochodzi do częściowego lub całkowitego zablokowania przepływu krwi w naczyniach wieńcowych. To prowadzi do niedokrwienia i martwicy mięśnia sercowego, ponieważ fragmenty tkanek pozabawionych zawartych w krwi substancji odżywczych i tlenu zaczynają obumierać.

Dzieje się tak najczęściej w wyniku pęknięcia i oderwania fragmentu blaszki miażdżycowej, która nagle blokuje naczynie wieńcowe. Tak się może stać m.in. w wyniku silnego stresu, wysiłku czy różnych czynników zapalnych.

Zawał serca jest stanem nagłym, wymagającym pilnej interwencji. Trzeba niezwłocznie wezwać pogotowie i postępować zgodnie ze wskazówkami dyspozytora. Nie musimy jednak podejmować reanimacji krążeniowo-oddechowej! Chodzi o to, żeby jak najszybszej przetransportować poszkodowanego do szpitala i przywrócić prawidłowe ukrwienie mięśnia serca.

NAGŁE ZATRZYMANIE
KRĄŻENIA – KIEDY
SERCE STAJE

– Nagłe zatrzymanie krążenia (NZK) to stan, w którym dochodzi do ustania mechanicznej czynności serca. Przyczyną może być usterka „układu sterowania”, na przykład wystąpienie arytmii, która powoduje, że impuls elektryczny w sercu rozprzestrzenia się w tak szybki i/ lub chaotyczny sposób, że serce kur-

TYLKO ZDROWIE

nagłe zatrzymanie awatu



FOI SHUTTERSTOCK

Objawy zawału serca i zatrzymania krążenia

ZAWAŁ SERCA:

- nagły i silny ból w klatce piersiowej;
- zachowana przytomność;
- oddech prawidłowy lub przyspieszony;
- tętno wyczuwalne, puls bywa przyspieszony;
- osłabienie, bledność, pocenie się.

NAGŁE ZATRZYMANIE KRĄŻENIA:

- utrata przytomności;
- brak wyczuwalnego pulsu i oddechu.

też wpływać na elektryczny układ sterowania powodując zaburzenia rytmu.

Zawał serca może (choć nie musi) doprowadzić do arytmii, w wyniku której dochodzi do nagłego zatrzymania krążenia. Jednocześnie nagłe zatrzymanie krążenia na skutek arytmii może występować nie tylko w zawałe serca.

Arytmie takie jak migotanie komór serca lub częstoskurcz komorowy mogą również wystąpić u pacjentów, u których serce jest uszkodzone na skutek przewlekłego niedokrwienia (czyli długo trwającej choroby wieńcowej), nawet jeśli nie przebyli nigdy zawału serca lub przebyli go dawno.

Do NZK może też dochodzić na skutek m.in. genetycznej choroby serca, która w związku z zaburzeniami jonowymi deorganizuje pracę elektryczną serca i przyczynia się do wystąpienia arytmii. Jeśli ktoś z naszych najbliższych był reanimowany, miał wszczepiony kardiowerter-defibrylator (ICD), stanowi to ważną wskazówkę diagnostyczną i powinniśmy to zgłosić lekarzowi.

Nagłe zatrzymanie krążenia może wystąpić też z powodu niewydolności serca na tle kardiomiopatii rozstrzeniowej. W tym przypadku serce na skutek choroby jest poważnie

uszkodzone, a jego praca – upośledzona. Do NZK dochodzi czasem też u osób młodych, w tym u sportowców.

JAK POMÓC, GDY SERCE SIĘ ZATRZYMUJE?

Jedynym sposobem jest niezwłoczne wezwanie pomocy. Do czasu przyjazdu karetki należy podjąć akcję reanimacyjną polegającą na zewnętrznym masażu serca, czyli rytmicznym uciskaniu mostka i klatki piersiowej. Im szybciej podejmiemy taką reanimację, tym lepiej! Taka osoba ma wtedy większe szanse przeżycia. Już po upływie 3-5 minut od NZK dochodzi do nieodwracalnych uszkodzeń mózgu.

Natychmiastowe przystąpienie do resuscytacji krążeniowo-oddechowej prowadzone jest w cyklach po 30 uciśnięć i dwa oddechy. Warto chociaż raz wziąć udział w szkoleniu z zakresu pierwszej pomocy lub zobaczyć filmy instruktażowe w internecie. Resuscytację wykonujemy do momentu, kiedy poszkodowany zacznie reagować (poruszy się, otworzy oczy, zacznie kaszleć). Jeśli tak się nie dzieje, prowadzimy ją aż do chwili przyjazdu karetki.

Konieczna może być defibrylacja, czyli dostarczenie impulsu elektrycznego, który przywróci pacjentowi prawidłowy rytm serca. Mogą ją przeprowadzić fachowe służby ratunkowe, ale także automatyczny defibrylator zewnętrzny (AED) dostępny w coraz większej liczbie miejsc publicznych.

Warto o tym urządzeniu wiedzieć, wtedy szukanie go będzie naturalnym odruchem.

Gdy sięgamy po AED, pamiętajmy, by szybko zapoznać się z prostą instrukcją obsługi sprzętu. Urządzenie jest „inteligentne” i podejmie defibrylację tylko wtedy, jeśli po wykonanej przez siebie analizie uzna ją za niezbędną.

– W innym przypadku poinformuje, co robić dalej. Tak czy inaczej, użycie AED po uszkodzonym wskutek nagłego zatrzymania krążenia na pewno nie zaszkodzi – mówi dr Budrejko.

I apeluje: – Bezwzględnie o tym pamiętajmy i nie bójmy się wykorzystywania tego układu! NZK to stan bezpośredniego zagrożenia życia. Niezwłoczna defibrylacja i przywrócenie akcji serca to często jedyna szansa na przeżycie i uniknięcie niepełnosprawności, kalectwa. ●

czy się i rozkurcza w sposób asynchroniczny, a zaburzenia w cyklu jego pracy stają się tak poważne, że nasza „pompa” nie jest w stanie prawidłowo wykonywać swojej pracy i właściwie dystrybuować krwi – tłumaczy dr Budrejko. I dodaje: – Dochodzi do ustania pracy serca. To stan bezpośredniego zagrożenia życia, wymagający niezwłocznej interwencji.

Do nagłego zatrzymania krążenia może dochodzić m.in. w wyniku zawału serca, ale nie zawsze tak się dzieje. Nie każdemu zawałowi towarzyszy zatrzymanie krążenia. Pogorszenie lub zatrzymanie dopływu krwi do mięśnia serca sprawia, że narząd nie ma energii do pracy. To prowadzi do zaburzenia jego mechanicznej czynności, ale może

**Natychmiastowe
przystąpienie
do resuscytacji krążeniowo-
oddechowej prowadzone
jest w cyklach po 30 uciśnięć
i dwa oddechy**

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Avalon”

zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Ewy Owsiak, która od urodzenia jest osobą prawie całkiem niewidomą, niekorekcyjnie ma zaledwie 5% wzroku, choruje na padaczkę lekooporną z częstymi atakami toniczno klonicznymi. Ma także chory kręgosłup, zapalenie jelita, depresję, chorobę autoimmunologiczną, która upośledza jej układ odpornościowy i szereg innych schorzeń. Jest samotna. Mimo to walczy o każdy dzień życia. Niestety, częste wizyty u lekarzy, badania, kupno lekarstw i leczenie Ewy przekraczają jej możliwości finansowe. Ma całkowitą niezdolność do pracy a jej dochód to mała renta. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie. Ewa, żeby w miarę spokojnie żyć i funkcjonować potrzebuje pomocy.

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: Owsiak 11129 na ochronę zdrowia



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: lisy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego:
Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
rekлама@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



TYLKO ZDROWIE

Co przysługuje uchodźcom

Opieka medyczna dla osób

Uchodźcy wojenni z Ukrainy w teorii mogą korzystać z opieki zdrowotnej w Polsce na takich samych zasadach jak polscy ubezpieczeni. W praktyce mogą jednak natrafić na ograniczenia.

Judyta Watóła

W związku z agresją Rosji na Ukrainę Narodowy Fundusz Zdrowia już w drugim dniu po wybuchu wojny wydał komunikat, w którym poinformował, że wśród wielu napływających do Polski uchodźców są osoby potrzebujące pomocy medycznej. Ogłosił, że obywatelowi Ukrainy, który przybył do Polski w związku z wojną, należy w razie potrzeby udzielić pomocy medycznej odpowiedniej do jego stanu. I zapewnił, że zapłaci za świadczenia, kiedy tylko wejdą w życie przygotowywane przez rząd przepisy, które pozwolą Funduszowi na pokrycie kosztów leczenia uchodźców z Ukrainy, poczynwszy od 24 lutego, czyli od dnia wybuchu wojny. Za leczenie Ukraińców NFZ zapłaci według takich samych stawek, jakie obowiązują w przypadku leczenia polskich ubezpieczonych. Również zasady rozliczania ze szpitalami i poradniami będą wyglądały identycznie jak w przypadku polskich pacjentów. Fundusz ma na ten cel otrzymać dodatkowe środki z budżetu państwa.

NFZ ogłosił, że w związku z tym szpitale ani poradnie nie powinny odmawiać uchodźcom pomocy, odsyłać ich do innych placówek czy domagać się zapłaty za poradę. Szpitale i poradnie powinny za to zapisywać dane pacjenta uchodźcy z paszportu lub z innego dokumentu podróży albo z zaświadczenia wydanego przez polską Straż Graniczną, by potem móc rozliczyć się z NFZ. Fundusz zapewnił także, że pacjenci z Ukrainy mają prawo do refundowanych recept. To jednak możliwe dopiero od momentu wejścia w życie ustawy o pomocy uchodźcom, ale nie we wszystkich przypadkach. Od strony formalnej nie rozwiązano też dotąd problemów związanych ze szpitalami o obowiązkowymi u dzieci.

GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI

Infolinia NFZ o numerze 800 190 590 jest obecnie obsługiwana przez większą liczbę konsultantów posługujących się językiem ukraińskim. Pod ten sam numer można dzwonić, aby uzyskać informacje w językach polskim, angielskim i rosyjskim, połączyć się z konsultantem NFZ lub z Biurem Rzecznika Praw Pacjenta. Wreszcie połączyć się także z infolinią dla pacjentów onkologicznych z Ukrainy. Po zadzwonieniu na infolinię najpierw wybiera się język, w jakim chcemy uzyskać informacje.

Infolinia czynna jest przez całą dobę przez siedem dni w tygodniu. Połączenie jest bezpłatne.

Na infolinii można uzyskać informacje o tym, jak korzystać z opieki medycznej, jakie dokumenty są do tego potrzebne, w czym pomaga uzyskanie przez uchodźcę z Ukrainy numeru PESEL, gdzie zwrócić się o pomoc, jak zaszczepić się na COVID-19. Można się także dowiedzieć, gdzie są najbliższa poradnia lekarza rodzinnego (POZ), najbliższy punkt nocnej i świątecznej pomocy medycznej (czynny od godz. 18 do godz. 8 następnego dnia i w dni świąteczne przez całą dobę) oraz najbliższy szpital i najbliższa apteka.

Konsultanci udzielają również informacji o tym, jak postępować w sytuacji wskazującej na zakażenie koronawirusem, jak otrzymać skierowanie na test pod kątem zakażenia wirusem SARS-CoV-2, gdzie jest punkt pobierania wymazów do badania oraz jak zapisać się na szczepienie przeciwko COVID-19.

NFZ zapowiedział, że także w stacjonarnych placówkach Funduszu w województwach będzie już wkrótce obsługa w języku ukraińskim. Przy okazji ogłosił, że poszukuje pracowników ze znajomością języków polskiego i ukraińskiego, którzy mogliby pomóc obywatelom Ukrainy w załatwieniu spraw dotyczących zdrowia w oddziałach wojewódzkich NFZ.

SZCZEPIENIA PRZECIW COVID-19

Według dostępnych danych tylko 35 proc. Ukraińców zaszczepiło się przeciw COVID-19. Ci, którzy uciekli przed wojną do Polski i nie są zaszczepieni, mogą to zrobić w naszym kraju. „Uchodźcy z Ukrainy mają zagwarantowany dostęp do bezpłatnych szczepień przeciwko COVID-19 i testów pod kątem zakażenia wirusem SARS-CoV-2” – czytamy na stronie Ministerstwa Zdrowia.

W programie szczepień przeciw COVID-19 osób w wieku powyżej ośmiu lat w Ukrainie używano szczepionek dopuszczonych do obrotu w Unii Europejskiej, czyli Comirnaty (Pfizer-BioNTech), Spikevax (Moderna) i Vaxzevria (AstraZeneca). Szczepiono jednak także niedopuszczonymi do obrotu w Unii Europejskiej preparatami CoronaVac/Sinovac Biotech (odpowiednik zarejestrowanego w UE Nuvaxovidu) i Covishield (odpowiednik szczepionki firmy AstraZeneca) oraz innymi preparatami niewymienionymi w wykazie odpowiedników szczepionek dopuszczonych do obrotu w UE.



Zespół ds. Szczepień Ochronnych przy Ministerstwie Zdrowia zalecił, by osoby dorosłe, które nie dostały dotychczas żadnej dawki szczepionki, były szczepione według schematu polskiego z uwzględnieniem możliwości zastosowania schematu jednodawkowego szczepionką COVID-19 Vaccine Janssen (Johnson & Johnson) ze względu na przemieszczanie się uchodźców.

W przypadku udokumentowanego podania jednej dawki szczepion-

ki CoronaVac/Sinovac Biotech należy podać jako drugą dawkę szczepionkę wektorową COVID-19 Vaccine Janssen (Johnson & Johnson) lub szczepionkę mRNA.

Osobom po dwóch dawkach szczepionki CoronaVac/Sinovac Biotech należy podać dawkę przypominającą zgodnie z zaleceniami obowiązującymi w programie szczepień przeciw COVID-19 w Polsce.

Niezaszczepiona młodzież w wieku 12-17 lat może być szczepiona preparatami Pfizera-BioNTechu lub Moderny. To samo dotyczy dzieci w wieku 5-11 lat.

Uchodźcy z Ukrainy, którzy nie mają żadnej dokumentacji potwierdzającej szczepienie, powinni być według zaleceń Ministerstwa Zdrowia kwalifikowani jako niezaszczepieni.

SZCZEPIENIA OCHRONNE DLA DZIECI

Kalendarz szczepień obowiązkowych dla dzieci w Ukrainie nieznacznie różni się od kalendarza tych szczepień przyjętego w Polsce. Zakłada się, że w Ukrainie aż ok. 30 proc. mniej dzieci jest poddawanych szczepieniom obowiązkowym.

Ministerstwo Zdrowia rekomenduje wykonywanie szczepień u wszystkich dzieci z Ukrainy do 19. roku życia niezaszczepionych przeciwko chorobom zakaźnym. Szczepienia mają się odbywać według indywidualnego kalendarza szczepień, ustalonego przez lekarza POZ na podstawie dokumentacji, badania (np. ślad po szczepieniu przeciw gruźlicy zostaje, więc jest dowodem na szczepienie, nawet jeśli nie ma dokumentacji) oraz wywiadu. Szczepienia obowiązkowe

Tu mówią po ukraińsku

• W pomoc medyczną dla uchodźców angażuje się wiele organizacji i towarzystw naukowych. I tak na przykład **Fundacja Rozwoju Medycyny Cybernetycznej „Emergen”** oraz **Centrum Terapii Padaczki „Neurosfera”** oferują pomoc dla zmagających się z padaczką. Pod numerem **503 924 756** działa bezpłatna infolinia w języku ukraińskim, rosyjskim oraz polskim. Z infolinii mogą korzystać osoby zmagające się z epilepsją, które przyjechały do Polski i pilnie potrzebują konsultacji medycznej, zwykłej lub online, a także osoby ze zdiagnozowaną chorobą, które potrzebują recepty na leki.

• Na stronie **Polskiego Towarzystwa Medycyny**

Rodzinnej (PTMR) można znaleźć wyszukiwarkę poradni udzielających świadczeń w języku ukraińskim, rosyjskim i angielskim (**medicalhelp.pl**). Niestety, tylko w Warszawie jest większa liczba placówek z ukraińskim. Poza nią przeważają poradnie, w których można się porozumieć po angielsku. Poradnie coraz intensywniej jednak poszukują tłumaczy, więc sytuacja będzie się zapewne zmieniać.

• Na stronie PTMR (**ptmr.info.pl**) można także znaleźć zalecenia lekarskie po ukraińsku dla pacjentów z konkretnymi dolegliwościami, takimi jak biegunka i wymioty, bóle kręgosłupa, cukrzyca, gorączka u dorosłych i dzieci czy zapalenie zatok i przeziębienia.

TYLKO ZDROWIE

przybyłych z Ukrainy



we u dzieci z Ukrainy są darmowe, podobnie jak szczepienia polskich dzieci. „W przypadku braku szczepień u dziecka, rodzice lub opiekunowie powinni być zachęcani do poddania dziecka szczepieniom ochronnym zgodnie z Programem Szczepień Ochronnych” – pisze ministerstwo, dając tym samym do zrozumienia, że może być z tym kłopot.

NFZ ogłosił, że wizyty pacjentów z Ukrainy w poradniach podstawowej opieki zdrowotnej będzie traktował jako porady jednorazowe i lekarze nie mają zapisywać uchodźców do swoich poradni, ponieważ w przeważającej większości uchodźcy nie mają jeszcze ustalonego stałego miejsca pobytu, a to jeden z warunków wymaganych przy zapisie do konkretnej poradni. To w praktyce uniemożliwia lekarzom rozliczanie porad związanych ze szczepieniami w sprawozdaniach dla NFZ.

Ministerstwo zaleca, by za priorytetowe u dzieci z Ukrainy przyjąć szczepienia przeciw:

• **Uchodźcy uciekający przed wojną w Ukrainie. Wielu z nich ma problemy ze zdrowiem**
FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Potrzebujesz pomocy, zadzwoń na teleplatformę

- Teleplatforma Pierwszego Kontaktu działa w języku ukraińskim. Potączenie z infolinią **800 137 200** jest bezpłatne.
- Telefony odbierane są w godzinach, gdy zamknięte są poradnie rodzinne, czyli w dni powszednie od godz. 18 do godz. 8 następnego dnia, a w dni wolne od pracy przez całą dobę.

- odrze szczepionką skojarzoną MMR (przeciw odrze, śwince i różyczce) w grupie najmłodszych dzieci w drugim roku życia,
 - błonicy, tężcowi, krztuścowi i poliomyelitis,
 - wirusowemu zapaleniu wątroby typu B,
 - COVID-19.
- W sytuacji braku dokumentacji medycznej potwierdzającej szczepienie dzieci będą traktowane jako niezaszczepione.

CO DAJE USTAWA O POMOCY UCHODźCOM

Specustawa o pomocy uchodźcom przyznaje prawo do świadczeń medycznych, refundacji leków i zaopatrzenia w wyroby medyczne obywatelom Ukrainy, którzy przybyli do Polski w związku z agresją Rosji, na analogicznych zasadach, jakie dotyczą polskich ubezpieczonych. Wyjątki to leczenie uzdrowiskowe i rehabilitacja uzdrowiskowa, leczenie za granicą oraz zwrot pieniędzy za leczenie za granicą na mocy dyrektywy transgranicznej.

Prawo do świadczeń, takie jakie mają polscy ubezpieczeni, obejmuje: • obywateli Ukrainy, którzy bezpośrednio przekroczyli granicę polsko-ukraińską, • nieposiadających obywatelstwa ukraińskiego małżonków obywateli Ukrainy, którzy bezpośrednio przekroczyli granicę polsko-ukraińską, • obywateli Ukrainy z Kartą Polaka oraz członków najbliższej rodziny osób z Kartą Polaka (małżonków, rodziców, dziadków, dzieci, wnuki, rodzeństwo, powinowatych, pasierbów oraz osoby pozostające we wspólnym pożyciu), którzy przybyli do Polski po 24 lutego 2022 r. Prawo do świadczeń mają także dzieci uchodźców urodzone już w Polsce.

Uprawnionym uchodźcom przysługują również leczenie w ramach programów lekowych oraz wyroby medyczne

Tylko 35 proc. Ukraińców zaszczepiło się przeciw COVID-19 w swoim kraju. Ci, którzy chcą, mogą się zaszczepić w Polsce

(wózki inwalidzkie, pieluchomajtki, cewniki, glukometry itp.). Uchodźca z Ukrainy, który wyjedzie z Polski na dłużej niż miesiąc, traci uprawnienia do świadczeń medycznych przysługujących na mocy specustawy.

WERYFIKACJA UPRAWNIEN UCHODźCÓW

Uprawnienia uchodźców z Ukrainy są weryfikowane w przychodniach i szpitalach na podstawie:

- paszportu obywatela Ukrainy ze stemplem polskiej Straży Granicznej,
- zaświadczenia wydanego przez Straż Graniczną,
- dowodu osobistego,
- prawa jazdy,
- aktu małżeństwa,
- aktu urodzenia,
- innego dokumentu poświadczającego status ukraińskiego obywatelstwa, przekroczenie granicy, miejsce przekroczenia granicy; status małżonka obywatela Ukrainy, pokrewieństwo w przypadku najbliższej rodziny obywatela Ukrainy z Kartą Polaka,
- specjalnego numeru PESEL nadawanego obywatelom Ukrainy od środy (warto się postarać o numer, ponieważ ułatwi on też inne formalności, np. uzyskanie zasiłku, rejestrację w urzędzie pracy),
- e-dokumentu, który jest generowany po nadaniu numeru PESEL,

- wydruku potwierdzającego utworzenie profilu zaufanego osoby uprawnionej (zawiera imię i nazwisko, numer PESEL).

PRAWO DO RECEPTY

Ustawa mówi o tym, że uchodźcy mają prawo do refundacji na takiej samej zasadzie jak polscy ubezpieczeni. W rzeczywistości jest jednak bardzo poważny kłopot z receptami dla osób przewlekle chorych, ponieważ na ogół nie mają one ze sobą dokumentacji potwierdzającej, że od lat chorują np. na cukrzycę lub astmę. To choroby, których lekarz rodzinny nie jest w stanie zdiagnozować w trakcie jednorazowej wizyty w poradni. Jeśli więc trafi do niego pacjent, który potrzebuje insuliny lub sterydu na astmę, lekarz w zasadzie powinien wypisać je na pełnopłatnej receptce. Inaczej ryzykuje karę z NFZ, ponieważ nie ma potwierdzenia, że pacjent istotnie cierpi na chorobę przewlekłą.

Chodzi o leki, które kosztują kilkaset złotych, a więc niejednokrotnie ich zakup przekracza możliwości finansowe uchodźców.

Poza tymi problemami zasady wystawiania recept dla uchodźców są takie same jak dla polskich ubezpieczonych. Podstawą wystawienia recepty są te same dokumenty, które służą do weryfikacji uprawnień.

„Recepta refundowana dla dziecka nieposiadającego dokumentu tożsamości może być wystawiona w przypadku, gdy możliwe jest wskazanie opiekuna, który ma dokumenty potwierdzające jego tożsamość” – pisze NFZ.

Recepta wystawiona na mocy specustawy powinna zawierać kod IN.

Uchodźcy otrzymują e-recepty, ale ci, którzy nie mają jeszcze numeru PESEL, muszą otrzymać wydruk z nanieśionym kluczem dostępu w postaci kodu kreskowego. ●

Na pomoc psychice Dzieci i rodzice z wojenną traumą

Wielu Ukraińców dotarło do Polski z zespołem stresu pourazowego (PTSD).

Dzieci przestają mówić albo zaczynają się jękać i moczyć w nocy. Nastolatki mają koszmary w nocy, niektóre nawet urojenia. Panicznie reagują na każdy głośniejszy dźwięk. Część – nie reagują na bodźce zewnętrzne, nie mogą poruszać rękami ani palcami. „Zamarzają” w bezruchu. Leczenie niektórych z tych zaburzeń zdrowia psychicznego wymaga natychmiastowej i długotrwałej terapii.

Rodzice często odczuwają bezradność, wielu z nich może potrzebować leków na depresję.

W sytuacji tak wielkiego napięcia emocjonalnego można się spodziewać bezsensowności.

Doraźnie osobom po traumatycznych przeżyciach mogą pomóc leki uspokajające dostępne bez recepty. Nawet jeśli będą działać łagodnie, to mogą pomóc jako placebo.

Może się jednak okazać, że konieczne będą leki nasenne na receptę. Może je przepisać lekarz internista, nie musimy umawiać się do psychiatry.



Stres i brak regularnych posiłków u wielu osób, które dotarły do Polski, wywołuje problemy z brzuchem. Niektóre osoby reagują na silny stres brakiem apetytu.

– Mówimy, że ktoś ma gułę w gardle, fachowa nazwa tej dolegliwości to *Globus histericus* – mówi specjalistka chorób wewnętrznych i dietetyczka kliniczna dr hab. n. med. Anna Jeznach-Steinhagen z Zakładu Dietetyki Klinicznej WUM. – Wtedy należy podać probiotyki, takie jak kupujemy w aptece przy antybiotykoterapii, wybieramy preparaty z wieloma szczepami bakterii.

Biegunka może być także objawem COVID-19. Warto zrobić wówczas test antygenowy z apteki i w razie pozytywnego wyniku skontaktować się z przychodnią. ● **dw, ks**

ROZLICZ PIT Z WYBORCZA.BIZ

Trzeba poprawić przejrzystość 1 procenta

Prawie miliard zł trafił do

Przekazywanie 1 proc. to jedna z form wsparcia potrzebujących. Z ostatnich badań audytorskich wynika, że nadal jest jednak mało transparentna. Osłabiły ją zmiany wprowadzone przez resort finansów.

Justyna Sobolak

Środki z 1 proc. trafiają do beneficjentów za pośrednictwem organizacji pożytku publicznego. Co roku najchętniej wspieramy Fundację Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, której inicjatorem był prof. Zbigniew Religa, fundację Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym, i Fundację Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”. Łącznie, rozliczając PIT za 2020 r., wsparliśmy blisko 8,7 tys. organizacji kwotą 972,7 mln zł.

OPP mają obowiązek informowania o tym, na co zostały przeznaczone pieniądze, które otrzymują. Sprawozdania finansowe publikują w oficjalnej bazie rządowej. Wszystkie znaleźć można na uruchomionej w tym celu stronie internetowej: <https://sprawozdaniaopp.niw.gov.pl/>.

Audyt sprawozdań finansowych organizacji pożytku publicznego przeprowadza cyklicznie Grant Thornton, firma audytorsko-doradczą.

Ostatnie, przeprowadzone 5 lat temu, badanie wykazało, że wiele OPP nie przykłada wagi do tego, jak przygotowuje sprawozdania. Ujawniono, że były niekompletne, zawierały błędy merytoryczne i trudno było na ich podstawie dowiedzieć się podstawowych kwestii – jak działa dana organizacja, skąd bierze pieniądze i na co je przeznacza.

Po pięciu latach przerwy liczyliśmy na to, że sytuacja od tego czasu poprawiła się. Nie tylko nie poprawiła się, ale wręcz nieznacznie się pogorszyła – mówi Jacek Kowalczyk, dyrektor, marketing i PR w Grant Thornton.

Z badania wynika, że jedynie 11 proc. organizacji opublikowało dotąd sprawozdania na swoich stronach internetowych. To nawet gorzej niż w poprzedniej edycji badania

10 organizacji pożytku publicznego, które w 2021 r. otrzymały najwięcej wpływów z 1 proc. za 2020 r.

Dane w zł

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”	194 mln 98 tys.
Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym	53 mln 60 tys.
Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”	44 mln 792 tys.
Fundacja Siepomaga	33 mln 616 tys.
Fundacja „Serca dla Maluszka”	18 mln 177 tys.
Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy	17 mln 683 tys.
Fundacja Sensoria	12 mln 658 tys.
Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym „Kawałek Nieba”	12 mln 60 tys.
Fundacja Dzieciom „Pomagaj”	10 mln 860 tys.
Fundacja Studencka „Młodzi Młodym”	10 mln 52 tys.

0 50 100 150 200

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: MINISTERSTWO FINANSÓW

– z 2016 roku. Relatywnie niewiele, bo 13 proc. publikuje swoje sprawozdania w KRS, czyli 8 pkt proc. mniej niż w 2016 roku. Co więcej, 6 proc. OPP nie opublikowało swoich sprawozdań nawet w bazie NIW, do czego są zobligowane. Świadczy to nie tylko o przejrzystości niektórych OPP, ale też o jakości nadzoru nad systemem 1 proc. z PIT.



Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia

Zapraszamy do wsparcia naszych podopiecznych

KRS 00000 50135

1% To takie proste !

Bezpłatny program PIT : www.dolfroz.com



FUNDACJA

Domy Wspólnoty Chleb Życia

27-530 Ożarów, Jankowice 38

tel.: +48 882 84 77 39

fundacja@chlebzycia.org.pl



RAZEM DAJEMY SZANSE

- 1% Ponad 500 Stypendystów zdobywa wiedzę...
- 1% Rocznie ponad 1000 Podopiecznych domów Wspólnoty Chleb Życia...
- 1% Ponad 50 osób pracuje i zdobywa doświadczenie
- 1% Setki Rodzin objętych pomocą...

1% **Dziękujemy** **1%**

KRS 0000132424

Nr Konta: Bank Pekao SA Opatów:

14 1240 2773 1111 0010 1234 0775

www.chlebzycia.org.pl www.skarbyprababuni.pl



Ty **JEDEN** możesz Odmienić mój los

Proszę POMÓŻ

KRS 0000014017

1%

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami

ul. Piotrkowska 117 lok. 19

90-430 Łódź

Konto 18 1090 2705 0000 0001 1606 1967

1% KRS: 0000014017

Fundacja Zbieramy Razem

1% PAMIĘTAJ TWOJ 1% TO NAPRAWDĘ WIELKA POMOC

KRS: 0000 518 797

NA CO PRZEZNACZYSZ JEDEN PROCENT SWOJEGO PODATKU W TYM ROKU ?!

PRZEKAŻ 1% PODATKU CHORYM DZIECIOM I DOROSŁYM

www.zbieramyrazem.org

KRS 0000057364

STOWARZYSZENIE „KROK ZA KROKIEM” W ZAMOŚCIU

1%

od 30 lat **POMAGAMY DZIECIOM** Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

www.spdn.pl

OGŁOSZENIE 34156942

OGŁOSZENIE 34163190

OGŁOSZENIE 34156650

1 RP

ROZLICZ PIT Z WYBORCZA.BIZ

potrzebujących

Grant Thornton zwraca także uwagę na zawartość sprawozdań, która także pozostawia wiele do życzenia.

Według firmy przeciętne sprawozdanie nie zawiera nawet połowy istotnych informacji, które powinny się w nim znaleźć. Sprawozdanie przeciętnej OPP uzyskało 4,8 pkt na 10 możliwych (nieznacznie mniej niż w 2016 roku i nieco więcej niż w 2015 roku). Jedynie 2 proc. przebadanych sprawozdań uzyskało pełne 10 pkt, a więc zawierało wyczerpujące informacje, a kolejne 11 proc. otrzymało 8 lub 9 pkt. Aż 30 proc. sprawozdań otrzymało 3 pkt lub mniej, co oznacza, że ich jakość była bardzo niska i trudno w ich przypadku mówić o faktycznej wartości sprawozdawczej.

Najwięksi najbardziej transparentni

Organizacje relatywnie często informują w sprawozdaniach o tendencjach zmian w przychodach i kosztach oraz o finansach związanych z realizacją funduszu statusowego. Najrzadziej wyjaśniają metodę wyceny aktywów i pasywów.

– Pociuszający jest jednak fakt, że największe, najbardziej rozpoznawalne OPP w ostatnich latach znacznie poprawiły swoją spr-

wodawczość. W poprzedniej edycji raportu, wydanej w 2016 roku, pokazywaliśmy, że niską jakość sprawozdań finansowych miały nie tylko małe czy średnie organizacje pożytku publicznego, ale nawet te największe, Caritas czy Polski Czerwony Krzyż, a sprawozdania Fundacji Polsat, Polskiej Akcji Humanitarnej czy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – choć nieco lepsze – to również zawierały luki.

Na szczęście, obecnie sytuacja wygląda już znacznie lepiej. Caritas i Fundacja Polsat mają wzorowe sprawozdania (zdobyły komplet 10 pkt), a raporty Polskiej Akcji Humanitarnej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Fundacji TVN „Nie jesteś sam” i WOŚP zawierają jedynie drobne niedoskonałości – mówi Jacek Kowalczyk.

Jeden zbiorczy przelew

Problem z transparentnością 1 proc. leży też gdzie indziej. Z końcem lipca 2021 r. Ministerstwo Finansów podjęło decyzję dotyczącą zmiany sposobu wypłaty 1 proc. organizacjom pożytku publicznego. Przed zmianami OPP dostawały wypłaty z 1 proc. od każdego urzędu skarbowego w Polsce. Od sierpnia 2021 r. wypłatami zajmuje się

jedna instytucja – Centrum Kompetencyjne Rozliczeń w Bydgoszczy. To spowodowało, że podopieczni stracili wgląd w szczegóły przekazywanych kwot.

Na początku funkcjonowania mechanizmu 1 proc. urzędy skarbowe informowały organizacje pożytku publicznego, a one swoich podopiecznych o danych darczyńców, którzy wyrazili na to zgodę. Po zmianach dotyczących RODO danych już nie było, ale były zapisane konkretne kwoty i konkretny urząd skarbowy. Po oddaniu kompetencji centrum rozliczeń w Bydgoszczy podopieczni fundacji dostali jedynie kwoty konkretnych rozliczeń. Bez żadnych nazwisk darczyńców, bez nazw urzędów skarbowych.

Dla beneficjentów 1% jest to znacząca zmiana. Nie pozwala im monitorować efektów prowadzonych działań marketingowych ani sprawdzać, czy oczekiwane wsparcie od osób z konkretnych miast rzeczywiście uwzględniono.

Fundacje i ich podopieczni od kilku miesięcy apelują o wprowadzenie dodatkowego okienka w druku PIT, dzięki któremu sam darczyńca mógłby zdecydować o tym, czy wyraża zgodę na udostępnienie danych podopiecznemu, którego wspiera.

Sporadycznie zdarza się bowiem, że pieniądze z 1 proc. w wyniku pomyłek trafiają nie tam, gdzie miały być skierowane. W skali wszystkich wpłat są to niewielkie kwoty.

Ministerstwo Finansów nie ma jednak planów, by wprowadzać dodatkowe okienko w PIT. – Konstrukcja wzorów zeznań podatkowych PIT w zakresie wniosku o przekazanie 1% podatku należnego jest taka sama od kilku lat. We wniosku podatnik podaje numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego wybranej organizacji pożytku publicznego oraz wysokość kwoty do przekazania na jej rzecz – poinformowali nas w odpowiedzi na pytanie o zmiany w formularzu przedstawiciele resortu.

Jak dodali, można wyrazić zgodę na przekazanie organizacji swoich danych osobowych, informacji o wysokości zadeklarowanej kwoty i celu jej przeznaczenia. – Oznacza to, że wzór zeznań podatkowych w tym zakresie nie uległ zmianie, wobec powyższego postulat przywrócenia „na PIT-ach okienka dotyczącego informacji na temat darczyńców 1 proc.” nie ma uzasadnienia, bowiem wzory zeznań PIT posiadają pozycje, które umożliwiają podanie przez podatników danych istotnych z punktu widzenia organizacji pożytku publicznego – twierdzą. ●

**RÓŻNI
LUDZIE,
JEDEN
ŚWIAT**



Wpłać
1%
Pomóż osobom starszym

fundacjaagory.pl
KRS 210120
**FUNDACJA
AGORY**

Fundacja
Człowiek dla Zwierząt
Przytulisko w Łętkowicach



Dla nich przytulisko to dom.
Być może najlepszy,
jaki w życiu miały.

Pomóż!
Podaruj dom!
Przekaż 1%!
1% podatku KRS 0000537423

Łętkowice Kolonia 59, 32-107 Radziemice
tel. 783 553 197, 534 884 174
czlowiekdlazwierzat.org



*Pomóż ochronić
ostatnią chwilę ...*



Fundacja Domowe Hospicjum dla Dzieci w Opolu od stycznia 2006 roku zajmuje się domową opieką paliatywną nad nieuleczalnie chorymi dziećmi. Opieką obejmuje dzieci zamieszkające na terenie całego województwa opolskiego. Fundacja istnieje dzięki hojności ludzi wielkiego serca, którym nieobojętny jest los naszych małych podopiecznych. W działalności tej bardzo liczymy na ludzi wrażliwych na potrzeby chorych dzieci.

**DZIĘKUJEMY
ZA DOTYCHCZASOWE
WSPARCIE.**

1% PODATKU
ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO
KRS 0000245423

**FUNDACJA DOMOWE
HOSPICJUM
DLA DZIECI W OPOLU**

DAD

ul. Armii Krajowej 11-13 A
45-071 Opole
tel./fax: 77 442 51 08
www.hospicjum.opole.pl

**HOSPICJUM
PERINATALNE W OPOLU**
PRZY FUNDACJI DOMOWE HOSPICJUM
DLA DZIECI W OPOLU

ROZLICZ PIT Z WYBORCZA.BIZ

Jakie są najbardziej korzystne ulgi podatkowe?

Na dziecko, internet czy dla młodych?

Sezon rozliczeń wystartował 15 lutego. Normalny podatnik teoretycznie nie musi robić nic. 2 maja przygotowane przez skarbowkę zeznanie zostanie oficjalnie klepnięte. Ale to dobry pomysł tylko dla osób, które nie chcą skorzystać z ulg.

Piotr Miączyński

Zwróć uwagę na ulgi podatkowe. Niektóre z nich są bardzo korzystne i lekko zapomniane. Oto pięć najważniejszych z nich.

Ulga termomodernizacyjna

Daje możliwość odliczania od dochodu wydatków na polepszenie warunków cieplnych budynku mieszkalnego jednorodzinnego przez jego właścicieli i współwłaścicieli. Na przykład materiały budowlane wykorzystywane do docieplenia, kocioł gazowy czy olejowy kondensacyjny, zbiornik na gaz lub na olej, pompa ciepła, kolektory słoneczne itp.

Tu ważna uwaga – od tego roku nie można podciągnąć pod ulgę wydatków na kotły węglowe.

Ile odliczyć za korzystanie z internetu?

760

Zł

• Tyle maksymalnie wynosi tzw. ulga na internet. Do odliczenia jest tyle, ile się wydało. Można z niej skorzystać jedynie raz

Odliczenia dokonuje się w zeznaniu za rok podatkowy, w którym poniesiono wydatki. Ile wydałeś, tyle odliczasz od dochodu. Ale łączna kwota odliczenia nie może przekroczyć 53 tys. zł.

Ulga na internet

Można z niej skorzystać jedynie raz. Ile jest do wzięcia? Tyle, ile się wydało, jednak nie więcej niż 760 zł. Limit ten dotyczy jednego podatnika. Oznacza to, że jeżeli wydatek ponoszą małżonkowie, każde z nich ma prawo do własnego limitu.

Ulga jest od dochodu. Odliczenia w ramach ulgi można dokonać wyłącznie w kolejno po sobie następujących dwóch latach podatkowych. Kruczek: trzeba mieć wyraźnie rozpisany rachunek. Kto kupuje usługę, kto ją sprzedaje, co to za usługa i oczywiście kwota do zapłaty.

Z tej ulgi skorzystać mogą również osoby opodatkowane ryczałtem. Wtedy jest odliczana od przychodu.

Ulga na dojazdy

Pracownik, który mieszka w miejscowości, w której znajduje się zakład pracy, ma prawo do pomniejszenia przychodów uzyskanych z pracy o 250 zł miesięcznie, czyli maksymalnie 3 tys. zł za cały rok podatkowy. Natomiast pracownik dojeżdżający z innej miejscowości korzysta z prawa do odliczenia kosztów w wysokości 300 zł miesięcznie (nie więcej niż 3,6 tys. zł za rok podatkowy). Tyle że te koszty od razu z góry uwzględnia pracodawca, wypłacając nam co miesiąc pensję. Daje to realnie nieco ponad 40 zł miesięcznie.

Ulga na dzieci

Królowa polskich ulg. Przysługuje:
• na każde dziecko, które nie ukończyło 18 lat,
• na każde niepełnosprawne dziecko, które otrzymuje zasiłek (dodatek) pielęgnacyjny lub rentę socjalną,
• na każde dziecko do 25. roku życia, które ciągle się uczy i którego dochody (z wyjątkiem renty rodzinnej) oraz przychody uzyskane w ramach ulgi dla młodych po zsumowaniu nie przekraczają 3089 zł.
W rozliczeniu za 2021 r. do odpisu jest:
• na pierwsze dziecko: 1112,04 zł,
• na drugie: 1112,04 zł,
• na trzecie: 2000,04 zł,
• na czwarte i kolejne dzieci w rodzinie: 2700 zł.

Jak to działa? Przypuśćmy, że masz troje dzieci. Wtedy otrzymasz rocznie: 1112,04 zł na pierwsze dziecko, 1112,04 zł na drugie dziecko, 2000,04 zł na trzecie dziecko, czyli łącznie uzyskasz 4224,12 zł.

Rodziny z jednym dzieckiem z dochodami rocznymi powyżej 112 tys. zł nie mają prawa do ulgi. Nie zmieniło się też ograniczenie dla osób samotnie wychowujących jedno dziecko w związku pozamałżeńskim. Skorzystają tylko wtedy, gdy ich roczny dochód nie przekroczył 56 tys. zł. Ale jeśli masz jedno dziecko i wychowujesz je samotnie, limit jest wyższy, bo wynosi 112 tys. zł

Ulga dla młodych

Osoby do 26. roku życia podatku nie płacą. Chodzi tu o zarobki do limitu 85 528 zł (czyli jakieś 7127 zł brutto).

Ta ulga jest z automatu. Jeśli dochody podatnika w całości są objęte ulgą, to po zalogowaniu się do rządowego systemu otrzyma taką informację i nie musi wówczas składać zeznania. ●

Dlaczego warto nam pomagać?



W roku 2021 zrealizowaliśmy prawie 14 tys. interwencji inspektorskich ratujących zwierzęta w terenie.

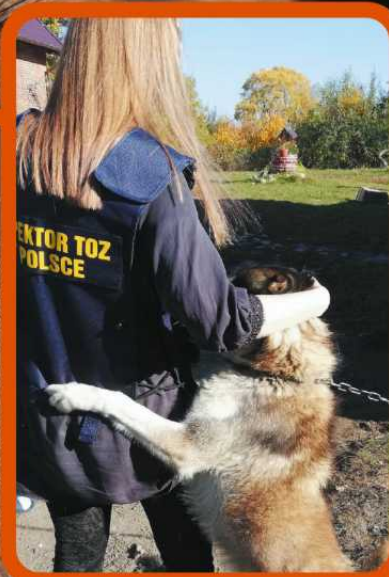
Ponad 500 społecznych Inspektorów TOZ w Polsce podejmuje każdą zgłoszoną interwencję w zakresie przestępstw wobec zwierząt.



Prowadzimy 14 schronisk i 83 jednostki terenowe. Pod naszą opieką pozostaje ponad 12 tys. zwierząt.



100% zebranych środków przeznaczamy na potrzebujące zwierzęta.



1%

Pomóż tym, którzy o to się nie upomną!

KRS 0000154454

Daj w łapę na dobry cel i pomóż nam pomagać!

Dowiedz się więcej



Jak pomóc pomagać?

Wspomnij
bliską
Ci Osobę
w wyjątkowy
sposób.
Stwórz miejsce
pamięci.



ODSZKODUJĄC



W dniu 14 marca 2022 roku
zmarł w Warszawie w wieku 65 lat

prof. dr hab.

Sławomir Majewski

członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk.

Wybitny specjalista w zakresie dermatologii, alergologii i wenerologii.

Zawodowo związany z Warszawskim Uniwersytetem Medycznym.
Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą WUM (2008-2016).

Sekretarz Prezydium Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia,
Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Profilaktyki Zakażeń HPV,
członek Amerykańskiej Akademii Dermatologii
oraz Europejskiej Akademii Dermatologii i Wenerologii.

Zastępca Przewodniczącego Wydziału Nauk Medycznych PAN (1998-2010),
członek Komitetu Nauk Klinicznych PAN
i Rady Naukowej Instytutu Biologii Medycznej PAN.

Uhonorowany odznaczeniami państwowymi, w tym Złotym Krzyżem Zasługi,
Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz licznymi nagrodami,
m.in. Nagrodą Wydziału Nauk Medycznych PAN, Międzynarodową Nagrodą Naukową
w Dziedzinie Dermatologii i Wenerologii im. Emanuele Stablum w Rzymie,
Nagrodami Ministra Zdrowia.

Żegnamy uczonego o wielkim naukowym autorytecie,
oddanego sprawom nauki i Polskiej Akademii Nauk.

Prezes
Polskiej Akademii Nauk

Prezydium
Polskiej Akademii Nauk

Wydział V Nauk Medycznych PAN

www.nekrologi.wyborcza.pl/34165890

Z ogromnym żalem żegnamy



Profesora dr. hab. med.

Sławomira Majewskiego

wybitnego dermatologa-wenerologa

twórczego naukowca, doskonałego eksperta w zakresie profilaktyki zakażeń HPV
członka Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego
byłego przewodniczącego Forum Młodych i Sekcji Immunodermatologii PTD
dyrektora Instytutu Wenerologii (1998-2005)
oraz kierownika Katedry i Kliniki Dermatologii i Wenerologii
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (2005-2021),
prorektora Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (2008-2016)
wieloletniego członka Prezydium Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia
członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk
pierwszego prezesa Polskiego Towarzystwa Profilaktyki Zakażeń HPV

autora kilkuset międzynarodowych publikacji
współtwórcę szczepionek przeciw HPV

laureata wielu nagród za działalność naukową
wychowawcę wielu młodych naukowców.

Żegnamy Wielką Postać Polskiej Dermatologii

Składamy serdeczne wyrazy współczucia

Rodzinie i Najbliższym

Prezes i Zarząd
Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34165784

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 14 marca 2022 r. zmarł



prof. dr hab.

Wiesław Leszek

wybitny specjalista w zakresie tribologii, fizykochemii
powierzchni oraz metodologii badań empirycznych.

Zasłużony Profesor Politechniki Poznańskiej,
emerytowany pracownik naukowo - dydaktyczny
Instytutu Maszyn Roboczych i Pojazdów Samochodowych.
W trakcie wieloletniej pracy na Politechnice Poznańskiej
pełnił funkcje m.in.
zastępcy dyrektora instytutu oraz kierownika zakładu.

Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W osobie Zmarłego żegnamy człowieka o szerokich horyzontach,
oddanego nauczyciela akademickiego i przyjaciela naszej Uczelni.

Rodzinie

składamy
serdeczne wyrazy współczucia

Rektor, Senat
i Społeczność Akademicka
Politechniki Poznańskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34166000

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci

Prof. dr. hab. n. med.

Sławomira Majewskiego

znakomitego Specjalisty z dziedziny dermatologii,
wenerologii oraz alergologii nauczyciela akademickiego,
członka rzeczywistego Polskiej akademii Nauk



Rodzinie i Bliskim Pana Profesora

przekazujemy wyrazy współczucia i wsparcia
w tym trudnym czasie

Pracownicy Katedry i Kliniki Dermatologii Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu
oraz Zarząd i Członkowie Poznańskiego Oddziału
Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34165920

Dnia 15 marca 2022 roku,
w wieku 65 lat zmarł



Jacek Rzehak

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 23 marca 2022 r. o godzinie 13:00,
w Domu Pogrzebowym na Powązkowskim Cmentarzu Wojskowym,
ul. Powązkowska 43/45 w Warszawie,
po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Syn, Synowa i Wnuki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34166085

Sygnatura akt sprawy I Ns 533/21

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Chorzowie Wydziałem
I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 533/21 toczy
się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Leszku
Pawelczaku, synu Jana i Marii, zmarłym dnia
20 października 2020 roku w Chorzowie, ostatnio
stałe zamieszkałym w Chorzowie. Sąd wzywa
spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy
od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili
nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą
być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34166032

Sygnatura akt sprawy I Ns 332/20

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Chorzowie Wydziałem
I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 332/20 toczy się
sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie
Józefie Bielicy, synu Maksymiliana i Joanny, zmarłym
dnia 30 czerwca 2019 roku w Überherrn, ostatnio
stałe zamieszkałym w Chorzowie. Sąd wzywa
spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy
od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili
nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą
być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34165930

ZAPROSZEMIE DO SKŁADANIA OFERT NABYCIA
SKŁADNIKÓW MASY UPADŁOŚCI

Syndyk masy upadłości Anny Borawskiej w upadłości zaprasza do składania ofert
na nabycie należności od osoby fizycznej o wartości nominalnej **160.000,00 zł**.

Pisemne oferty nabycia, sporządzone w języku polskim, podpisane przez oferenta
należy przesłać pocztą **w terminie do dnia 08.04.2022 r.** (decyduje data wpływu
oferty), na adres: **syndyk masy upadłości Marek Pendras ul. Słoneczna 1, 18-106
Niewodnica Korycka**.

Z dokumentacją dotyczącą w/w składnika masy upadłości oraz jego stanem prawnym
i faktycznym można się zapoznać w biurze syndyka, po wcześniejszym kontakcie
telefonicznym (tel. 604118853).

Syndyk zastrzega sobie prawo do rezygnacji ze zbycia w/w składnika masy upadłości,
bez wyboru którejkolwiek z ofert.

34165585

Przetarg nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości

Zarząd Krakowskiego Banku Spółdzielczego ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonych we Wrocławiu przy ulicy Leona Popielskiego 1-3, księgi wieczyste nr WR1K/00114077/2, WR1K/00114078/9, WR1K/00114079/6, WR1K/00114080/6, WR1K/00114081/3.

1. Cena wywoławcza sprzedaży nieruchomości w pierwszym przetargu: 21.770 000,00 zł (słownie: dwadzieścia jeden milionów siedemset siedemdziesiąt tysięcy złotych);
2. Wysokość wadium oraz zaliczki wynosi 10% ceny wywoławczej;
3. Terminy przeprowadzenia postępowań przetargowych i rokowań:
 - a. termin składania ofert w pierwszym przetargu – nie później niż do dnia 31.05.2022 r.;
 - b. termin składania ofert w drugim przetargu – nie wcześniej niż 30 dni od dnia zakończenia z wynikiem negatywnym pierwszego postępowania przetargowego;

Kontakt w sprawie przetargu: sdruczala@kbsbank.com.pl
tel.: 519 060 639.

34165966.n



DN.II.7740.6.4.2021

Wyciąg z ogłoszenia o drugim przetargu

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO
Informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze (parter), na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego www.lubuskie.pl oraz na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego www.bip.lubuskie.pl umieszczono treść ogłoszenia o przetargu na sprzedaż n/w. nieruchomości, stanowiącej własność Województwa Lubuskiego

Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej

Położenie nieruchomości	Numer działki	Numer księgi wieczystej	Powierzchnia nieruchomości (ha)	Cena wywoławcza nieruchomości (zł)	Wysokość wadium (zł)	Godzina przetargu
Międzyrzecz, ul. Poznańska 109/27 obręb 0001 Międzyrzecz - 1	34/147	GW1M/00044967/6	0,1493	556 000,00	27 800,00	11 ⁰⁰

Przetarg odbędzie się w dniu 19.05.2022 roku w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze przy ul. Podgórnej 7, w sali nr 108.

Dodatkowych informacji w sprawie sprzedaży nieruchomości udziela, Wydział Zarządzania Mieniem Województwa, Departamentu Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze pod numerem telefonu 68 45 65 471 lub 68 45 65 343.

Z poważaniem
z up. Zarządu Województwa

34165249.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza
czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:



ul. Rybnickiej 42;
obręb: **Księża Małe, AM-4, dz. nr 27, (B);**
GPS: **51.08103 N 17.08454;**
pow. nieruchomości: **860 m²;**
KW nr: **WR1K/00030900/8;**

Przeznaczenie w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, usługi, edukacja, obiekty opieki nad dzieckiem;**

Cena wywoławcza: **637 000,00 zł;** Wadium: **70 000,00 zł**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **16 maja 2022 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 23 maja 2022 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wms@um.wroc.pl.
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34165358.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
USTNYM NIEOGRANICZONYM

Zarząd Województwa
Podlaskiego

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 1 oraz na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku www.wrotapodlasia.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Województwa Podlaskiego, położonej w Rajgrodzie, składającej się z działek oznaczonych numerami geodezyjnymi: 1353/5 o pow. 3,2841 ha, 1378 o pow. 0,1808 ha, 1494/1 o pow. 0,8529 ha, 6/4 o pow. 0,0139 ha i 1198/2 o pow. 0,0535 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr LM1G/00022815/1.

Cena wywoławcza – **2.000.000,00 zł**
Wadium – **100.000,00 zł**

Zbycie zabudowanych działek o numerach: 1353/5, 1378, 1494/1, 6/4, będzie korzystać ze zwolnienia od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685 z późn. zm.), natomiast zbycie niezabudowanej działki nr 1198/2 podlegać będzie opodatkowaniu według stawki 23 %.

Przetarg odbędzie się w dniu
25 maja 2022 r. o godz. 10.00

w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku przy ul. Kardynała St. Wyszyńskiego 1 sala 117 na parterze.

Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Departamencie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku przy ul. Św. Rocha 13/15, 3 piętro, pokój nr 6, tel. 85-66-54-506 od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰ – 15⁰⁰.

34165703.n

Sygn. akt XIV GUp 151/19

Ogłoszenie

Syndyk masy upadłości Redwood Holding SA w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Łodzi **zaprasza do przetargu na sprzedaż** w trybie art. 320 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (tekst jednolity – Dz.U. z 2015 r., poz. 233):

• Grupy znaków towarowych, których płaszczyzna słowna lub słowno-graficzna zawiera człon „CX”, ujętych w spisie inwentarza pod pozycją 527, posiadających następujące numery rejestracji: R.109222 CX, R.207076 CX, R.155117 CX, R.155169 CX, R.185413 CX-JAP, R.224533 CX, EUIPO 3588241 CX, EUIPO 3979432 CX, EUIPO 3978822 CX-JAP, EUIPO 10392868 CX Poland, UK 00903588241 CX, UK 00903978822 CX-JAP, UK 0903979432 CX Precision Bearings, UK 00910392868 CX Poland;

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi 1.100.000,00 zł (jeden milion sto tysięcy złotych).

Przetarg zostanie przeprowadzony w budynku Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi przy ulicy Pomorskiej 37 sala 314, w dniu 12 kwietnia 2022 roku, godzina 11.00.

Pisemne oferty mogą być składane w terminie do dnia 11 kwietnia 2022 r. na adres syndyka Łódź, ul. Wigury 30a lok. 11 z czytelnym napisem na kopercie: „Oferta zakupu znaków CX-przetarg” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Przystępujący do przetargu, pod rygorem niedopuszczenia do przetargu, powinni najpóźniej do dnia 11 kwietnia 2022 r. wpłacić wadium w kwocie 110.000,00 zł (sto dziesięć tysięcy złotych) na rachunek bankowy masy upadłości Redwood Holding SA w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Łodzi w banku Santander Bank Polska SA o numerze 75 1090 1304 0000 0001 3442 4543 z dopiskiem „Przetarg na sprzedaż znaków CX Redwood Holding SA w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Łodzi – sygn. akt XIV GUp 151/19” (decyduje data wpływu środków na rachunek bankowy).

Regulamin przetargu zostanie wyłożony do wglądu w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XIV Wydział Gospodarczy ds. Upadłościowych i Naprawczych, ul. Pomorska 37 oraz w biurze syndyka masy upadłości w Łodzi, ul. Wigury 30a lok. 11.

Wszelkie informacje o przetargu można uzyskać w terminie do składania ofert, po uprzednim uzgodnieniu z Syndykiem, który również udziela szczegółowych informacji na temat przedmiotu sprzedaży za pośrednictwem poczty elektronicznej kierowanej na adres syndyk@upadlosci-lodz.pl lub telefonicznie pod nr. tel. 533 745 415.

www.infopublikator.pl

34165853.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. gen. Romualda Traugutta 121 m. 1



Powierzchnia lokalu **88,65 m²**
Cena wywoławcza w zł **550 000,00 zł**
Wadium **55 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia **5 500,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 19.04.2022 r. do 22.04.2022 r., od 25.04.2022 r. do 29.04.2022 r., od 09.05.2022 r. do 13.05.2022 r. oraz od 16.05.2022 r. do 20.05.2022 r. w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 321-13-24, 71 325-37-57 lub 71 326-41-06

U W A G I:

1. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **02 czerwca 2022 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 26 maja 2022 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.

34165822.n

Przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale XIII Cywilnym pod sygn. akt XIII Ns 109/21 toczy się postępowanie z wniosku Bogumily Wołoszka

o stwierdzenie nabycia spadku po Helenie Sochackiej, urodzonej w dn.15.08.1925 r. roku w Kupiczowie, zmarłej dnia 15.12.2020 r. w Gdańsku, ostatnio stale zamieszkałej w Gdańsku.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34166070.n

Przed Sądem Rejonowym we Wrocławiu pod sygnaturą akt I Ns 111/21 toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Krystynie Zagórskiej, c. Stanisława i Marianny, ur. 22.03.1932 r. we Wrocławiu, zmarłej w dniu 24.08.2020 r. we Wrocławiu i tam ostatnio zamieszkałej.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Krystyny Zagórskiej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34165983



Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne.
Bądź na bieżąco



34166252.z

W Sądzie Rejonowym
w Inowrocławiu w Wydziale
I Cywilnym, pod sygnaturą
akt I Ns 651/21, toczy się
postępowanie z wniosku
Hanny Marii Płotki

o stwierdzenie nabycia
spadku po Irenie Annie
Banach, c. Józefa i Gertrudy,
zm. w dniu 11 marca 2021 r.
w Inowrocławiu.

Wzywa się wszystkich zaintere-
sowanych, aby w terminie 3 mie-
sięcy od daty ukazania się tego
ogłoszenia zgłosili się do Sądu
spadku i wykazali swe prawa do
dziedziczenia, gdyż w przeciwnym
razie mogą zostać pominięci
w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34165989

OGŁOSZENIE
Zarząd „SPOŁEM” PSS
w Wałbrzychu ul Gdańska 10
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż n/w nieruchomości

1. Budynek biurowy w Wałbrzychu ul Gdańska 10
Pow. użytkowa – 765,81 m² SW1W/00020562/2
Cena wywoławcza – 1 654 920 zł
Wadium w kwocie – 165 492 zł
Postępowanie 10 000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 06.04.2022 r.
o godz. 12³⁰ w Siedzibie Spółdzielni.
Sprzedający oświadcza że w/w budynek jest
częściowo przedmiotem najmu.
Obok nieruchomości jest parking na 90 miejsc,
sprzedający deklaruje najem części obiektu
od kupującego na czas nieokreślony.

**Warunkiem przystąpienia do przetargu jest
wplacenie wadium na konto: ING BANK SŁĄSKI
37 1050 1908 1000 0022 6920 9140 do dnia
05.04.2022 r.**

**Wadium przepada na rzecz „Społem” PSS
Wałbrzych, jeżeli żaden z uczestników
licytacji nie dokona co najmniej jednego
postępowania.**

**Potwierdzenie wpłaty należy okazać przed
przystąpieniem do przetargu. Wygrywającemu
przetarg na sprzedaż, wadium zostaje
zaliczone na poczet ceny lokalu a pozostałym
uczestnikom przetargu zostanie przelana
na konto wpłacającego.**

W przypadku gdy przetarg nie dojdzie
do skutku wadium podlega zwrotowi.

W przypadku wycofania się wygrywającego
przetarg z podpisania umowy sprzedaży
kwota wadium przepada na rzecz Spółdzielni.

Wygrywający przetarg na zakup zobowiązany
jest do zapłaty dodatkowo za operat
szacunkowy określający wartość rynkową
danej nieruchomości.

Informacji dotyczących przetargu
udziela Sekcja Techniczna.

„Społem” PSS Wałbrzychu Tel. 74 84 242 28
tel. Kom. 784 041 087.

Zarząd „Społem” PSS zastrzega sobie prawo
unieważnienia przetargu w całości
lub części bez podania przyczyn.

34166247.n

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES

wyborecza

34166253.z

Sygnatura akt I Ns 728/19

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym
w Płocku toczy się postępowanie
z wniosku Gminy Bielsk

O NABYCIE
W DRODZE
ZASIEDZENIA

**działek gruntu oznaczonych
w ewidencji gruntów
numerami 12, 19, 36, 47, 70,
91, 94, 98, 107, 119, 131, 141,
o łącznej powierzchni 3,96 ha
położonych we wsi Goślice,
gmina Bielsk, która nie ma
urządzonej księgi wieczystej
ani zbioru dokumentów.**

Sąd wzywa wszystkich zaintereso-
wanych, aby w terminie 3 (trzech)
miesięcy od dnia ukazania się
ogłoszenia zgłosili się do Sądu
Rejonowego w Płocku – I Wydział
Cywilny w sprawie I Ns 728/19
i wykazali swoje prawo
do nieruchomości w przeciwnym
razie Sąd stwierdzi zasiedzenie
jeśli zostanie udowodnione.

34165949.n

W Sądzie Rejonowym
w Inowrocławiu w Wydziale
I Cywilnym, pod sygnaturą
akt I Ns 754/20, toczy się
postępowanie z wniosku
Jadwigi Milewskiej

o stwierdzenie nabycia
spadku po Stanisławie
Henryku Jakubowskim,
s. Stanisława i Janiny,
zm. w dniu 9 lipca 2020 r.
w Gniewkowie.

Wzywa się wszystkich zaintere-
sowanych, aby w terminie 3 mie-
sięcy od daty ukazania się tego
ogłoszenia zgłosili się do Sądu
spadku i wykazali swe prawa do
dziedziczenia, gdyż w przeciwnym
razie mogą zostać pominięci
w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34165955

OGŁOSZENIE

**Syndyk Masy upadłości Doroty Rosińskiej
ogłasza konkurs ofert na sprzedaż:**

1. Udziału w wysokości 1/8 w prawie własności nieruchomości gruntowej o pow. 1001m²
stanowiącej działkę o nr. ewidencyjnym 803, zabudowanej budynkiem mieszkalnym jed-
norodinnym i budynkami gospodarczymi położonej przy ul. Siewierzan nr. 21,21a obręb
730 Ślawn – Szerokie w Lublinie, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie X
Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW LU11/00185120/5 za cenę nie
mniejszą niż 50 % kwoty oszacowania, tj. 59 280 zł (słownie złotych: pięćdziesiąt dziewięć
tysięcy dwieście osiemdziesiąt)

2. Ruchomości w postaci:

a. Samochodu osobowego marki Honda CRV o nr. rej. LU 3488Y, rok prod. 2001,
przebieg 325094 km, benzyna – gaz, hak

b. Komputera stacjonarnego Tracer z monitorem i klawiaturą, uszkodzonego, 2008 rok

c. Drukarki Brother DCP – 165C z opcją skanowania, 2008 rok

d. Kamery Sony Handycam, Hybrid HDD, 2004 rok

e. Roweru górskiego Arkus, koła 26 cali.

Za cenę nie mniejszą niż 50 % wartości oszacowania.

Oferty nabycia należy składać z podaniem nazwy oferenta, z zaproponowaną ceną
w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również
w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie na adres: Kancelaria Radcy Prawnego
ul. Budowlana 50 lok 203 „Przetarg- nie otwierać IX GUP 168/21 of. Oferty nabycia
należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14.04.2022 r. do godziny 10.15.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14.04.2022 r. o godz. 10.30. Regulamin dostępny jest
na stronie internetowej www.doradcastrukturzacyjny.net oraz w biurze Syndyka przy
ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego
wyboru oferty, unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej
informacji można uzyskać pod nr tel. 693 466 323 w godzinach 10-16.

34165898.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Wołczyna ogłasza

II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości położonej w obrębie Gminy Wołczyn,
wolnej od obciążeń i zobowiązań.

Przetarg odbędzie się w dniu **26 maja 2022 roku** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołczynie, sala
nr 32, I piętro.
godz. 9⁰⁰ – II-gi przetarg na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej obejmującej działkę
nr 324/37 ark. m. 5 o pow. 4,2308 ha, klasouzytek: Ba, położonej w Wołczynie, ujawnionej
w KW nr OP1U/00046557/3. W planie zagospodarowania przestrzennego tereny oznaczone
symbolem P. S. B. – tereny zabudowy wytwórczo-składowej, w tym produkcyjnej, składów
i magazynów, baz budowlanych, baz sprzętowo-transportowych oraz innych baz i zapleczy
produkcyjnych
cena wywoławcza: 1 500 000,00 zł netto, wadium: 150 000,00 zł,
Pierwszy przetarg z dnia 4 marca 2022 r. zakończył się wynikiem negatywnym z powodu
braku ofertów. Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce
nieruchomościami stosownie do art. 67 ust. 2 pkt 2 cena wywoławcza w II-gim przetargu została
ustalona w wysokości niższej niż wartość nieruchomości, jednak nie niższej niż 50% jej wartości.
**Do ceny osiągniętej w przetargu na sprzedaż działki zostanie doliczony podatek VAT zgodnie
z obowiązującymi przepisami.**
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny
wywoławczej na konto bankowe nr 40 8876 0009 0000 1036 2000 0001 BS Wołczyn w terminie
do dnia 20 maja 2022 roku. Za zachowanie terminu wniesienia wadium uważa się datę wpływu
środków pieniężnych na w/w rachunek bankowy.
Ogłoszenie o przetargu w dniach od 18 marca 2022 roku do 26 maja 2022 roku zostało
zamieszczone w prasie ogólnopolskiej Gazeta Wyborcza, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim
w Wołczynie, na stronie internetowej Urzędu www.wołczyn.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej
www.bip.wołczyn.pl i na tablicach ogłoszeń na terenie miasta.
Dodatkowe informacje dot. przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Wołczynie,
ul. Dworcowa 1 – Wydział Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Nieruchomości i Inwestycji, pokój
nr 30, telefon 77/4188424 wew. 213.

34165818.n

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym
osoby fizycznej nieprowadzącej działalności
gospodarczej ogłasza pisemny przetarg
na SPRZEDAŻ UDZIAŁÓW w NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności udziału
w wielkość 1/6 w nieruchomości gruntowej zabudowanej, po-
łożonej w Bieruniu Starym (KW nr KA11/00011855/8, działka
nr 1185/68) o powierzchni całkowitej 0,0224 ha,
Cena wywoławcza wynosi **22 200,00 zł netto.**
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej ofer-
ty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane regulaminem prze-
targu najpóźniej do dnia **19 kwietnia 2022 r.** do godz. **14.00**
lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PKC 10/7,
40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura
syndyka). Z regulaminem przetargu można zapoznać się drogą
elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl lub w biurze
syndyka w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach
od 10.00 do 16.00. Dodatkowe informacje można uzyskać pocztą
elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl lub pod
nr tel. **32/ 750 62 69, 32/ 733 37 46, 501 667 006.**

34166108.n

Sygnatura akt sprawy I Ns 288/20

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Chorzowie Wydziałem
I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 288/20 toczy się
sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Zdźslawie
Gustawie Ogos, synu Gustawa i Marii, zmarłym dnia
16 października 2018 roku w Chorzowie, ostatnio
stałe zamieszkałym w Chorzowie. Z akt sprawy
wynika, iż w skład spadku wchodzi nieruchomość
lokalowa położona w Chorzowie przy ul. Asnyka 4/5.
Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie trzech
miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili
i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym
razie mogą być pominięci w postanowieniu
o stwierdzeniu nabycia spadku.

34165927

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa
w Łodzi
zawiadamia, iż w sprawie o sygnaturze
akt VIII Ns 620/21 w dniu 1 grudnia 2021 roku

wydano postanowienie
o zezwoleniu na złożenie do depozytu
sądowego kwoty 2535,16 zł
nałężnej spadkobiercom
MARKA MARCINIAKA
z tytułu likwidacji majątku spółki.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców
w/w, aby w terminie 3 lat od ukazania się
ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu
i udowodnili swoje uprawnienie do spadku,
celem odbioru nałężnej im kwoty.

34165808.n

I Ns 685/13

16.03.2022 r.

OGŁOSZENIE

Wnioskodawca: Jadwiga Tomaszewska, Grażyna Rucińska
Uczestnik: Krzysztof Tomaszewski - **Sąd Rejonowy we Wrocławiu.**
„Sąd Rejonowy we Wrocławiu I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt
I Ns 685/13 z wniosku Jadwigi Kazimiery Tomaszewskiej, Grażyny
Rucińskiej z udziałem Krzysztofa Tomaszewskiego o zezwolenie na zło-
żenie do depozytu sądowego kwot po 29.861,00 zł (dwadzieścia dzie-
więć tysięcy osiemset sześćdziesiąt jeden złotych 00/100), która ma
być wypłacona na wniosek Krzysztofa Tomaszewskiego bez żadnych
warunków, z uwagi na brak możliwości doręczenia uprawnionemu
wezwanio do odbioru depozytu, na podstawie art. 6 ust. 1 w związku
z art. 6 ust. 5 ustawy z dnia 18.10.2006 roku o likwidacji niepodległych
depozytów wzywa Krzysztofa Tomaszewskiego oraz wszystkie osoby
uprawnione (właścicieli lub osoby posiadające inny tytuł prawny
po jego wykazaniu stosownym dokumentem) do niezwłocznego
odbioru wyżej wymienionego depozytu przechowywanego w Sądzie
Rejonowym we Wrocławiu w terminie najpóźniej 3 lat, pod rygorem
orzeczenia przejścia depozytu na rzecz Skarbu Państwa”.

34165979

BYDGOSZCZ

PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Bydgoszczy

Informuje o III przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Miasta Bydgoszczy
położonego w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 45/8

1. Oznaczenie nieruchomości:
Lokal mieszkalny nr 8, znajdujący się na III piętrze w 4-kondygnacyjnym budynku
położonym przy ul. **Dworcowej 45** o pow. **161,57 m²** wraz z pomieszczeniami przynależnymi
zlokalizowanymi w części piwnicznej o pow. **9,16 m², 1,20 m² i 0,86 m²** oraz udział
w nieruchomości wspólnej wynoszący 17279/257322 części działki nr **57 o pow. 992 m²**
(obręb 110) – zapisanej w księdze wieczystej KW nr **BY1B/0009605/1** i tej samej wysokości
udział w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku
właścicieli lokali.

2. Lokal mieszkalny przeznaczony jest do sprzedaży **w drodze przetargu ustnego
nieograniczonego.**

3. **Cena wywoławcza:** 485 000,00 zł

4. **Termin i miejsce przetargu:** 20.05.2022 r. godz. 12.00 w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy
ul. Jezuckiej 2, Sala tochowskiego (parter).

5. **Wysokość wadium i termin jego wniesienia:** 50 000,00 zł, termin wpłaty: do 29.04.2022 r.

6. **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
- tablica ogłoszeń w Referacie Lokali i Wspólnot Mieszkaniowych Wydziału Mienia i Geodezji
Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”
- strona internetowa www.bip.um.bydgoszcz.pl (w zakładce Nieruchomości miejskie)

7. **Dodatkowe informacje o przetargu:**
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta
Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”, tel. 52 58 59 439, w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰
(pon. – czw.); 8⁰⁰-14⁰⁰ (pt.)

8. Lokal mieszkalny można obejrzeć w dniu **15.04.2022 r. w godz. 13³⁰ – 14⁰⁰.**

34165970

BYDGOSZCZ

PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Bydgoszczy

Informuje o III przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Miasta Bydgoszczy
położonego w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 45/9

1. Oznaczenie nieruchomości:
Lokal mieszkalny nr 9, znajdujący się na III piętrze w 4-kondygnacyjnym budynku położonym
przy ul. **Dworcowej 45** o pow. **165,68 m²** wraz z pomieszczeniem przynależnym – piwnicą
o pow. **4,60 m²** oraz udział w nieruchomości wspólnej wynoszący 17028/257322
części działki nr **57 o pow. 992 m²** (obręb 110) – zapisanej w księdze wieczystej KW nr
BY1B/0009605/1 i tej samej wysokości udział w częściach wspólnych budynku i urządzeń,
które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

2. Lokal mieszkalny przeznaczony jest do sprzedaży **w drodze przetargu ustnego
nieograniczonego.**

3. **Cena wywoławcza:** 485 000,00 zł

4. **Termin i miejsce przetargu:** 20.05.2022 r. godz. 12.45 w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy
ul. Jezuckiej 2, Sala tochowskiego (parter).

5. **Wysokość wadium i termin jego wniesienia:** 50 000,00 zł, termin wpłaty: do 29.04.2022 r.

6. **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
- tablica ogłoszeń w Referacie Lokali i Wspólnot Mieszkaniowych Wydziału Mienia i Geodezji
Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”
- strona internetowa www.bip.um.bydgoszcz.pl (w zakładce Nieruchomości miejskie)

7. **Dodatkowe informacje o przetargu:**
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta
Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”, tel. 52 58 59 439, w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰
(pon. – czw.); 8⁰⁰-14⁰⁰ (pt.)

8. Lokal mieszkalny można obejrzeć w dniu **15.04.2022 r. w godz. 13³⁰ – 14⁰⁰.**

34165972

1

eprasa.pl e1fea34d78



• W 1/8 finału turnieju w Indian Wells Andriej Rublow pokonał Huberta Hurkacza

FOT. MARCIO JOSE SANCHEZ / AP

Neutralna flaga rosyjskich tenisistów

ATAK NA UKRAINĘ

Dlaczego Rosję wyrzucono z paraolimpiady, a pozwala się rywalizować jej pełnosprawnym gwiazdom sportu? To pytanie może zadawać sobie m.in. każdy, kto śledzi zmagania na kortach.

Radosław Leniarski

Hubert Hurkacz po raz drugi w czasie inwazji Rosji na Ukrainę został pokonany przez Andrieja Rublowa, młodego moskwiainina. W Indian Wells – turnieju serii ATP 1000 z pulą nagród ponad 8 mln dol. – przegrał w 1/8 finału 6:7 (5), 4:6. Kiedy poprzednio grali – w półfinale w Dubaju – Rublow po zwycięstwie napisał na kamerze „No war please”, bo był właśnie 25 lutego. Dzień wcześniej wojska jego kraju najechały na bogu ducha winnego, 28 razy mniejszego sąsiada.

Rublow być może wymyka się stereotypowemu obrazowi mieszkańca Rosji – również dzięki takim drobnym gestom jak ten po meczu z Hurkaczem. Na przykład grał czasem w debła ze swoim kolegą Ukraincem Denysiem Molczanowem. Ostatni raz stało się to jednak jeszcze przed rozpętnaniem przez Rosję wojny – razem wygrali turniej w Marsylii. Pęczniały wtedy inwazyjne siły Rosji wzdłuż granicy z Ukrainą, więc Rublow – młodszy o ładnych kilka lat od partnera – był pytany

przez reporterów, jak im obu się gra w takiej sytuacji. Rosjanin nawiązał do swojej młodości, bo był nastolatkiem i zaczął dopiero grać na turniejach Futures, a Molczanow już był w nich dobrze osadzony. Mogli mówić po rosyjsku, starszy zabierał czasem młodego na kolację, spotykali się poza kortem.

Rosjanom nie jest przykro

Daniil Miedwiediew, krótkotrwały numer jeden w rankingu ATP – po porażce w Indian Wells w trzeciej rundzie z Gaelem Monfilssem spadnie, a pozycję lidera odzyska Novak Djoković – też nie uniknął pytań o wojnę i swoją grę. Zwłaszcza że przegrał z tenisistą, który niedawno ożenił się z najlepszą tenisistką Ukrainy Eliną Switoliną. Obserwowała z trybun mecz męża z Rosjaninem, mając lopotącą ukraińską flagę u boku.

Tu proste schematy znów się wyczerpują, bo Monfils zapytany o wojnę powiedział, że nie jest politycznie zorientowanym człowiekiem. I zaraz można było się zoriento-

wać, że niepotrzebnie to powiedział, bo tu nie musiał myśleć o polityce, a i tak poczuł ją na własnej skórze. Francuz musiał wstąpić przeciw żonie, której ojczyzna została zaatakowana. – Nie mogłem patrzeć, jak [Elina] cierpi i płacze każdej nocy – mówił Monfils. I dodał, że żona zamartwiała się o los wielu członków rodziny, którzy pozostali w Ukrainie.

Miedwiediew też powiedział, że nie jest politykiem.

Nie bardzo słychać, żeby rosyjscy tenisisci wykonali jakiś bezpośredni gest w stosunku do ukraińskich rywali. W każdym razie nie dzielił się tym, wręcz przeciwnie – Ukrainka Marta Kostjuk w głośnych wypowiedziach w Indian Wells wskazała, że nikt z rosyjskiej grupy tenisistów nie podszedł do niej i w choćby kilku prostych zdaniach nie wyraził jakiegóż życziwej emocji: Jest mi przykro. Jestem przeciw. Przepraszam. Kostjuk dodała, że jej zdaniem tenisisci rosyjscy – wskazała tu Miedwiediewa jako przykład – nie powinni zostać dopuszczeni do turniejów.

Według Międzynarodowej Federacji Tenisa (ITF) Rosja została wykluczona z rozgrywek zespołowych jako reprezentacja, ale indywidualnie Rosjanie mogą grać pod neutralną flagą i bez emblematów narodowych. ITF, ATP i WTA zastosowały się do tych ograniczeń. Miedwiediew ukuł nawet w Indian Wells śmieszno-kwaśne i trafne określenie: Nasza neutralna flaga. „Gramy pod naszą neutralną flagą” – powiedział. Tak, ta flaga już jest ich. Wiele sportowców rosyjskich nigdy nie startowało pod narodową flagą. W ogóle. W całej karierze. Pod „ich neutralną flagą” Rosjanie w różnych sportach startują bowiem już od 2016 r. Tylko że dotąd byli karani za państwowo wspierany doping, za mataczenie w śledztwie lub za korupcję związaną z tuszowaniem doping. A nie za rozpętnanie przez ich kraj wojny.

Dlaczego więc tenisisci mogą grać i zarabiać miliony dolarów, a paraolimpijczyków wyrzucono z Pekinu? Najprostsze wyjaśnienie: paraolimpijczycy stanowią reprezentację, zaś rosyjskie (i białoruskie) reprezentacje wszystkich sportów olimpijskich i paraolimpijskich zostały skreślone ze sportu, tak jak i tenisowe. Stało się to zgodnie z rekomendacjami MKOl, najważniejszej organizacji sportowej, do czego – z niechęcią i oporem – dołączyła np. FIFA.

Nie tylko tenis ma kłopot

Tenis indywidualny jest jednak zupełnie inny, przy czym nie jest to usprawiedliwienie, lecz próba wyjaśnienia przyczyn „ulgowego” traktowania tenisistów. Są oni jakby małymi zakładami usługowymi, zatrudniającymi menedżerów, asystentów, pracowników fizycznych itd. (podobnie jest zresztą z piłkarzami, koszykarzami lub hokeistami). Podwykonawcy są często zupełnie niezwiązani z krajami urodzenia pracodawcy, czyli zawodnika. Tenisiści mają najczęściej minimalny związek z narodowymi federacjami, bo grają dla siebie, a nie dla kraju, co ważne jest np. dla olimpijczyków ze sportów tradycyjnie związanych z igrzyskami. Bardzo często strony – zawodnik i jego macierzysta federacja – są wręcz skonfliktowane. Kłócą się o to, kto ma komu płacić i ile, dlaczego tak dużo lub mało.

Do tego nakłada się rozczłonkowanie tenisowego świata. Rządzą nim różne organizacje, wymienimy tu choćby wspomniany ITF, ale też ATP, WTA, Tennis Europe, plus potężni organizatorzy wielkoszlemowych turniejów, wpływowe narodowe organizacje. Wprowadzenie zakazu gry dla rosyjskich tenisistów byłoby więc trudne.

Łatwiej byłoby odciąć od zarobkowania np. hokeistów, którzy rywalizują w najbogatszej na świecie lidze w USA i Kanadzie – jest ich w NHL aż 41, ale władze rozgrywek, choć zerwały kontakty biznesowe z rosyjskimi firmami, zawodników nie zamierzają zwalniać. Otoczyli ich wręcz dodatkową ochroną z powodu wzmożonego hejtu w sieci. I podkreślają, że publiczne krytykowanie Putina byłoby zagrożeniem dla ich pozostawionych w kraju rodzin. Dylemat dotyczy bowiem nie tylko tenisa, lecz wielu dyscyplin. Jest mnóstwo Rosjan, którzy uczestniczą w organizowanym na Zachodzie sportowym przemyśle rozrywkowym. Np. piłkarze – jak Aleksiej Miranczuk, który zresztą gra dla Atalanty wraz z Ukraincem Ruslanem Malinowskim. I obaj się przyjaźnią. W futbolowej lidze włoskiej temat ewentualnego pozbywania się Rosjan też nie istnieje.

– Nie winię o inwazję żadnego rosyjskiego tenisisty. Nie są za nią odpowiedzialni. Co więcej, chciałbym wyrazić szacunek dla tych zawodników – zwłaszcza z Rosji i Białorusi – którzy odważnie pokazali, że są przeciw wojnie. Ich wsparcie jest bardzo ważne – napisała Switolina.

Ale nawet ona zgadza się grać z Rosjanami i Białorusinami, o ile będą startować pod neutralną flagą i bez narodowych emblematów. ●

Iga Świątek w półfinale Indian Wells Polka nr 2 na świecie

Iga Świątek pokonała Amerykankę Madison Keys (WTA 29) 6:1, 6:0 w ćwierćfinale turnieju w Indian Wells (WTA 1000, pula nagród 8,4 mln dol.). Pojedynek trwał niecałą godzinę. Polka pewnie wygrała w nim pierwszego seta, choć we wcześniejszych trzech meczach w Kalifornii pierwsza partia była nieudana. Zwycięstwo oznacza, że w światowym rankingu Świątek awansuje

na 2. miejsce na świecie, czym wyrówna rekord Agnieszki Radwańskiej.

W walce o finał Polka zmierzy się z Rumunką Simoną Halep (WTA 26). Świątek grała z nią trzykrotnie, tylko raz zwyciężyła. Podczas ostatniego ich meczu – przed rokiem w 1/8 finału Australian Open – górą była Rumunka. Mecz odbędzie się z piątku na sobotę polskiego czasu. ● **rl**



FOT. MARK J. TERRILL / AP